TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 6

cena 3,80 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 6** (2198) **8 LUTEGO 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M

www.ciechpress.pl

Za propagowanie szczepień, noszenia maseczek i dbania o zdrowie

Grożono śmiercią lekarzowi

Propagowanie szczepień przeciwko koronawirusowi i zachęcanie do tego rodaków, nawet jeśli jest się lekarzem, nie jest w Polsce bezpiecznym zajęciem. Takie osoby mogą spotkać się z przejawami nienawiści. Nie raz przekonał się z tym płoński lekarz Bartosz Fiałek, któremu tym razem grożono śmiercią!

O groźbie pozbawienia życia lekarz poinformował 4 lutego za pośrednictwem strony „Wylecz nienawiść". Jej autorzy informują, że walczą z hejtem i przemocą wobec pracowników medycznych. Nie prowadzą przy tym żadnych działań komercyjnych, ani usługowych. Krytykują jedynie negatywne postawy w internecie.

„Zamorduję cię. I tak miałem popełnić samobójstwo, dlatego poświęcę się i zabiję najpierw ciebie, potem siebie. Dam świadectwo swoim bohaterstwem. Wiem, gdzie pracujesz, obserwuję twoją drogę do pracy. Oczekuj godziny śmierci swojej" - taką wiadomość otrzymał w ostatni piątek.

Doktor Bartosz Fiałek, lekarz reumatolog jest znany w całej Polsce z częstych występów w telewizji i radiu (we wszystkich stacjach), jako popularyzator wiedzy medycznej, namawia m.in. do szczepień, dbania o zdrowie swoje i innych. **RN**

Czytaj na str. 4

Ulica Ciechanowska przestanie straszyć

Trwa przebudowa ul. Ciechanowskiej w Mławie, roboty mają się zakończyć w bieżącym roku. To ważna inwestycja nie tylko dla właścicieli domów jednorodzinnych usytuowanych przy tej drodze. Być może nie jest też obojętna dla… ciechanowian.

Zaplanowano kompletną modernizację tego prawie 400-metrowego odcinka. Powstaną chodniki po obu stronach, ścieżka rowerowa, kanalizacja deszczowa i energooszczędne oświetlenie (technologia LED), a jezdnia będzie wyłożona betonem asfaltowym.

Na to zadanie ratusz wyda ponad 1,2 mln zł, w tym prawie 900 tys. zł stanowi dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg Lokalnych. **KJ**

Czytaj na str. 4

Doktor Witwicki (w środku) z pesronelem swojej kilniki w Mławie

Józef Witwicki - doktor z Mławy

Do końca wierny swemu powołaniu

Bohater czasów wojny, który do ostatnich chwil swego życia służył pomocą lekarską i duchową współwięźniom obozu w Pomiechówku (Fort III).

W tym roku przypada 120. rocznica urodzin tego wyjątkowego człowieka, którego postać pojawia się w wielu wojennych relacjach mieszkańców Północnego Mazowsza. Zachowana w zbiorach Archiwum IPN jego teczka z ciechanowskiego Gestapo - dopiero niedawno udostępniona historykom (przez całe lata znajdowała się ona w zbiorach zastrzeżonych MSW i mieli do niej dostęp tylko „wybrańcy") - pozwala na doprecyzowanie niektórych faktów z jego biografii, zwłaszcza z ostatnich miesięcy jego życia, kiedy mimo szykan ze strony Niemców - o czym zaświadczyli współwięźniowie - do końca zachował hart ducha i wierność swemu powołaniu. Przypomnijmy choć krótko jego postać.

Doktor Józef Witwicki pochodził z dalekiego Chersonia nad Morzem Czarnym (Ukraina), gdzie przyszedł na świat 21 kwietnia 1902 r., w rodzinie miejscowego lekarza Romana Witwickiego i jego żony Zofii ze Straszewiczów. Z akt ciechanowskiego gestapo dowiadujemy się, że już w dzieciństwie stracił matkę, która zmarła w 1906 r., kiedy miał zaledwie 4 lata, a go ojciec umarł w Przasnyszu w 1923 r. Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej i podpisaniu traktatu ryskiego, rodzina Witwickich osiadła w Mławie w 1922 r. **LZ**

Czytaj na str. 17

Jak się żyje w Konopkach

Rozmowa z Piotrem Pękalskim, prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Konopki

*** Niektórzy mieszkańcy Konopek mówią mi, że tu się żyje zupełnie dobrze. Do miast, gdzie na ogół jest praca, stąd niedaleko, a na miejscu są stacja kolejowa, przychodnia lekarska, kościół filialny.**

- Sądzę, że nie jest to odosobniona opinia. Skoro mówimy o dzisiejszych Konopkach, to warto się cofnąć do drugiej połowy XIX wieku, kiedy to zbudowano Kolej Nadwiślańską, dzięki której rozwinęła się nasza wieś. W efekcie zaczęli się tu osiedlać ludzie z okolicznych terenów, jak na przykład moi pradziadkowie Lisiccy, którzy pojawili się w Konopkach w 1926 r. Pradziadek był kolejarzem. Dzisiaj w Konopkach zamieszkuje niewielu rodowitych konopiaków, ogromną większość mieszkańców stanowią potomkowie tych, którzy tu przed laty osiedli. Część z nich zbudowało u nas sobie domy w ostatnich dekadach.

*** Czy między tymi rodowitymi a przybyszami widoczne są różnice?**

Nie, stanowimy jedno społeczeństwo, składające się z około 900 osób. Oczywiście, mamy zróżnicowane poglądy polityczne, ale tak jest wszędzie.

Rzeczywistość polityczno – gospodarcza, jak wiadomo, szybko się zmienia. Czy można powiedzieć, że dzisiejsze Konopki są przysłowiową sypialnią?

--W jakimś sensie są, bo wielu mieszkańców, do których też się zaliczam, dojeżdża do pracy - pociągiem lub własnymi samochodami – w Warszawie, Ciechanowie czy Mławie. **KJ**

Czytaj na str 6

Na złodzieju nie zawsze czapka gore

Dziwne, zagadkowe rzeczy dzieją się na ziemi zawkrzeńskiej. Oto niedawno ktoś ukradł zwyczajny koszt na śmieci, barwy czerwonej, o wartości 603 zł, zamontowany na przystanku autobusowym na ul. Gdyńskiej w Mławie.

Zachodzę w głowę, do czego potrzebna jest mu taka rzecz. Postawi ją przy swoim domu? A może był to po prostu przejaw wandalizmu, z czym zresztą zmaga się to miasto. Dowody: celowo zniszczone ławki, powalone znaki drogowe, złamane drzewka. **KJ**

Czytaj na str. 8

ISSN 0239-6807

eprasa.pl e10cfe5f36

Akt oskarżenia wobec byłego burmistrza Pułtuska

Po blisko 4 latach prokuratura Regionalna w Białymstoku skierowała 4 lutego do Sądu Okręgowego w Ostrołęce akt oskarżenia przeciwko byłemu burmistrzowi miasta Pułtusk i dyrektorowi Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Golądkowie. Akt oskarżenia dotyczy nie tylko Krzysztofa N., ale i innych 12 osób.

„Krzysztof N. działał na szkodę Ministerstwa Rolnictwa, Województwa Mazowieckiego, Gminy Pułtusk i Zespołu Szkół w Golądkowie", poinformował Paweł Sawoń, zastępca prokuratora regionalnego w Białymstoku. Jednocześnie komunikat prasowy wydało Centralne Biuro Antykorupcyjne, ponieważ śledztwo w sprawie prowadzili razem z Prokuraturą Regionalną w Białymstoku funkcjonariusze stołecznej Delegatury CBA. Toczące się od 2018 r. śledztwo wykazało, że były dyrektor golądkowskiego Zespołu Szkół, a potem burmistrz Pułtuska (2014-2018), w latach 2009-2017 dopuścił się szeregu przestępstw przeciwko mieniu i wiarygodności dokumentów. Usłyszał w sumie 18 zarzutów, w tym zarzuty żądania i przyjęcia korzyści majątkowej o znacznej wartości w związku z projektowaniem i budową żłobka w Pułtusku, niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowych przez inne osoby, podania nieprawdy w oświadczeniach majątkowych, wyrządzenia szkód w obrocie gospodarczym w wielkich rozmiarach oraz oszustw na szkodę Skarbu Państwa. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 10.

Przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce za przestępstwa urzędnicze, korupcyjne i przeciwko mieniu, w tym popełnione wspólnie z Krzysztofem N., odpowie też 12 innych osób, w tym pułtuszczanie. **IK**

Więcej w kolejnym numerze TC

Fot. UM Ciechanów

Wiadukt na Krubinku coraz bliżej

Wiadukt pieszo-rowerowy nad torami kolejowymi, który ma na nowo połączyć ciechanowski Krubin z Krubinkiem staje się coraz bardziej realny.

W ostatnim dniu stycznia br. w ciechanowskim ratuszu, na podstawie opracowanej przez miasto dokumentacji projektowej, wszczęto postępowanie przetargowe. Wyłoniona w tej drodze firma ma wykonać inwestycję w ciągu roku od podpisania umowy.

Wiadukt zostanie sfinansowany wspólnie z budżetu miasta i PKP oraz z udziałem środków unijnych. Dokładnie połączy ul. Ceramiczną z ul. Skłodowskiej-Curie, w miejscu, którym podczas modernizacji linii kolejowej zlikwidowano przejazd. Było to wielkie utrudnienie dla mieszkańców zamieszkujących osiedla po obu stronach linii kolejowej. Często dochodziło do niebezpiecznego „forsowania" torów przez pieszych i rowerzystów.

Wiadukt będzie miał stabilną, masywną formę, ma zapewnić bezpieczną, wygodną komunikację dla mieszkańców i zminimalizować ryzyko nieuprawnionego dostępu do torów kolejowych.

Dokumentacja techniczna przygotowana przez ratusz została dostosowana do nowych wytycznych PLK związanych z planami zwiększenia prędkości pociągów do 200 km/h - zapewnia rzeczniczka Urzędu Miasta Paulina Rybczyńska.

Nie klikaj w nieznane linki!

Mieszkańcy Makowa Maz. i Przasnysza zostali w ub. tygodniu oszukani. Z ich kont ściągnięto pieniądze.

Mieszkanka powiatu makowskiego wystawiała na sprzedaż na jednym z portali internetowych ubranka dziecięce. Przestępca skontaktował się z kobietą i zadeklarował, że jest zainteresowany zakupem. Sprzedająca otrzymała wiadomość od osoby potencjalnie zainteresowanej kupnem, która zaproponowała zapłatę poprzez specjalny link. Po „kliknięciu" w niego, oszuści dostali się na jej konto bankowe i wypłacili pieniądze oraz zaciągnęli kredyt. W sumie kobieta straciła kilka tysięcy złotych. Policja apeluje o wyjątkową ostrożność, gdyż oszustwa internetowe są aktualnie bardzo powszechne. 5 lutego policjanci otrzymali dwa podobne zgłoszenia. Mieszkanka gm. Przasnysz zgłosiła, że podczas transakcji kupna – sprzedaży kocyka, otrzymała wiadomość z linkiem, a po wejściu w załączony link, z jej konta nieznany sprawca dokonał wypłaty pieniędzy w kwocie 1 tyś. złotych. Następnie mieszkaniec Przasnysza zgłosił, że otrzymał od nieznanej mu osoby wiadomość tekstową z załączonym linkiem, a po otwarciu linku, zgłaszający stracił z konta bankowego pieniądze w kwocie 4 tys. złotych.

Dzień wcześniej o podobnym zajściu informował poszkodowany mieszkaniec gm. Jednorożec zgłosił, że za pośrednictwem komunikatora społecznościowego otrzymał od nieznanego sprawcy wiadomość tekstową z załączonym linkiem, a po jego otwarciu, pokrzywdzony zorientował się, że z jego konta bankowego, nieznany sprawca wypłacił kwotę 10 tyś. zł.

Inny mieszkaniec Jednorożca zgłosił, że za pośrednictwem portalu dokonał zakupu telefonu komórkowego o wartości 700 złotych i pomimo dokonanej przedpłaty nie otrzymał telefonu. Natomiast mieszkanka Przasnysza zgłosiła, że za pośrednictwem portalu internetowego zakupiła telefon komórkowy o wartości 713 złotych i pomimo dokonanej przedpłaty nie otrzymała telefonu.

Również mieszkanka Przasnysza została okradziona. Kobieta zgłosiła, że nieznany sprawca zadzwonił do niej i podając się za pracownika banku, uzyskał dostęp do jej konta bankowego, a następnie dokonał wypłaty pieniędzy w kwocie 14 tyś. złotych.

Ostatniego dnia stycznia, mieszkniec Przasnysza poskarżył się, że za pośrednictwem aplikacji społecznościowej, zakupił pilarkęi spalinową o wartości 200 złotych i pomimo dokonanej przedpłaty nie otrzymał zakupionej pilarki. **natson**

Szpital szuka lekarza

Nawet tysiąc złotych dziennie oferuje płoński szpital, który poszukuje lekarza. Wszystkie placówki borykają się z brakiem medyków. Choć oferują wysokie uposażenie, nie jest łatwo ich znaleźć.

Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Płońsku zatrudni lekarza specjalistę w dziedzinie rehabilitacji medycznej do pracy w oddziale rehabilitacji ogólnoustrojowej w ramach ordynacji dziennej (8:00 – 15:35). Stawka za 1 godzinę świadczenia pracy wynosi 130 złotych brutto w oparciu o umowę cywilnoprawną (kontraktową). Ponadto szpital oferuje możliwość pracy w poradni rehabilitacyjnej (wynagrodzenie to 50 proc. wartości punktu).

To oznacza, że wynagrodzenie lekarza może wynosić brutto nawet 1000 zł dziennie. Mimo wysokich stawek szpitale mają trudności z obsadzeniem części stanowisk. Dwoją się i troją, żeby zapełnić grafik dyżurów, a niektóre zmuszone są nawet czasowo zamykać niektóre poradnie. **rom**

Pożar domu w Pułtusku

W Pułtusku 26 stycznia płonął jeden z domów przy ul. Białowiejskiej. To kolejny pożar budynku w mieście nad Narwią w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Do pożaru doszło tuż po południu 26 stycznia. Ogień ugasili wspólnie ze strażakami z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku ochotnicy z OSP w Głodowie. Na miejsce przyjechali również: policja, pogotowie, strażnicy miejscy i pogotowie energetyczne.

„Godz. 12.44 wyjeżdżamy jednym zastępem do pożaru w domu jednorodzinnym na ul. Białowiejskiej w Pułtusku, w którym wybuchł piec od centralnego ogrzewania. Jedna osoba poszkodowana", poinformowała OSP Głodowo.

Sytuacja wydawała się bardzo groźna, ponieważ, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, na posesji znajduje się punkt dystrybucji gazu w butlach.

To niestety kolejny pożar budynku w Pułtusku. Tym razem zapalił się dom jednorodzinny, wcześniej płonęły budynki zamieszkałe przez wiele rodzin. **IK**

Fot. OSP Głodowo

Ciechanów. Bez uprawnień, po alkoholu...

5 lat więzienia grozi mężczyźnie, który wbrew sądowemu zakazowi prowadził auto. W dodatku po spożyciu alkoholu. Po zatrzymaniu pojazdu przez policję 38-latek próbował przesiadać się na tylną kanapę.

- Kierowca fiata po zatrzymaniu auta zamiast oczekiwać na dalsze dyspozycje policjantów przesiadł się na tylną kanapę, natomiast na miejsce kierowcy przesiadła się pasażerka - informuje Jolanta Bym, rzeczniczka prasowa ciechanowskiej policji.

Płońsk. Pobici w hotelu

6 lutego dyżurny płońskiej policji otrzymał zgłoszenie, że w jednym z hoteli w Płońsku doszło do pobicia dwóch mężczyzn, którzy byli gośćmi.

Jak się okazało, poszkodowani to dwaj mężczyźni z powiatu płońskiego, w wieku 27 i 31 lat. Z obrażeniami ciała zostali oni przewiezieni do szpitala w Płońsku, gdzie są leczeni. Sprawcy pobili ich przy wykorzystaniu niebezpiecznego narzędzia. Dla dobra śledztwa policja na razie nie ujawnia szczegółów. Obecnie trwają czynności, których celem jest ustalenie okoliczności zdarzenia i zatrzymanie sprawców. Wiadomo, że było ich dwóch. **rom**

Przekroczył Iveco

3 lutego w miejscowości Szwelice, pow. Makowski, policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 29-letniego kierowcę iveco, który będąc w obszarze zabudowanym przekroczył prędkość o 51 km/h. Mieszkaniec powiatu wyszkowskiego, za popełnione wykroczenie stracił prawo jazdy na okres 3 miesięcy, otrzymał mandat w wysokości 1500 zł. i 10 punktów karnych. To drugie zatrzymane prawo jazdy za przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym na terenie powiatu makowskiego od początku stycznia 2022 roku.

Ciechanów. Skradzionym autem w rowie

W ub. sobotę rano w Bądkowie (gm. Sońsk) kierująca osobowym hyundaiem straciła panowanie nad autem i wjechała do przydrożnego rowu. Po tym zdarzeniu 26-latka trafiła do policyjnego aresztu, a to z uwagi na to, że samochód, którym jechała okazał się być skradzionym.

Tą informację sprawdzili w systemie policjanci z Ciechanowa, którzy zjawili się miejscu zdarzenia. Sprawdzając dane auta, okazało się, że dzień wcześniej zgłoszono jego kradzież gm. Świercze. Ponadto kierująca hyundaiem prowadziła pod wpływem alkoholu, w jej organizmie stwierdzono promil alkoholu.

- 26-latka została zatrzymana w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości. Mieszkanka pow. pułtuskiego została przekazana funkcjonariuszom w Pułtusku gdzie usłyszała zarzut kradzieży pojazdu - informuje komisarz Jolanta Bym.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Ja Mirosława Kwiatkowska przepraszam Eualię Elizę Machul za naruszenie jej dóbr osobistych i kierowanie w stosunku do niej nieprawdziwych oskarżeń

PC-115

eprasa.pl e10cfe5f36

Miasto ogłosiło nabór dla najmłodszych

Postępuje budowa nowego przedszkola w Ciechanowie

14 lutego rozpocznie się nabór do Miejskiego Przedszkola nr 2. Tak będzie nazywało się pierwsze od 32 lat nowe przedszkole samorządowe przy ul. Szwanke 11 w Ciechanowie. Dzieci będą mogły uczęszczać do niego od 1 września 2022 r. Budynek o powierzchni ponad 1000 m² jest budowany w nowoczesnej, energooszczędnej technologii modułowej. Pomieści 6 przestronnych oddziałów edukacyjnych.

To długo wyczekiwana inwestycja dla tej części miasta, zaznacza prezydent Krzysztof Kosiński

W budowanym przez miasto przedszkolu edukację jeszcze w tym roku rozpocznie około 150 najmłodszych ciechanowian. O przyjęcie dziecka do przedszkola samorządowego mogą ubiegać się rodzice i opiekunowie prawni zamieszkujący na terenie Ciechanowa.

– *To długo wyczekiwana inwestycja dla tej części miasta. Nowe przedszkole pozwoli wesprzeć rodziców i opiekunów w procesie wychowywania ich pociech w bezpiecznych, nowoczesnych i przyjaznych warunkach. Prace są w toku, realizujemy je zgodnie z harmonogramem* – mówi prezydent Krzysztof Kosiński.

Proces naboru wniosków o przyjęcie dzieci do jednej z 6 grup będzie trwał od 14 do 28 lutego 2022 r. Co istotne, do nowej placówki przy ul. Szwanke od września 2022 r. mogą pójść zarówno dzieci, które z opieki przedszkolnej korzystać będą pierwszy raz, jak i te, które obecnie już uczęszczają do publicznych lub niepublicznych przedszkoli w Ciechanowie.

Dla czterech roczników

Rekrutacja obejmie nie tylko 6-latków, którzy od września 2022 r. odbywać będą obowiązkowe przygotowanie przedszkolne. Do nowego przedszkola samorządowego przyjmowane będą też maluchy, mające od 3 do 5 lat.

Dla sześciolatków edukacja przedszkolna jest obowiązkiem. Rodzice muszą zatem zapisać je do wybranej przez siebie placówki przedszkolnej lub szkolnej „zerówki". Natomiast w przypadku dzieci młodszych (w wieku od 3 do 5 lat), uczęszczanie do przedszkola nie jest obowiązkowe, ale daje wiele korzyści, przede wszystkim rozwojowych.

Placówka będzie czynna 10 godzin dziennie. To istotne dla aktywnych zawodowo rodziców i opiekunów.

Zasady rekrutacji

Dokumenty rekrutacyjne będą przyjmowane w Miejskim Przedszkolu nr 10 przy ul. Batalionów Chłopskich 4, gdzie działała będzie Komisja Rekrutacyjna. Druk wniosku o przyjęcie do nowego przedszkola jest dostępny na stronie internetowej MP nr 10 (www.mp10ciech.szkolnastrona.pl) i w budynku przedszkola. Wersję elektroniczną można też pobrać na stronie internetowej Urzędu Miasta (www.umciechanow.pl).

Lista kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych zostanie podana 2 marca. Do 4 marca rodzice i opiekunowie będą mieli czas na potwierdzenie woli przyjęcia dziecka do przedszkola przy ul. Szwanke. Ogłoszenie listy przyjętych i nieprzyjętych dzieci nastąpi 7 marca.

Wśród kryteriów przyjęcia dziecka do przedszkola miejskiego są między innymi: wielodzietność rodziny, niepełnosprawność dziecka lub członka rodziny, samotne wychowywanie dziecka, wychowywanie w pieczy zastępczej, ale też fakt uczęszczania rodzeństwa do danego przedszkola, deklaracja rodziców o potrzebie opieki powyżej 5 godzin, fakt zatrudnienia obojga rodziców i ponoszenie przez rodziców opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Gminie Miejskiej Ciechanów oraz deklaracja o odbyciu przez dziecko obowiązkowych szczepień.

Ponad 1 tys. miejsc w przedszkolach

Nabór do pozostałych miejskich przedszkoli rozpocznie się po zakończeniu rekrutacji do przedszkola przy ul. Szwanke. Dzieci, które nie zostaną do niego przyjęte, będą mogły uczestniczyć w rekrutacji do pozostałych placówek.

Do ciechanowskich przedszkoli w tej chwili może uczęszczać ponad 1000 dzieci. Liczba wolnych miejsc jest uzależniona m.in. od deklaracji rodziców dzieci, które już uczęszczają do przedszkoli o chęci kontynuowania edukacji w danej placówce. Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji do poszczególnych przedszkoli dostępne będą na stronach internetowych każdego z nich.

Warto zaznaczyć, że dzieci 6-letnie mają także możliwość ubiegania się o miejsce w „zerówkach" w szkołach podstawowych, do których rekrutacja rozpocznie się 21 lutego. Szkoły dysponują możliwością przyjęcia około 300 dzieci 6-letnich.

Nowe miejskie przedszkole powstaje przy zastosowaniu nowoczesnej technologii modułowej

Technologia budynku

Obiektu budowany przez miasto przy ul. Szwanke będzie ósmym przedszkolem samorządowym w Ciechanowie. Inwestycja powstaje przy zastosowaniu nowoczesnej technologii modułowej. W pierwszym tygodniu lutego zaledwie w kilka dni posadowiono gotowe moduły budynku, które wcześniej wyprodukowano w fabryce. Aktualnie trwają dalsze prace montażowe.

We wrześniu do dyspozycji dzieci będzie ponad 1000 m² powierzchni do nauki i zabawy. Każdy z sześciu oddziałów przedszkolnych będzie miał około 60 m². Inwestycja zakłada zniesienie barier architektonicznych i elementów utrudniających dostęp dla osób z niepełnosprawnościami.

Oddziały dla przedszkolaków będą miały oddzielne węzły sanitarne oraz magazyny podręczne. Przy wejściu znajdzie się obszerna sekcja poczekalni dla rodziców, powiązana komunikacyjnie z korytarzem wewnętrznym oraz szatnią dla dzieci. W budynku zlokalizowane będą też pomieszczenia dla opiekunów i gabinety specjalistów. Oddzielne wejście będzie prowadziło do zaplecza kuchennego.

Obiekt o kształcie zbliżonym do prostokąta z zewnątrz ozdobią m.in. perforacje elewacyjne.

Wykorzystanie terenu

Miejska działka, na której powstaje przedszkole zmieni swoje oblicze wizualnie i funkcjonalnie.

– *Inwestycja obejmie nie tylko postawienie budynku. Zagospodarujemy także teren przyległy. Część obszaru przy przedszkolu zostanie wyłączona z ruchu kołowego. Powstanie tam bezpieczna, zamknięta strefa do zabaw na powietrzu dla dzieci. Stworzony będzie też obszar zielony, gdzie założone zostaną trawniki, nasadzone krzewy i drzewa. Teren będzie ogrodzony i oświetlony* – zapowiada prezydent Kosiński.

Przy budynku dodatkowo powstaną ciągi komunikacyjne i parking dla ponad 30 aut.

Miasto wybuduje też drogę dojazdową do obiektu. W tym celu istniejąca ulica Karola Szwanke poddana będzie częściowej przebudowie. Dla zapewnienia bezpieczeństwa dzieci i kierowców miasto wybuduje dodatkowe punkty oświetleniowe, przy przejściu dla pieszych na jezdni zamontowane zostaną elementy odblaskowe.

Zakończenie realizacji przedsięwzięcia zaplanowano na połowę tego roku.

Rząd odmówił wsparcia

Koszt całej inwestycji to niemal 11 mln zł. Władze miasta pozyskały 4 mln zł dofinansowania z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach „Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego". Blisko 7 mln zł to środki pochodzące bezpośrednio z budżetu Ciechanowa.

Ratusz dwukrotnie starał się o dofinansowanie tego zadania z „Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych". Jednak polski rząd dwa razy odmówił wsparcia finansowego dla budowy przedszkola, a przy tym nie podał żadnego uzasadnienia swojej decyzji. Wywołało to dużą krytykę, a według analiz ekspertów z Fundacji Batorego pieniądze z budżetu państwa były wówczas dzielone według partyjnego klucza. **A.Z.**

eprasa.pl e10cfe5f36

Na terapię genową potrzeba 9 mln zł

Żeby Stasiu mógł żyć

Kiermasze, zbiórki do puszek, liczne apele o pomoc, licytacje na profilu Facebook, pomysłowe akcje typu challenge, publikacje w mediach – trwa wielka mobilizacja, aby uratować życie 3-miesięcznego Stasia Pucka, którego mama i dziadkowie pochodzą z Pułtuska. Jego malutkie ciało toczy walkę z ciężką chorobą – rdzeniowym zanikiem mięśni SMA. Ratunkiem jest terapia genowa za 9 mln zł. Do końca zbiórki zostały niespełna 2 miesiąc, a z potrzebnej kwoty uzbierano na koncie siepomaga zaledwie 6 procent. Jedną z akcji, dzięki której zebrano 75. 769,33 zł były weekendowe kiermasze w Pułtusku, które odbywały się 22 i 23 stycznia. Jednak brakuje jeszcze 7.950.000 zł, aby podać lek, który jest jedyną szansą na życie dla Stasia. **BH**

Więcej w kolejnych numerach „TC".

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Stypendyści premiera

Ośmioro wspaniałych z pułtuskich szkół

W obecnym roku szkolnym stypendia Prezesa Rady Ministrów otrzymało ośmioro uczniów szkół średnich w Pułtusku prowadzonych przez powiat pułtuski. Wśród nich są licealiści ze Skargi, którzy otrzymali stypendium drugi rok z rzędu.

Zespół Szkół im. Bolesława Prusa reprezentują w gronie stypendystów: Klaudia Kempczyńska, uczennica klasy IV TŻ, tegoroczna maturzystka i Ernest Jeż, uczeń klasy I TŻ.

Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego ma czworo przedstawicieli. Są to: **Michał Szerewicz**, uczeń klasy II TI, **Damian Todorowski**, uczeń klasy IV TI, **Karolina Parzychowska** uczennica klasy III LOg i **Julia Bala**, uczennica klasy III LOp (nieobecną Julię podczas przekazania dyplomu reprezentowała wychowawczyni Marina Prewęcka).

Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku może pochwalić się dwojgiem stypendystów. Magdalena Wielgolewska, uczennica klasy IIIB i Jan Bernard Łojek, uczeń klasy IIIB, tegoroczny maturzysta (po gimnazjum) stypendia otrzymali drugi rok z kolei. Jan Łojek to również zdolny pianista i kompozytor.

Wszystkim uczniom gratulujemy, życząc dalszych sukcesów.

Stypendium Prezesa Rady Ministrów zostaje przyznane uczniowi, który „otrzymał promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy wyniki co najmniej dobre". **IK**

FOT. ARCHIWUM STAROSTWA W PUŁTUSKU

Stypendyści z Ruszkowskiego z nauczycielką Mariną Prewęcką (od prawej)

Klaudia Kempczyńska z Prusa

Ernest Jeż z Prusa

Magdalena Wielgolewska ze Skargi

Jan Łojek ze Skargi, tegoroczny maturzysta

FOT. AUTOR

Przebudowa ul. Ciechanowskiej w Mławie może się zakończyć już w połowie obecnego roku

Przyczynek do relacji mławsko-ciechanowskich?

Ulica Ciechanowska przestanie straszyć

Trwa przebudowa ul. Ciechanowskiej w Mławie, roboty mają się zakończyć w bieżącym roku. To ważna inwestycja nie tylko dla właścicieli domów jednorodzinnych usytuowanych przy tej drodze. Być może nie jest też obojętna dla… ciechanowian.

Zaplanowano kompletną modernizację tego prawie 400-metrowego odcinka. Powstaną chodniki po obu stronach, ścieżka rowerowa, kanalizacja deszczowa i energooszczędne oświetlenie (technologia LED), a jezdnia będzie wyłożona betonem asfaltowym.

Na to zadanie ratusz wyda ponad 1,2 mln zł, w tym prawie 900 tys. zł stanowi dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg Lokalnych.

Kilkanaście lat temu na tej ulicy położono tzw. destrukt. Od początku jezdnia była nierówna, z biegiem czasu postały na niej liczne dziury. Przejeżdżający tędy kierowcy samochodów zaczęli klnąć „na czym świat stoi". Modernizacji tej ulicy – prowadzącej do al. Marszałkowskiej, zwanej też obwodnicą zachodnią - domagali się nie tylko jej mieszkańcy.

Zauważmy. Ul. Ciechanowska w Mławie położona jest nie – jak można by przypuszczać - w północnym czy wschodnim kwartale miasta, czyli w pobliżu szosy w kierunku Ciechanowa, tylko na przeciwległych krańcach – za szpitalem, opodal lasu. Ot, peryferyjna ulica, aczkolwiek zyskała na znaczeniu po oddaniu do użytku wspomnianej al. Marszałkowskiej.

Tymczasem ul. Mławska w Ciechanowie stanowi jedną z arterii tego miasta, jest trasą wylotową w kierunku właśnie Mławy.

Skąd ta dysproporcja? Złośliwcy twierdzą, że dawno temu, w latach 70. lub 80. ubiegłego wieku władze Mławy nadały nowej ulicy, usytuowanej na zapleczu miasta, z dala od centrum, nazwę „Ciechanowska" poniekąd za karę za to, że ustanowiono województwo ciechanowskie, a nie mławskie (1975 r.). Tak czy inaczej, to już historia, chociaż niekiedy nadal odbija się czkawką. Najważniejsze, że ul. Ciechanowska w Mławie wreszcie będzie porządnie urządzona, że w końcu przestanie straszyć. **(kj)**

Ciechanów

Śmieci najtańsze w regionie

Ciechanów utrzyma na obecnym poziomie opłatę za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych co najmniej przez dwa kolejne lata. Wynosi ona 13 zł od osoby i jest jedną z najniższych w Polsce.

Informacja o tym, że stawki nie wzrosną, jest pozytywnym zaskoczeniem, zważywszy na rosnące koszty nośników energii elektrycznej, z którymi borykają się wszystkie firmy.

- Pomimo rosnących w całym kraju cen, m.in. żywności czy kosztów usług, mieszkańcy Ciechanowa niezmiennie będą płacili jedną z najniższych w Polsce opłat za wywóz śmieci. Miesięczna opłata od osoby nadal będzie wynosiła 13 zł. Obowiązywała będzie też ulga na poziomie 1 zł dla osób prowadzących przydomowe kompostowniki w zabudowie jednorodzinnej oraz posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Stawka pozostanie bez zmian co najmniej do końca 2023 roku – poinformowały władze Ciechanowa.

W ogłoszonym przez ratusz przetargu nieograniczonym na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości z terenu Gminy Miejskiej Ciechanów w okresie od 1 marca 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. wpłynęła tylko jedna oferta, złożona przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Ciechanowie.

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński komentuje, że pozostawienie opłaty śmieciowej w mieście na tak niskim poziomie jest możliwe dzięki racjonalnemu i długofalowemu planowaniu całego systemu odbioru i zagospodarowania odpadów oraz poczynionym inwestycjom. Miejska spółka zajmująca się odbiorem odpadów, własna instalacja komunalna służąca do przetwarzania odpadów z sortownią i kompostownią oraz nowo wybudowana niecka składowiska – to wszystko daje możliwość optymalizacji kosztów. PUK świadczy też usługi wielu innym miastom i gminom, co umożliwia spółce powiększanie dochodów. Planowane są kolejne inwestycje w tym obszarze związane z zakupem sprzętu, aby można było oferować następnym samorządom lepszą ofertą dla mieszkańców.

FOT. EREM

Rom

eprasa.pl e10cfe5f36

Niechciane dzieci, smutna starość, odrażające morderstwa

Kiedyś też tak było…

„Co za czasy, dawniej to tak nie było…" - załamuje ręce starsza kobieta słysząc o szerzącej się fali rozwodów, rewolucji obyczajowej, o zbrodniach na niewinnych dzieciach (dwa lata temu w płońskiej sortowni śmieci znaleziono ciało noworodka), przypadkach pedofilii itd. Słowa te są właściwe dla każdej epoki, gdyż z czasem wypiera się pewne fakty, idealizuje przeszłość, albo celowo przemilcza prawdę o niewygodnych wydarzeniach.

Ilustracja: obraz „Zrozpaczona" J. Mehoffera

To, na co tak bardzo narzekamy obecnie, nie jest jednak wymysłem naszych czasów, wszystko działo się już dawniej, może w nie tak dużym stopniu, a może tylko przy znacznie mniejszym nagłośnieniu ze strony mediów.

Zajrzyjmy więc do dawnej prasy, dokumentów, lub posłuchajmy starszych ludzi, którzy nie będą wybielać dawnych, rzekomo tak cudownych czasów.

Niechciane dzieci

Rok 1863. Adam Czarnecki i Stanisław Borowiec z Gutkowa (gm. Sońsk, pow. ciechanowski) wybrali się do lasu. Pod jednym z krzaków zobaczyli coś niedużego, zawiniętego w szmaty. Zainteresowali się tym. Znalezisko napełniło ich trwogą...

Po tygodniu obaj stawili się przed proboszczem łopacińskim, ks. Józef Ostromskim. Pleban w księdze zejść napisał: „Adam Czarnecki (...) i Stanisław Borowiec (...) oświadczyli, iż (...) znalezione zostało w boru Gutkowskim dziecię nieżywe płci żeńskiej, niewiadomych rodziców, które po odbytem Śledztwie Sądowem, tenże Sąd pochować nakazał." (pisownie oryginalna)

Co ustalił sąd i czy ustalił cokolwiek, tego nie wiem. Należy jednak nadmienić, że dawniej sytuacja panny, która urodziła dziecko, nie była do pozazdroszczenia. Bywało, że spotykała się ona z ostracyzmem ze strony społeczności. Ojciec dziecka nie zawsze poczuwał się do odpowiedzialności, by poślubić jego matkę. Przeszkodą mogły być np. różnice społeczne.

Podobna historia wydarzyła się w Nowym Mieście na Zaryniu w 1874 r.

Na tamtejszych polach „znalezione zostały resztki zwłok a mianowicie: kości czaszki, oraz nóg i rąk małego dziecięcia, zawinięte w podarty fartuch w pasku koloru białego i niebieskiego, oraz kawałek czerowonej chustki". (pisownia oryginalna)

Stosowne ogłoszenie ukazało się w „Dzienniku Warszawskim" z marca 1875. Wezwano, by „każdy ktoby posiadał wiadomości o tych zwłokach lub przyczynie śmierci dziecka zagrzebanego w miejscu powyżej wyrażonem (...) doniósł o tem Sądowi tutejszemu [w Pułtusku - przyp. P.S.]."

Czy ktokolwiek znał prawdę? A jeżeli tak, to czy powiadomił o tym stosowne organy? Odpowiedzi na te pytania nie odnalazłem, niestety, w kolejnych numerach gazety ...

Gdy dzieckiem okazał się dziedzic czy też bogaty gospodarz, u którego panna służyła, to zdarzało się, że zapewniał on byt swojemu dziecku, zapisał kawałek ziemi, czy pewien kapitał, a nawet żenił się z jego matką. Bywały jednak historie przerażające, o czym wiem z przekazów ustnych.

Służąca u pewnego bogatego gospodarza panna rok rocznie zakopywała pod jabłonką martwe dziecko, a w innym przypadku możny pan, zobaczywszy niemowlę, rzucił je między maciory... Co się stało z noworodkiem, nietrudno zgadnąć.

Młoda panna miała dziecko. Spodobała się kawalerowi. Powiedział jej, że nawet by się z nią ożenił, gdyby nie ono... Były żniwa, pracowała w polu za pomocą sierpa. Z tyłu głowy wciąż brzmiały jej słowa chłopaka. Mogła mieć spokojne, szczęśliwe życie, gdyby nie to dziecko, które kwiliło, leżąc nieopodal. W podnieceniu zabiła je sierpem i tym samym sierpem zaczęła kopać dół, by je pogrzebać. Ktoś zauważył, sprawa się wydała. Dalszy ciąg historii nie jest mi znany...

Na początku wojny zdarzyło się, że młoda dziewczyna zaszła w ciąże. Rodzina nie akceptowała panny z dzieckiem. Zrozpaczona nieraz powiedziała, że wolałaby je widzieć w trumnie niż w kołysce. Dziecko umarło. A ona dobrowolnie zgłosiła się do wyjazdu na roboty do Prus, słowa najbliższych tak bardzo ją zraniły...

A oto historia, która wydarzyła się na Mazowszu 80 lat temu.

Pewne małżeństwo miało kilka córek, co nie zadowalało męża. Nie szczędził żonie wymówek, przykrych słów i pięści. Wkrótce urodziła syna. Ojciec czuł się spełniony. Za kilka lat znów zaszła w ciąże. Bała się, co ją czeka, gdy na świat przyjdzie córka. Poszła do babki, wiejskiej kobiety, która odbierała porody, ale potrafiła także usunąć ciąże. Wdało się zakażenie, kobieta zmarła, zmarły też dwie bliźniaczki, którym nie było dane urodzić się w normalny sposób. Sierotami zostało kilkoro dzieci.

Dziecięca prostytucja

Kamil Jacki w książce „Epoka milczenia. Przedwojenna Polska, o której wstydzimy się mówić" opisuje historię kilku prostytutek, dziewczynek z Mławy w wieku od 9 do 13 lat. W 1933 r. do miasta przybył pewien nauczyciel, gdy jedna z nich, 12-lata zaproponował mu swoje usługi, zaprowadził ją na komisariat i miejscowi policjanci musieli wszcząć śledztwo.

Zdemoralizowane dziewczynki ze szczegółami opowiadały o swoich zajęciach, wymieniając z nazwiska 30 klientów. Wkrótce je puszczono, a one wróciły do dawnych praktyk. Przestały się bać, wiedziały, że nic im już nie grozi, o ile wcześniej ukrywały źródło zarobków, obawiając się reakcji dorosłych, to teraz wiedział, że są całkowicie bezkarne. Również ich klienci nie ponieśli żadnych konsekwencji, aczkolwiek zaprzestali kontaktu z dziewczynkami. Zaczęły więc świadczyć usługi przyjezdnym. Dzięki rozgłosowi w prasie stały się dużo bardziej popularne, a miejscowi pokazywali je nawet przyjezdnym jako „osobliwość lokalną"…

Smutna starość

„Komu głód kumą, temu torba matką" – powiedział stary Bylica z „Chłopów" Reymonta. Taki był los wielu starych ludzi. Kto zacznie badać swoje korzenie, zagłębi się w metryki przodków, to bardzo prawdopodobne, że znajdzie kogoś, kto zmarł jako żebrak, jako dziad kościelny, jako utrzymujący się z jałmużny.

Szpitale, czyli coś w rodzaju dzisiejszych domów opieki, były rzadkością. W protokole wizytacji dziekańskiej parafii Królewo (gm. Joniec, pow. płoński) z 1891 r. możemy przeczytać: „Zdarza się czasami, iż dzieci, zwłaszcza już dorosłe i wyposażone, nie szanują swych starych rodziców i wydalają ich z domu swego na chleb żebraczy."

Podczas wojny podobny los spotkał pewnego starca. Synowi powodziło się nieźle, miał fach, był trumniarzem. Dla ojca miejsca nie było. Przygarnął go do siebie pewien gospodarz z sąsiedniej wsi. Dziadek popilnował domu, napalił w piecu, ale wkrótce umarł.

Gospodarz poszedł do trumniarza, poinformować o zgonie ojca i poprosił o trumnę. „W papierze go pochowajcie" - odparł wyrodny syn. Dopiero po interwencji władz niemieckich, dał trumnę.

O kobiecie, która była mężczyzną

W 1750 r. w Klukowie (gm. Świercze, pow. pułtuski) odbył się ślub Jana Żurawskiego vel Grochowicza i Marianny (bez nazwiska). Mieszkali w Rakach (dziś Kubice, gm. Nowe Miasto, pow. płoński). Wkrótce małżeństwo zostało unieważnione. Akt przekreślono. Dlaczego? Odpowiedź znajdujemy na kartach księgi:

„>>Nequitia feminarum<< (z łac. Niegodziwość kobiet – przyp. P.S.) pod rokiem 1750 (...) we wsi Modzelach Rakach zdarzył się ciekawy wypadek, że do ślubu stanęły 2 kobiety." Pan młody okazał się kobietą...

Jak widzimy, starania o legalizację związków jednopłciowych nie trwają wcale od niedawna.

Rozwody

Dziś rozwody stały się plagą. W 2020 roku było w Polsce zawarto 144,9 tys. ślubów. W tym samym czasie odbyło się 51,2 tys. rozwodów. Powszechnie twierdzi się, kiedyś nie rozwodzono się, co jednak nie oznacza, że rozwodów nie było. Były, ale sprawa ta była dość kosztowna…

W 1809 r. w Jońcu (pow. płoński) odbył się ślub Wiktorii Osieckiej, córki szambelana Ignacy Osieckiego Naddzierżawcy Ekonomii Szumlińskiej, w której skład wchodziły: Królewo, Krajęczyn, Proboszczewice, Szumlin, Soboklęszcz, Joniec, Wrona i Dobra...

Pan młody to Karol Fiszer, ponad 40-letni Generalny Nadleśny Borów Narodowych Departamentu Płockiego i weteran powstania kościuszkowskiego, I może nie byłoby w tym ślubie nic nadzwyczajnego, gdyby nie wiek panny młodej. W chwili ślubu miała bowiem 13 lat i 9 miesięcy (!). Do ślubu potrzebna była specjalna dyspensa Księcia Warszawskiego.

Jak dokładnie układało się pożycie młodej pary, nie dowiemy się z ksiąg metrykalnych. Wynika z nich, że chyba nie najlepiej. Nie mieli dzieci. Po jakimś czasie oboje zamieszkali w Warszawie, ale osobno. Żona nie była zależna od męża, posiadała własny majątek, z którego żyła. Wystąpiła o rozwód. W 1817 r. odbyła się sprawa. Mąż się nie wstawił. Wyrok zapadł pozytywny. (Obowiązujący wówczas Kodeks Napoleona dopuszczał możliwość rozwodu m.in. w przypadku, gdy jedna ze stron w chwili ślubu była niepełnoletnia.)

* * *

Na cmentarzu w Nowym Mieście znajdują się groby dziedziców Miszewa, Baranowskich. Jeden z nich przyciąga szczególną uwagę, jest to złamana kolumna. Wyjątkowy kształt nie jest jednak wynikiem działań wandali czy upływającego czasu, ale symbolem złamanego życia córki dziedzica – Marii, która jako 17-latka została wydana za Karneckiego. Małżeństwo od samego początku okazało się porażką. Zrozpaczona dziewczyna wróciła do rodzinnego domu. Karol wiele lat starał się o unieważnienie ślubu kościelnego. Kosztowało go to niebagatelne sumy, które doprowadziły majątek do ruiny.

Maria zachorowała na raka. Leczyła się w lecznicy dr Solmana w Warszawie. Był to nowoczesny i drogi ośrodek. Niestety, w wieku 40 lat zmarła. Na łożu śmierci otrzymała wyrok papieskiego sądu, unieważniający małżeństwo…

Lepiej czy gorzej?

Jak widzimy, zmieniają się czasy, ale nie ludzie. Postawy, zachowania ulegają co prawda przemianom, co do intensywności i jawności, znikły bowiem tematy tabu, ale nic nowego nie wymyślono i wszystkie zjawiska, o których rzekomo kiedyś nawet nie myślano były i są stare jak świat. Jeszcze dobitniejsze przykłady można by zaczerpnąć z historii starożytnej, ale chyba bliższe i bardziej wymowne są obrazki z życia mieszkańców Mazowsza.

PAWEŁ SŁUPSKI

eprasa.pl e10cfe5f36

Życie w Konopkach

Rozmowa z **Piotrem Pękalskim**, prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Konopki

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Prezes Piotr Pękalski

*** Niektórzy mieszkańcy Konopek mówią mi, że tu się żyje zupełnie dobrze. Do miast, gdzie na ogół jest praca, stąd niedaleko, a na miejscu są stacja kolejowa, przychodnia lekarska, kościół filialny.**

- Sądzę, że nie jest to odosobniona opinia. Skoro mówimy o dzisiejszych Konopkach, to warto się cofnąć do drugiej połowy XIX wieku, kiedy to zbudowano Kolej Nadwiślańską, dzięki której rozwinęła się nasza wieś. W efekcie zaczęli się tu osiedlać ludzie z okolicznych terenów, jak na przykład moi pradziadkowie Lisiccy, którzy pojawili się w Konopkach w 1926 r. Pradziadek był kolejarzem. Dzisiaj w Konopkach zamieszkuje niewielu rodowitych konopiaków, ogromną większość mieszkańców stanowią potomkowie tych, którzy tu przed laty osiedli. Część z nich zbudowało u nas sobie domy w ostatnich dekadach.

*** Czy między tymi rodowitymi a przybyszami widoczne są różnice?**

- Nie, stanowimy jedno społeczeństwo, składające się z około 900 osób. Oczywiście, mamy zróżnicowane poglądy polityczne, ale tak jest wszędzie.

*** Rzeczywistość polityczno – gospodarcza, jak wiadomo, szybko się zmienia. Czy można powiedzieć, że dzisiejsze Konopki są przysłowiową sypialnią?**

- W jakimś sensie są, bo wielu mieszkańców, do których też się zaliczam, dojeżdża do pracy - pociągiem lub własnymi samochodami – w Warszawie, Ciechanowie czy Mławie.

*** Spotykałem konopiaków, którzy czują się emocjonalnie związani ze swoją wsią. Można by rzec: cechuje nich patriotyzm lokalny?**

- Może taki przykład… Kiedy się okazało, że kaplica w Konopkach, urządzona w pustej sali z myślą o przede wszystkim o starszych mieszkańcach, którym trudno było dojechać do kościoła parafialnego w Stupsku, ze względu na wymogi techniczno-sanitarne nie może być dalej użytkowana, mieszkańcy błyskawiczne zareagowali. Z miejsca zebrali ok. 100 tys. zł i w rezultacie, dosłownie przez kilka miesięcy, wznieśli kościół filialny. Skromny, niewielki, ale własny, wystarczający dla naszej społeczności. Na budowie pracowali bezinteresownie miejscowi majstrowie, do niefachowych robót stanęli inni mieszkańcy. Pierwszego dnia na placu budowy zjawiło się 30 osób, nie dla wszystkich starczyło pracy.

*** O Konopkach było szczególnie głośno kilkadziesiąt lat temu.**

- Zapewne ma pan na myśli 1989 r, kiedy to Waldemar Morawski, Włodzimierz Pietruś i Jan Nosarzewski kupili dużą działkę w centrum Konopek i zaczęli urządzać na niej targi zwane też jarmarkami. Właścicielem tego gruntu stało nowo założone Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Konopki. Targi, organizowane w każdą sobotę, przyciągały mnóstwo sprzedających i kupujących, a także tych, którzy zjawiali się tu w celach towarzyskich, by spotkać się znajomymi, kolegami, przyjaciółmi.

*** Ożywiły wieś?**

- Oczywiście, że ożywiły. Trzeba jednak pamiętać, że i przed transformacją ustrojową w Polsce w Konopkach kwitło życie gospodarczo-handlowe. Tu funkcjonowały Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" ze sklepami, piekarnią i młynem, magazyn Państwowych Zakładów Zbożowych. Przyjeżdżali rolnicy, by sprzedać ziarno albo je przemielić na mąkę lub śrutę, by zaopatrzyć się w środki do produkcji rolnej. Wielu, załatwiwszy sprawy, spotykało się w gospodzie.

*** Od tamtego czasu handel mocno się zmienił. Targowisko już nie cieszy się takim powodzeniem jak dawniej. Nadal przynosi dochody?**

- Przynosi, ale niewielkie. Niestety, są też wydatki. Zjadają nas śmieci, za odbiór kontenera odpadów płacimy już ponad 1,2 tys. zł jednorazowo. Pracujemy społecznie, także przy obsłudze targowiska, w czym pomagają nam strażacy (pobieranie opłaty targowej, sprzątanie), za co wspieramy ich finansowo.

Sobotni targ w Konopkach

*** Jakie są szanse na zagospodarowanie Domu Kultury i Strażaka, wzniesionego w staniem surowym przez wasze stowarzyszenie w „tłustych" latach?**

- Powiedzmy szczerze, że był to przykład przesadnych ambicji. Garaże już użytkuje nasza jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej. Na wykończenie i zagospodarowanie czeka środkowa, dwukondygnacyjna część budynku. Jako organizacja społeczna nie byliśmy w stanie udźwignąć związanych z tym kosztów, nie mówiąc już o bieżącym utrzymaniu dość dużego obiektu. Dlatego w 2015 r. przekazaliśmy go Urzędowi Gminy Stupsk na własność i liczymy, że dokończy on budowy Domu Kultury i Strażaka. Sądzę, że w przyszłości będzie to ośrodek, w którym zarówno dzieci, jak i dorośli znajdą coś dla siebie, będą czynnie korzystać z organizowanych tam zajęć (muzycznych, teatralnych, itp.), a także uczestniczyć środowiskowych imprezach kulturalnych.

*** Nie można powiedzieć, że władza gminna zapomniała o Konopkach. Np. niedawno kompleksowo zmodernizowała tu ul. Nadrzeczną, na co wydała 2,8 mln zł.**

- Na modernizację czekają kolejne ulice, mamy nadzieję, że i te inwestycje podejmie gmina. Dodam, że na części naszego targowiska z funduszu sołeckiego zostały zbudowane plac zabaw, siłownia i boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni. W tych inwestycjach również jako stowarzyszenie „maczaliśmy palce", wspierając finansowo sołectwo. To bardzo potrzebne obiekty, nie świecą pustkami, także w porze zimowej.

Dom Kultury i Strażaka w Konopkach (stan obecny)

*** Zauważmy, że wójt Jacek Świderski jest mieszkańcem Konopek.**

- Z czego oczywiście się cieszymy, ale zadajemy sobie sprawę, że pan wójt ma na głowie całą gminę.

*** W nazwie waszego stowarzyszenia widnieje słowo „rozwój". Co to oznacza w praktyce?**

- W miarę możliwości realizujemy zadania statutowe. O pomocy dla OSP już wspomniałem. Poza tym współorganizowaliśmy z Urzędem Gminy wigilię dla seniorów, a przy współpracy z radą sołecką – choinkę dla dzieci, którym ufundowaliśmy paczki. Do tego dofinansowaliśmy wycieczki dla uczniów Szkoły Podstawowej w Morawach i przekazaliśmy pieniądze na zakup książek dla filii Gminnej Biblioteki Publicznej. Jest jeszcze w Konopkach prężnie działające Koło Emeryta i Rencisty „Świadomy Senior", z którym współpracujemy i również wspieramy finansowo.

*** Czego szczególnie potrzebują Konopki?**

- Jest u nas tylko jedne większe przedsiębiorstwo - Zakład Produkcji Opakowań Tekturowych. Przydałaby się jeszcze przynajmniej jedna firma, która by dawała pracę na miejscu, zwłaszcza dla kobiet.

*** W Konopkach działa też Stowarzyszenie Przedsiębiorcy Pro Publico Bono. Współpracujecie?**

- To stowarzyszenie działa od niedawna. Nawiązaliśmy współpracę przy realizacji festynu z okazji 30-lecia powstania jarmarku w Konopkach, którego organizatorem było właśnie Stowarzyszenie Przedsiębiorcy Pro Publico Bono. W tym roku będziemy współpracować przy kolejnych dwóch festynach, organizowanych także z okazji wspomnianego jubileuszu.

*** Pamiętacie o śp. Eugeniuszu Przeciosce?**

- Na pewno pamiętają o nim starsi mieszkańcy. Jego imię nosi nasz stadion w Morawach. Działa Towarzystwo Sportowe „Konopianka", jego drużyny z powodzeniem uczestniczą w rozgrywkach ligowych w piłkę nożną. Pan Eugeniusz Przecioska wielokrotnie, m.in. w CWKS Legia Warszawa, wystarał dla naszych zawodników buty, kostiumy i inny sprzęt w czasach, kiedy było o niego bardzo trudno. Do tego zapraszał na spotkania w Konopkach wybitnych polskich sportowców. Znany był z tego, że gdy w jakiejś instytucji wyrzucono go przez drzwi, to wracał przez oko.

*** Z tego powodu stołeczni urzędnicy żartowali: „Matko Boska, znów Przecioska".**

- To był autentyczny, niezwykle zaangażowany społecznik.

*** A czy pan wie, kto to był podporucznik Władysław Śmietanko?**

- Zdaje się, że w Konopkach mieszkał jego brat, ale to wymaga sprawdzenia.

*** Podpowiem. Władysław Śmietanko przyszedł na świat w 1920 r. w Konopkach. W 1940 r. został deportowany w głąb Związku Sowieckiego. Tam wstąpił do Armii gen. Andersa, skąd niebawem wezwano go do Wielkiej Brytanii. Zakwalifikowany do cichociemnych, został przerzucony do bazy alianckiej w włoskim Brindisi, a w nocy 30 na 31 lipca 1944 r. – do okupowanej Polski. Walczył w powstaniu warszawskim, a po jego stłumieniu trafił do niemieckiego oflagu. Uwolniony z obozu, osiadł w Londynie, gdzie zmarł w 1999 r. Przytaczam te podstawowe dane biograficzne dlatego, że może warto by w jakiś sposób upamiętnić w Konopkach Władysława Śmietankę. Np. nadać jego imię ulicy.**

- Chętnie wystąpimy z taką inicjatywą, ale pod warunkiem będziemy więcej wiedzieć o tym naszym ziomku.

*** Spróbuję zebrać materiały na temat życia i służby tego żołnierza elitarnej grupy cichociemnych, aby na ich podstawie opublikować o nim artykuł na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego".**

- Radzę porozmawiać też z najstarszymi mieszkańcami naszej wsi. Oto kilka nazwisk…

Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT CIECHANOWSKI

Nie wyrzucaj - zamrażaj!

Zero waste - to praktyka mająca na celu maksymalne ograniczenie marnowania i wyrzucania jedzenia. Bank Żywności w Ciechanowie przy wsparciu miasta chce zaangażować społeczność naszych osiedli do wypracowanie rozwiązań, które zmniejszyłyby skalę wyrzucania jedzenie na śmietnik. Ciechanów znalazł się w gronie pięciu miast, które przystąpiły do akcji #społeczności nie marnują. Czy jesteśmy gotowi kupować z głową?

Jak wynika z szacunków, rocznie Polacy marnują ok. 5 mln ton żywności. Średnio w jednym domu wyrzuca się 4 kg jedzenia na tydzień. Połowę tego stanowią obierki i resztki. Resztę - zmarnowane jedzenie. Trwająca już dwa lata pandemia tylko pogłębiła ten kryzys. Świetni pokazały to obrazki ze supermarketów, gdzie klienci masowo zgarniali wszelaki towar do wózków.

Miejscy aktywiści, społecznicy, przedstawiciele biznesu oraz samorządu wspólnie z animatorem z Banku Żywności mają zamiar stworzyć grupę, której zadaniem będzie angażowanie lokalnych społeczności pięciu ciechanowskich osiedli do podjęcia działań ograniczających skalę marnowania jedzenia.

Ciechanowski Bank Żywności jest jedną z trzydziestu dwóch podobnych placówek na terenie naszego kraju. Do tegorocznego projektu zaangażowano pięć z nich. Obok naszego miasta w inicjatywie biorą udział Banki z Olsztyna, Warszawy, Łodzi oraz Kielc.

Każde z miast ma w planach stworzenie kampanii edukacyjna mająca na celu uświadomienie skali marnotrawstwa, ale też przedstawienie sposobów jak ją powstrzymać.

- Zadanie wpisuje się w miejską politykę z zakresu ekologii i ochrony zdrowia. W ostatnich miesiącach Bank Żywności w Ciechanowie przy wsparciu ratusza organizował m.in. obchody Międzynarodowego Dnia Świadomości o Stratach i Marnowaniu Żywności i program edukacyjny realizowany w szkołach pod hasłem: Ciechanowski Tydzień Niemarnowania – wyjaśnia prezydent Krzysztof Kosiński.

W Polsce od lat przyzwyczajeni jesteśmy do suto zastawianych stołów. Niestety często kończy się tym, że połowa tego ląduje w koszu. Ulegamy sklepowym reklamom, wyprzedażom i wszelkim promocjom typu „drugi produkt za połowę ceny". Tymczasem ze wskazówek ekspertów możemy dowiedzieć się jak trwonić jedzenia, a co za tym idzie pieniędzy. Najprostszym przykładem może być tutaj mrożenie żywności. Okazuje się, że ciasta w zamrażarce można trzymać 2-3 miesiące, a pierogi nawet do pół roku, a sałatkę jarzynową (bez majonezu) – nawet dwa miesiące. To wiedza, która nie jest trudna do zdobycia, a może okazać się niezwykle przydatna. Warto uczyć jej również w szkołach. erM

Anna Wojciechowska i „Słodkie łzy Nadii"

Debiut zdarza się tylko raz

W ostatnich dniach stycznia w Powiatowej Bibliotece Publicznej odbyło pierwsze spotkanie z cyklu „Młode talenty powiatu". Gościem placówki była debiutująca w roli pisarki Anna Wojciechowska, której powieść „Słodkie łzy Nadii" miała premierę w listopadzie ubiegłego roku. Spotkanie było okazją do poznania samej autorki, dyskutowano na temat rynku wydawniczego i miejsca młodych pisarzy na nim. Rozmowę z 25-letnią debiutantką poprowadziła Grażyna Czaplicka.

Autorka przyznała, że pierwsze spotkanie z czytelnikami było dla niej ogromnie stresujące. - Przez ostatnie dni nie zmrużyłam oka, czułam coś pomiędzy wątpliwościami a niepokojem. Ale to chyba normalne, gdy w naszym życiu dzieje się coś ważnego, a dodatkowo podlega ocenie - mówi Anna Wojciechowska.

Po chwili tremę zastąpiła już merytoryczna rozmowa. Ze słów autorki dowiadujemy się, że „Słodkie łzy Nadii" to historia, w której pisarka odnajdywała samą siebie, a sama książka nie do końca jest wytworem tylko jej wyobraźni. - Znajdują się tutaj wątki, które przeżyłam i doświadczyłam na własnej skórze. W głównej bohaterce można odnaleźć moje życiowe doświadczenia. Dlatego ta powieść jest dla mnie szczególnie wyjątkowa - dodaje Anna.

Autorzy swoich powieści, a już ci debiutujący szczególnie, z niepokojem czekają na tzw. feedback, czyli odzew wśród czytelników. Na portalach społecznościowych młoda pisarka dostaje sygnały, że książka im się podoba. - Dostałam mnóstwo recenzji, która czytałam ze łzami w oczach. Czytelnicy odnajdują w niej również cząstkę siebie. Wiem też, że nie każdemu moja książka przypadnie do gustu, ale pisząc ją, wcale o to nie zabiegałam. Tworzyłam ją po mojemu. Poza tym każda rada od czytających jest dla mnie wartościowa - wyjaśnia ciechanowianka.

Anna Wojciechowska przyznaje, że od dzieciństwa marzyła o tym, żeby napisać książkę, od której ludzie nie będą mogli odwrócić wzroku. Najlepiej od razu bestseller. Po pierwszych próbach okazało się, że pisanie „pod czytelnika" szybko kończy się frustracją. Dlatego postanowiła, że napisze to, w czym czuje się najlepiej i co jej czyta się z lekkością - literatura obyczajowa, kobieca, romansidła, erotyki… Ta mieszanka tworzy właśnie „Słodkie łzy Nadii". - Nie uważam się za pisarkę, muszę jeszcze wiele poprawić i jeszcze więcej się nauczyć, ale nigdy nie wątpiłam, że uda mi się spełnić moje marzenie - wyznała Anna Wojciechowska.

Między kolejnymi pytaniami od prowadzącej a odpowiedziami gościa PBP wystąpiła Sandra Pszczółkowska. Zaśpiewała kilka utworów, które swoim charakterem wpisały się w temat spotkania, tym samym umilając zebranym wieczór. Dodatkowym elementem, nawiązującym, być może nie przypadkowo, do tytułu książki, był słodki poczęstunek przygotowany przez pisarkę.

Publiczność zgromadzona w sali konferencyjnej biblioteki chętnie włączyła się do dyskusji nad książką. Na pytania dotyczące następnych książek autorki, dowiedzieliśmy się, że są już na etapie wprowadzania ostatnich poprawek. Kolejna powieść, która znacznie będzie różnić się od poprzedniczki, czeka w kolejce w wydawnictwie. Nie jest to jeszcze horror, ale i taką opowieść Anna chciałaby w przyszłości popełnić. eReM

Na rynku w Gołyminie

Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych to program, w ramach którego rządowe pieniądze trafiają do gmin, powiatów i miast woj. mazowieckiego. Jednym z beneficjentów RFIL została gmina Gołymin. W ostatni piątek 4 lutego na zaproszenie wójta gminy Adama Budki w Gołyminie gościł wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

Wizyta mazowieckiego wojewody, ale też posłanki Anny Cicholskiej, nie była przypadkowa. Oboje podkreślali, że rządowy program Polski Ład daje spore możliwość małym miasteczkom, takim jak m.in. Gołymin, na rozwój.

Przykładem jest właśnie Gołymin – Ośrodek, gdzie w ub.r. wyremontowano plac przed OSP wraz z ulicą Rynek.

W ramach wojewódzkich środków przebudowano również spory kawałek drogi gminnej na odcinku Gogole Wielkie – Morawka – Nasierowo Dziurawieniec – Gołymin. eReM

Rodzinnym rowerem do parku

Pod koniec ubiegłego roku dobiegła końca budowa ścieżki rowerowej między Ciechanowem a Gołotczyzną. 10-kilometrowy trasa urozmaici rowerzystom przemieszczanie się, ale przede wszystkim zapewni bezpieczeństwo.

Teraz starostwo powiatowe zdecydowało o zakupie rowerów elektrycznych, które pozwolą na podróżowanie całymi rodzinami.

- Gołotczyzna będzie nie tylko miejscem aktywnego wypoczynku dla wszystkich, ale już sama rowerowa wyprawa będzie rodzinną przygoda - powiedziała Joanna Potocka - Rak, starosta powiatu ciechanowskiego.

We wtorek, 2 lutego, w SP nr 4 odbyła się prezentacja nowych rowerów, podczas której można było przejechać się na nowym sprzęcie.

Jak informuje starostwo, zakup rodzinnych rowerów jest dopełnieniem wielowymiarowej inwestycji. W tym roku planowane jest otwarcie parku rekreacyjno-poznawczego w Gołotczyźnie.

erm

Dwadzieścioro dzieci uczestniczy w zimowisku w Grudusku, organizowanym przez miejscowy Gminny Ośrodek Kultury i Sportu.

Grudusk

Zimowisko z atrakcjami

Zaplanowano siedem wyjazdów, m.in. do krytej pływalni, kręgielni i kina oraz na lodowisko, czyli to, co najmłodsi lubią najbardziej. Autokar funduje samorząd gminny.

Odbywają się też zajęcia plastyczne, kulinarne, rekreacyjne, seanse filmowe.

Nie lada atrakcją było przedstawienie (baśń), które w Grudusku wystawił Teatr Edukacji i Profilaktyki MASKA z Krakowa.

Na zakończenie zimowych wakacji GOKiS przygotował dwie specjalne imprezy. 11 stycznia odbędzie się bal przebierańców, a dwa dni później – spotkanie integracyjne „Karnawał z Babcią i Dziadkiem", organizowane przy udziale miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. W programie: gry i konkursy z nagrodami, upominek i poczęstunek dla każdego dziecka, zabawa.

Marek Szpakut, dyrektor GOKiS powiedział nam, że dzieci chętnych do spędzania ferii w sposób zorganizowany było dwa więcej niż miejsc. Niestety, należało ograniczyć liczbę uczestników zajęć ze względów sanitarnych.

(kj)

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT MŁAWSKI

25. Mławski Festiwal Muzyki Akordeonowej

Wielu uczestników, grad nagród

Stu trzech solistów i 15 zespołów kameralnych - uczniów szkół muzycznych i studentów wyższych muzycznych z całego kraju - wzięło udział w jubileuszowym, 25. Mławskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej „Od solisty do orkiestry". Jury przyznało 39 nagród i 22 wyróżnienia.

Ze względu na zagrożenie epidemiczne konkurs odbywał się w trybie zdalnym w 10 kategoriach (soliści i zespoły). Młodzi akordeoniści nadesłali płyty audiovideo, na których zarejestrowane były wykonane przez nich utwory, m.in. Jana Sebastiana Bacha, Domenica Scarlattiego i Władysława Zołotariewa. Nagrania były podstawą oceny - na miejscu, bez udziału publiczności – przez jurorów. Pracowali oni w dwóch zespołach, przewodniczyli im profesorowie Bogdan Dowlasz z Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi i Teresa Adamowicz-Kaszuba z Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu. Sekretarzowała Danuta Kaniewska-Jurek, prezes Fundacji Harmonia Espressiva im. prof. Jerzego Jurka.

Wilhelm Taraszkiewicz, kierownik organizacyjny festiwalu, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie powiedział nam, że poziom artystyczny był zróżnicowany, ale na ogół zadawalający.

Jury nie przyznało wszystkich regulaminowych nagród. Pierwsze – w postaci pieniędzy lub sprzętu niezbędnego w pracy muzyka – pojadą do Kartuz, Sochaczewa, Warszawy, Sanoka, Radomia, Poznania, Torunia. Startowali uczniowie północnomazowieckich placówek muzycznych, m.in. z Mławy i Ciechanowa, ale oni nie znaleźli się w gronie laureatów.

Nagrody ufundowały: Centrum Edukacji Artystycznej, które nadzoruje szkolnictwo artystyczne w Polsce, Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe w Mławie oraz tutejszy oddział Banku Spółdzielczego w Płońsku.

Ten festiwal zainicjował kilka dekad temu ówczesny, już nieżyjący dyrektor mławskiej PSM Witold Gębicki (jego imię w ub. r. otrzymała sala koncertowa). Teraz głównym organizatorem konkursu jest wspomniane Centrum Edukacji Artystycznej, przy udziale miejscowych samorządów terytorialnych – miejskiego i powiatowego – oraz oczywiście mławskiej PSM, która pełni rolę gospodarza.

Akordeonistyka w PSM w Mławie jest wysoko ceniona nie tylko w kraju. Wśród jej absolwentów są dr hab. Stanisław Miłek (AM im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy) i dr hab. Paweł Zagańczyk (AM im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku) - obaj byli jurorami tegorocznego festiwalu, a także Lidia Kamińska, która uczy i koncertuje w Stanach Zjednoczonych, i Inga Piwowarska, laureatka m.in. konkursu Młody Muzyk Roku, która występuje w Europie. **(kj)**

Laureaci XXIII Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Mławie (2017 r.)

Laureaci

Szkoły I st. (kl. I-III): 3. Antoni Kapliński (PSM w Brzezinach) i Szymon Kukla ((ZPSM w Jarosławiu).

Szkoły I st. (kl. IV-VI); 1. Maksymilian Lejk (PSM im. I.J. Paderewskiego w Kartuzach) i Marcel Sobieraj ((PSM im. F. Chopina w Sochaczewie), 2. Filip Krzysztofik (PSM nr 1 im. O. Kolberga w Warszawie), 3. Mateusz Jasiński (PSM im. F. Chopina w Nowym Sączu), Maja Pyśk (PSM im. I.J. Paderewskiego w Cieszynie), Lena Wziątek (SM w Kozienicach), Bartosz Strzelczyk (PSM im. F. Chopina w Sochaczewie), Michał Kędzierski (PSM w Krzeszowicach), Kacper Jakubiak (ZSM im. O. Kolberga w Radomiu) i Jan Radczuk (PZSM im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy).

Szkoły II st. (kl. I-III): 1.Marcel Ławrynowicz (ZPSM nr 1 w Warszawie) i Dawid Siwiecki (PSM im. W. Kossakowej w Sanoku), 2. Jakub Grabiec (ZSM nr 1 w Rzeszowie), Juliann Krej (OSM im. Z. Brzewskiego w Warszawie), Mikołaj Michalczyk (PSM im. Helcera w Kaliszu) i Adam Witczak (ZSM im. O. Kolberga w Radomiu), 3. Stanisław Czerwiński (KOSM w Poznaniu), Michał Stochel i Bartłomiej Widełka (ZPSM im. A. Malawskiego w Przemyślu), Franciszek Wojnarski (ZPSM nr 4 im. K. Szymanowskiego w Warszawie) oraz Tobiasz Włodarczyk (ZSM im. O. Kolberga w Radomiu); wyróżnienia – Mikołaj Hamerski (POSM im. F. Chopina w Warszawie), Tomasz Horodeński (OSM im. W. Lutosławskiego w Białymstoku), Kacper Kosztyła (PSM im. W. Kossakowej w Sanoku) i Konrad Łyszczarz (ZSM w Sosnowcu).

Szkoły II st. (klasy IV-VI): 1. Krzysztof Paduch (ZSM im. O. Kolberga w Radomiu) i Józef Wajdzik (OSM im. J. Kaliszewskiej w Poznaniu), 2. Antoni Chmielniak (PSM im. W. Lutosławskiego w Stargardzie), Filip Siwiecki (PSM im. W. Kossakowej w Sanoku), Daniel Zawistowski (ZSM im. I.J. Paderewskiego w Białymstoku) i Piotr Zawisza (ZSM im. O. Kolberga w Radomiu). 3.Jakub Figura (ZSM im. O. Kolberga w Radomiu).

Studenci: 1. Kacper Batycki (Uniwersytet Muzyczny F. Chopina w Warszawie), 3. Damian Markowicz (AM im. K. Szymanowskiego w Katowicach) i Petr Pashkevich (AM im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu.

Zespoły kameralne – muzycy do 15. roku życia: 2. trio Ł. Skalski akordeon, Z. Syguda skrzypce i M. Lazik klarnet (PSM im. F. Chopina w Warszawie, 3. duet M. Pyśk akordeon i B. Pyśk skrzypce (PSM im. I.J. Paderewskiego w Cieszynie).

Zespoły kameralne bez limitu wieku: 1. duet N. Kalinowska skrzypce i D. Deja akordeon (ZSM im. K. Szymanowskiego w Toruniu).

Zespoły kameralne wyższych uczelni: 2. duet J. Szczypiorski skrzypce i P. Wiśniewski akordeon (AM im. St. Moniuszki w Gdańsku), 3. duet B. Adamczyk klarnet i K. Szafrański akordeon ((AM im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy) oraz trio E. Nizielska akordeon, A. Zgoła akordeon i K. Karczyński organy (AM im. St. Moniuszki w Gdańsku).

Zespoły wykonujące muzykę rozrywkową: wyróżnienie – duet akordeonowy F. Siwiecki i K. Kosztyła (PSM im. W. Kossakowej w Sanoku).

Fot. JK.

Władze Rady Powiatowej Nowej Lewicy w Mławie. Niestety, obowiązkowe maski utrudniają identyfikację członków tego gremium

Będą walczyć o mandaty

Kongres Nowej Lewicy

Szymon Wyrostek został ponownie wybrany – jednogłośnie – na przewodniczącego zarządu Rady Powiatowej Nowej Lewicy w Mławie.

Lokalny kongres tej partii, składającej się z dwu frakcji, czyli Sojuszu Lewicy Demokratycznej i ugrupowania Wiosna, obradował pod koniec stycznia.

Delegaci nakreślili główne zadania na najbliższe lata. Będą zmierzać do wzmocnienia własnych szeregów oraz nawiązania bliższej współpracy z samorządami terytorialnymi i stowarzyszeniami społecznymi niosącymi pomoc ludziom biednym. Będą też się przygotowywać do zbliżających się wyborów samorządowych i parlamentarnych. Liczą, że w nich zdobędą mandaty.

Na wiceprzewodniczących Rady Powiatowej Nowej Lewicy wybrano Janusza Biegaja i Krystiana Bulandę, na sekretarza - Jana Marka Wtulicha, na skarbnika – Marka Osieckiego, a na pozostałych członków zarządu – Annę Danelczyk, Klaudię Adamkiewicz, Zdzisława Budnera, Wojciecha Witkowskiego, Jana Salwę i Roberta Długajczyka.

Szef, Szymon Wyrostek, znany jest też jako dziennikarz, a także przewodniczący zarządu mławskiego Osiedla Młodych, który zrealizował już niejedno przedsięwzięcie na rzecz mieszkańców tej dzielnicy miasta.

Jak się dowiadujemy, do Nowej Lewicy należy 40 aktywnych osób zamieszkujących w powiecie mławskim. Zrzeszeni są w pięciu kołach terenowych. **(kj)**

Na złodzieju nie zawsze czapka gore

Dziwne, zagadkowe rzeczy dzieją się na ziemi zawkrzeńskiej. Oto niedawno ktoś ukradł zwyczajny koszt na śmieci, barwy czerwonej, o wartości 603 zł, zamontowany na przystanku autobusowym na ul. Gdyńskiej w Mławie.

Zachodzę w głowę, do czego potrzebna jest mu taka rzecz. Postawi ją przy swoim domu? A może był to po prostu przejaw wandalizmu, z czym zresztą zmaga się to miasto. Dowody: celowo zniszczone ławki, powalone znaki drogowe, złamane drzewka.

Ta kradzież (?) nie jest odosobnionym przykładem pospolitego złodziejstwa na ziemi mławskiej. W Otoczni (gm. Wiśniewo), dajmy na to, w ubiegłym roku w nocy zniknął próg spowalniający, zainstalowany na prośbę mieszkańców w poprzek jezdni. Ileż trzeba było włożyć trudu w to, by go oderwać od podłoża. Hmm… do czego mógł on się przydać złodziejowi?

Więcej. Kilka lat temu wyparowała tablica ustawiona w pobliżu Konopek, a informująca o tym, że tu przebiega granica powiatów mławskiego i ciechanowskiego. I znowu nasuwa się pytanie: jak można by spożytkować ten kawałek blachy?

Z kolei w Grudusku – wyjdźmy poza mławskie opłotki – nieoczekiwanie zniknął stalowy pręt o długości 4 m, będący barierą przy wejściu do banku. Moment kradzieży zarejestrowały kamery monitoringu wizyjnego. Obraz opublikowała policja i liczy, że przy pomocy obywateli znajdzie sprawcę. I tu nie od rzeczy będzie zapytać, do czego złodziejowi może się przydać ten kawałek żelaza. Jeśli go sprzeda w punkcie skupu złomu, to zapewne nie dostanie więcej niż 10 zł. Gra jest warta świeczki?

Są jednak na tym świecie rzeczy, które wymykają się ze sfery racjonalnego myślenia, i o których się nie śniło ani fizjologom, ani nawet filozofom. Mój znajomy, emerytowany policjant, który na służbie kryminalnej spędził prawie 40 lat, powiada, że spotykał złodziei - hobbystów. Dla nich istotne są nie tyle łupy, ile emocje, jakich dostarcza im proceder. To swego rodzaju pasjonaci, a w każdym razie u nich pokusa jest silniejsza niż groźba kary. Wbrew ludowemu przysłowiu, czapka na głowie tego typu złodziei raczej nie gore.

Być może tę hipotezę potwierdzają doświadczenia pewnego mieszkańca podmławskiej wioski. On przez dłuższy czas nocą zakradał się do przydomowych kurników, również swoich znajomych, skąd zabierał żywe ptaki. W końcu wpadł. Przed sądem szczegółowo wyspowiadał się ze swego procederu. Opowiadał m.in. o tym, jak to rzucił się na niego rozgoryczony indor (mocno podrapał), jak to innym razem dzielnie bronił się przed nim gęsior, choć zdołał intruza tylko poszczypać. Zeznania cokolwiek przypominały groteskę, ale najwyraźniej były prawdziwe.

JAN MŁAWSKI

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT PŁOŃSKI

Bal studniówkowy I LO w Płońsku

Choć były obawy, czy studniówki nie trzeba będzie przenieść na inny termin, odbyła się ona zgodnie z planami. Tym razem maturzyści I Liceum Ogólnokształcącego w Płońsku bawili się nie w swoim mieście, lecz w sali weselnej Oleńka w Drobinie.

Bal maturalny młodzieży I LO to zawsze duże wydarzenie nie tylko dla niej, ale dla całej lokalnej społeczności. Na imprezie pojawiło się 162 uczniów z 6 tegorocznych klas maturalnych. Tradycyjnie w pierwszej parze, razem z jednym z uczniów, poloneza zatańczyła dyrektorka szkoły Karina Kmiecińska.

W części artystycznej z pokazem tanecznym wystąpili Alicja Pospieszyńska i Wiktor Godlewski. Zagrał także cieszący się dużą sympatią koleżanek i kolegów szkolny zespół muzyczny „Buczące Rysie".

Specjalne podziękowania otrzymali wychowawcy klas maturalnych, których uczniowie obdarowali kwiatami: Anna Biernacka, Justyna Gruszkowska, Anna Grzelak, Iwona Lewandowska, Jolanta Rutkowska i Krzysztof Jarosiewicz.

W niektórych szkołach poloneza tańczą jedynie wybrani uczniowie. W I LO tradycją studniówek jest to, że w tańcu tym uczestniczą wszyscy maturzyści. A że było ich sporo, poloneza zatańczono w trzech turach.

Nie obyło się bez życzeń dobrej zabawy studniówkowej, ale też świetnie zdanej w tym roku matury. Maturzyści usłyszeli je m.in. od dyrektorki Kariny Kmiecińskiej i starosty płońskiego Elżbiety Wiśniewskiej.

Przedstawiciele komitetu rodzicielskiego, którzy podjęli się trudu organizacji imprezy, nie kryli zadowolenia faktu, że studniówka w ogóle doszła do skutku, mimo że ostatnie tygodnie przed nią młodzież uczyła się w trybie zdalnym.

O to, żeby maturzyści świetnie się bawili zadbali zespół Aster i DJ Mars. Miłą niespodzianką dla uczestników zabawy był z mini koncert szkolnego zespołu.

Bawiono się do samego rana, czego dowodem był filmik, który nagrany został podczas balu o godz. 5.00 i opublikowany potem na stronie szkoły.

To był fantastyczny bal, który na pewno długo pozostanie w pamięci maturzystów - pierwszy ich krok w dorosłe życie.

RN
FOT. MARTA KAMIŃSKA

Raciąż:

Amfetamina, marihuana i awantura

Raciąscy policjanci zatrzymali trzech mężczyzn po tym, jak w trakcie interwencji jeden z nich znieważył funkcjonariuszy i naruszył ich nietykalność cielesną, a dwaj mieli przy sobie narkotyki. Zatrzymani usłyszeli już zarzuty. Grozi im do 3 lat wiezienia.

Zdarzyło się to wieczorem w Uniecku. w gm. Raciąż. Policjanci zwrócili uwagę na osobowego seata. Kierowca nagle zjechał na pobocze i wyłączył światła. Gdy policjanci podeszli do pojazdu siedzący na miejscu pasażera mężczyzna szybko rzucił pod nogi foliowe zawiniątko, w którym był susz roślinny. 35-letni mieszkaniec powiatu mławskiego został zatrzymany. W czasie doprowadzania go przez funkcjonariuszy do radiowozu, 24-latek z powiatu ciechanowskiego, który kierował osobówką był agresywny wobec policjantów. Znieważył ich i zaczął szarpać za mundury, próbując uwolnić kolegę. Został obezwładniony i zatrzymany.

Trzeci z mężczyzn podróżujących seatem, 31-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego, również podzielił los kolegów i trafił do policyjnego aresztu. W kieszeni jego spodni policjanci znaleźli paczkę po papierosach, a w niej foliowe torebki z krystaliczną substancją.

Kierowca seata usłyszał zarzut znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej policjanta. Pobrana została od niego krew dobadań, celem sprawdzenia czy nie kierował będąc pod wpływem narkotyków. 31 i 35 latek usłyszeli zarzut posiadania substancji psychotropowych, odpowiednio: amfetaminy i marihuany.

rom

Był społecznikiem, radnym, sołtysem Strachówka

Zmarł Jerzy Borowski

W ubiegłym tygodniu pożegnano zmarłego Jerzego Borowskiego, prezesa płońskiego oddziału Polskiego Związku Hodowców Koni, sołtysa Strachówka, radnego Gminy Płońsk.

Pan Jerzy był wielkim miłośnikiem koni, organizatorem Hubertusów, właścicielem gospodarstwa agroturystycznego Stajnia Bogumił. Znany był ze swojej dużej aktywności i zaangażowania w życie lokalnej społeczności. Dał się poznać z jak najlepszej strony jako instruktor rekreacji ruchowej ze specjalnością jeździectwo, sędzia Polskiego Związku Jeździectwa, organizator licznych spotkań integracyjnych. W Szkole Podstawowej nr 3 w Płońsku był przewodniczącym Rady Rodziców. Przez 2,5 kadencji pełnił funkcję radnego gminy Płońsk.

Lokalne władze postrzegały go jako przyjaciela Płońska i ziemi płońskiej, człowieka niezwykle wrażliwego i po prostu – dobrego. Doceniając jego aktywność w 2020 roku wójt gminy Płońsk Aleksander Jarosławski uhonorował go statuetką Złotego Kłosa.

Wójt gminy Płońsk wspomina go jako społecznika, który wiele dobrego wniósł do życia swojej małej ojczyzny.

Pan Jerzy w ostatnich latach zmagał się z poważną chorobą. Zmarł w wieku 66 lat.

rom

Koptrans wybuduje rondo w Sochocinie

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozstrzygnęła przetarg na budowę ronda w Sochocinie, na skrzyżowaniu krajowej pięćdziesiątki z drogą powiatową.

Wykonawcą zadania będzie Zakład Usługowo-Handlowy „Koptrans" Witold Piętka w Ciechanowie.

Rzecznik prasowy warszawskiego oddziału GDDKiA, Małgorzata Tarnowska poinformowała, że rozpoczęcie prac zaplanowane jest na wiosnę br. Przewidywany termin zakończenia robót to grudzień br.

Zdaniem burmistrza Sochocina Jerzego Ryzińskiego, ta długo wyczekiwana przebudowa tego niebezpiecznego skrzyżowania usprawni ruch na tej trasie i pomoże miastu bezpiecznie funkcjonować w tym rejonie.

Zakres prac obejmie przebudowę dotychczasowego skrzyżowania na rondo, budowę chodników po prawej i lewej stronie jezdni, wykonanie dwóch zatok autobusowych, przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych, a także budowę oraz przebudowę niezbędnej infrastruktury technicznej ze zmianami w stałej organizacji ruchu.

Niestety inwestycja będzie oznaczać spore utrudnienia w ruchu tą bardzo ruchliwą trasą. Obecnie wyjazd z drogi powiatowej na drogę krajową wiąże się z z problemami włączenia się do ruchu.

rom

Potrącenie pieszej na pasach

28 stycznia około godz. 10.30 w Płońsku na placu 15-go Sierpnia doszło do potrącenia pieszej przez osobowego opla.

Interweniujący na miejscu zdarzenia policjanci ustalili, że 50-letni kierowca opla, mieszkaniec gm. Naruszewo, nie ustąpił pierwszeństwa 21-letniej płońszczance, która przechodziła przez jezdnię prawidłowo, po przejściu dla pieszych. Kobieta została przewieziona do szpitala na badania. Kierowca był trzeźwy.

- W czasie sprawdzenia w policyjnych bazach danych policjanci ustalili, że 50-latek ma ograniczenia w korzystaniu z uprawnień do kierowania pojazdami tj. zakaz korzystania z prawa jazdy kategorii B, przy posiadaniu innych kategorii praw jazdy. Prowadzone jest w tej sprawie postępowanie – twierdzi Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej policji.

rom

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT PUŁTUSKI

ZSZ im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku

Jedyna studniówka w powiecie

Z pięciu szkół średnich w powiecie pułtuskim tylko jedna z nich, a właściwie jej uczniowie wspierani przez rodziców, zorganizowała bal na 100 dni przed maturą. Studniówka Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku przejdzie do historii nie tylko powiatu, ale i regionu. Ruszkowiacy zaplanowali swój bal na 15 stycznia w Pensjonacie „Bobrowy Dwór" w Smrocku-Dworze (powiat makowski).

Życzenia młodzieży złożyła i pogratulowała jej odwagi dyrektor Anna Kmiołek-Gizara. Sama usłyszała słowa podziękowania, tak jak wychowawcy trzech klas Technikum nr 1: Patrycja Zajączkowska, Marlena Wasilewska, Maria Brzozowska i Artur Mańkowski oraz klasy I Liceum Ogólnokształcącego – Izabela Nuszkiewicz, a także nauczyciele. Młodzież obdarowała ich bukietami kwiatów. Słowa podziękowania usłyszeli też rodzice. W imieniu uczniów wystąpili: Martyna Karkowska i Damian Todorowski.

Po polonezie, przygotowanym pod kierunkiem Szymona Śladowskiego, młodzież i jej goście spełnili toast lampką szampana. Wspólna biesiada przy stołach przeplatała się z tańcami. Wszyscy uczestnicy balu, którzy zgłosili w nim swój udział, dotarli.

- Inicjatywa wyszła od nas, uczniów – przyznała Magdalena Stępniewska, uczennica klasy IV Technikum (profil technik logistyk), mająca doświadczenie w przygotowaniu imprezy z okazji połowy nauki (półmetek). Wraz z nią organizacją balu zajęły się koleżanki z klasy: Martyna Karkowska, Katarzyna Borek, Paulina Przybyłowska i Weronika Rzeczkowska; wspierali je rodzice. Po balu wszystkie, szczególnie Magdalena Stępniewska (wystąpiła w sondzie „TC" nr 4), otrzymały dużo pozytywnych opinii.

FOT. FOTKAM OGRODOWCZYK

Ruszkowiacy podczas poloneza

Wspólna zabawa

Wychowawczynie klas IV technikum z kwiatami: (od prawej) Maria Brzozowska, Marlena Wasilewska i Patrycja Zajączkowska

Toast lampką szampana

Studniówka Ruszkowiaków, zorganizowana z zachowaniem wszystkich zasad sanitarnych, udała się. Była pierwszym balem na 100 dni przed maturą w powiecie pułtuskim i jednym z pierwszych w regionie oraz – jak się okazało – jedynym tego typu balem w powiecie.

IK

WOŚP

Dłuższy szalik czy rynek?

Ma blisko 400 metrów i można by nim opleść najdłuższy, brukowany rynek Europy. Tej próby podjęto się 25 stycznia. Szalik wydziergany w Pułtusku przez wielu mieszkańców powiatu pułtuskiego oraz Płońska, Ostrołęki, Rzekunia i Nasielska został połączony z innymi w sztabie w Mińsku Maz. Stał się częścią najdłuższego, rekordowego szalika handmade licytowanego na aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Pola Kozłowska-Kojat Polove Handmade, pułtuski koordynator akcji „Rekordowy szalik dla WOŚP" wraz z kadrą Żłobka Miejskiego w Pułtusku z dyrektor Katarzyną Kalińską-Lange zmobilizowała do udziału w ogólnopolskiej akcji wiele osób, instytucji, placówek oświatowych, firm z regionu. Nie zawiodły m.in. zdolne panie z Kół Gospodyń Wiejskich oraz indywidualni mieszkańcy. W akcji wzięli udział: Urząd Miejski w Pułtusku wraz z uczestnikami warsztatów dziergania na drutach organizowanych przez Centrum Dziedzictwa Kulturowego, Żłobek Miejski, Zespół Szkół im. B. Prusa, Grill Bar „U Siekiera", Kasiowezaplatanki, przedszkole Miniland, Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, Dom Pomocy Społecznej i Yamaha Szkoła Muzyczna w Pułtusku, Koło Gospodyń Wiejskich w Grabówcu, Społeczna Szkoła Podstawowa w Gzach, Szkoła Podstawowa w Zatorach, Zamotane Babeczki z Rzekunia, firma Karoll Loop, mieszkańcy Pułtuska, Ostrołęki, Płońska, Olszewa-Borek, Nasielska oraz przedstawiciele mediów lokalnych: portalu pultusk.news i PGP.

FOT. ŻŁOBEK MIEJSKI W PUŁTUSKU

Dzieci ze Żłobka Miejskiego w Pułtusku w akcji

Na szydełku i drutach wykonano 1,5 metrowe szaliki, które po połączeniu mogłyby opleść prawie cały, zabytkowy pułtuski rynek. Bez rozciągania pułtuski szalik mierzy 367 metrów. Podczas próby zaprezentowania dzieła handmade na pułtuskim rynku okazało się, że po rozciągnięciu szalik opłata swobodnie jedną stronę 400 metrowego rynku i sięga do połowy jego drugiej części. Mimo niesprzyjającej aury prezentacji szalika podjęli się uczniowie Zespołu Szkół im. B. Prusa wraz z przedstawicielami Żłobka Miejskiego oraz Urzędu Miejskiego w Pułtusku wspierani przez liczne grono wolontariuszy.

Pomysłodawczynią akcji ogólnopolskiej jest Anna Endzelm ze sztabu WOŚP w Mińsku Maz. Założeniem jest, aby stworzyć najdłuższy możliwy szalik, który trafił na licytację WOŚP na Allegro. Przedmiotem aukcji będzie również zobowiązanie do recyklingu. Rękodzieło nie może wylądować w koszu. Organizatorzy pragną, aby szalik dostał drugie życie i był przerobiony na przydatne rzeczy, takie jak pledy, narzuty czy koce. Uczestnicy akcji chętnie pomogą w przerobieniu szalika.

BH

FOT. REDAKCJA

Nauczycielki-ciocie ze Żłobka Miejskiego prezentują szalik z wydzierganą nazwą placówki

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Porządki w parku przy ul. Zielonej

W parku przy ulicy Zielonej w Żurominie rozpoczęto już, można powiedzieć, wiosenne porządki. Pracownicy miejskiej firmy komunalnej z pomocą ciągnika rolniczego i rębaka oczyszczają zarośnięty krzakami teren.

Dwie nowe maszyny zostały kupione przez miasto w poprzednim roku.

Park jest miejscem dość popularnym wśród mieszkańców miasta. Jest tutaj plac zabaw, siłownia plenerowa, bramki do gry w piłkę. Czas tam można spędzić aktywnie, ale też od wiosny odpocząć na zielonej trawce. **W.D.**

Zaginął mieszkaniec Gościszki

Żuromińska policja prowadzi poszukiwania 47-letniego mieszkańca Gościszki (gm. Kuczbork).

Ostatni raz mężczyzna widziany był 30 stycznia br., (niedziela) około godziny 17-tej w sklepie spożywczym w miejscowości Nowa Wieś (gm. Kuczbork). Zaginiony do dzisiaj nie wrócił do miejsca pobytu. Tego dnia ubrany był w płaszcz koloru czarnego, spodnie w kolorze jasny niebieski z naszywkami (łaty na kolanach).

Ktokolwiek miał kontakt z zaginionym po dacie jego zaginięcia lub posiada informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca jego pobytu proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Żurominie tel. 47 703 52 00 lub prowadzącym sprawę poszukiwawczą funkcjonariuszem Wydziału Kryminalnego 47 703 52 03 lub dzwoniąc na numer alarmowy 112. Informacje można również przekazywać na adres e-mail: kppzuromin@ra.policja.gov.pl.

W.D.

Lutocin: Najpierw podnieśli, potem obniżyli wynagrodzenie wójta

Samorząd tyle płaci, na ile go stać

Rozmowa z Jackiem Kołodziejskim, wójtem gminy Lutocin

***Podczas ostatniej styczniowej sesji Rady Gminy, radni uwzględnili pana wniosek i obniżyli pensję do obligatoryjnego minimum, czyli niespełna 14 tys. brutto. Co się stało między listopadem ubiegłego roku, kiedy to samo gremium podniosło wójtowi pobory do poziomu 17,6 tys., a styczniem br.?**

- Cały czas analizuję budżet gminy i wydatki z nim związane. Doszedłem do wniosku, że sytuacja finansowa, jak i potrzeby związane z funkcjonowaniem urzędu, planowane inwestycje, nie pozwalają w mojej ocenie na wynagrodzenie w wysokości ustalonej podczas listopadowej sesji rady. Uważam za obowiązek, aby w dobie szukania oszczędności zacząć od siebie. Przy wysokości budżetu i inwestycjach, które są zaplanowane na rok 2022, obecnie nie stać nas na wyższe moje wynagrodzenie niż ustalone podczas styczniowej sesji.

***Koledzy wójtowie z sąsiednich gmin mogą pana skrytykować, że próbuje pan „obniżać poziom" ich poborów?**

- Myślę, że w tej kwestii nikt z włodarzy nie ma do mnie żalu. Uważam, że każda gmina jest inna i w każdej z nich jest mnóstwo pracy. Nikt nie ustala wynagrodzenia kierując się kryterium - ile zarabia wójt czy burmistrz w sąsiedniej gminie. Podstawowym miernikiem jest stan budżetu i jego możliwości. Podczas listopadowej sesji, gdy było ustalone moje wynagrodzenie byliśmy jako jedni z pierwszych i radni ustalając wysokość poborów kierowali się oceną mojej pracy i zaangażowaniem. Teraz jednogłośnie przychylili się do mojej prośby i za to im bardzo dziękuję.

***Jak duży jest budżet gminy Lutocin i jakie są główne inwestycje zaplanowane na2022 rok?**

- Budżet gminy zamyka się w granicach 18 milionów. Na inwestycje w tym roku przewidujemy wydać ponad 6 mln zł.

Przede wszystkim zamierzamy poprawić efektywność energetyczną budynków użyteczności publicznej w naszej gminie poprzez tzw. głęboką termomodernizację. Wymienić elementy systemów grzewczych i wdrożyć w szerszym zakresie odnawialne źródła energii. Na ten cel mamy w budżecie zarezerwowane ponad 2.3 mln zł. A na dodatkowe pracę związane z tą inwestycją zabezpieczyliśmy jeszcze prawie milion zł.

Mamy zaplanowane także remonty ulic i dróg. Za około 1,6 mln chcemy przebudować ulicę Żeromskiego w Lutocinie. Ponadto - zmodernizować dwie drogi gminne: Przeradz Wielki – Szoniec(1 km) za 220 tys. zł i Mojnowo – Zimolza, tej samej długości, na co zarezerwowaliśmy 120 tys. zł. Na remonty w mniejszym zakresie innych dróg w gminie wydamy 500 tys.zł.

Planujemy także modernizacje i wyposażanie świetlic za około 120 tys. zł i wiele innych mniejszych inwestycji związanych z potrzebami naszych mieszkańców. Tutaj kwota może się zmieniać w zależności od potrzeb, ale będzie w granicach 200 tys.zł

Rozmawiał W.D.

Żuromin

Strażacy podsumowują rok

Jak poinformowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Żurominie, w ubiegłym roku doszło do 645 interwencji, o 222 więcej niż w roku 2020. Większość wypadków i uszkodzeń spowodowanych silnym wiatrem oraz opadami deszczu. W 2021 roku żuromińscy strażacy z jednostki PSP i jednostek OSP zmagali się z 79 pożarami.

„Najczęstszymi przyczynami pożarów były nieprawidłowa eksploatacja urządzeń grzewczych na paliwo stałe (25%) oraz nieostrożność osób dorosłych przy posługiwaniu się otwartym ogniem (25%)" - czytamy w strażackiej statystyce.

Pozostałe 50 procent to różne przyczyny, wśród których mogą być podpalenia, zapłon od maszyn rolniczych, od rzuconego niedopałka papierosa itd. Strażacy wskazują, że najwięcej pożarów dotyczyło budynków mieszkalnych – 33 przypadki. Natomiast do pożarów najczęściej dochodziło w marcu (9) i lipcu (również 9).

Zdecydowana większość wyjazdów strażaków w 2021 roku dotyczyła tzw. miejscowych zagrożeń. Żuromińska komenda odnotowała aż 547 takich przypadków. Co kryje się pod tajemniczym określeniem „miejscowe zagrożenia"? Bardzo szerokie spektrum zadań, jakimi zajmują się strażacy. Otóż miejscowym zagrożeniem jest np.: wypadek samochodowy, kolizja, zalane piwnice, pozrywane dachy, połamane drzewa, pomoc policji w dostaniu się do mieszkania, pomoc osobom wymagającym transportu medycznego, zabezpieczanie lądowisk LPR, dowożenie mieszkańców na szczepienia, a nawet usuwanie owadów błonkoskrzydłych (os, szerszeni) z prywatnych posesji.

Jedną z najczęstszych przyczyn wyjazdów strażaków do miejscowych zagrożeń były m.in. silne wiatry (22 procent), które latem w powiecie żuromińskim wyrządziły sporo szkód. W czerwcu nad Żurominem przeszła potężna nawałnica, która połamała drzewa, a nawet zerwała dach z jednego z marketów. Intensywne opady deszczu powodowały częste wyjazdy strażaków do wypompowywania wody z zalanych piwnic i ulic. Najgorszy pod tym względem był jednak lipiec, kiedy strażacy wyjeżdżali do miejscowych zagrożeń aż 80 razy.

Wszystkie straty w 2021 roku wyniosły ponad 3,8 mln zł, ale strażakom udało się uratować mienie o łącznej wartości ponad 7,7 mln zł.

Wygląda na to, że ubiegły rok obfitował w wiele zdarzeń wymagających strażackiej interwencji. W porównaniu do 2021, rok 2020 był znacznie spokojniejszy, choć na terenie powiatu grasował nieuchwytny do tej pory „podpalacz", który wielokrotnie podpalał stogi słomy.

W 2020 roku doszło do 423 zdarzeń, a więc o 222 mniej niż w roku następnym - 2021. A jaki będzie rok 2022? O tym dopiero przyjdzie nam się przekonać. **kuj**

Ograniczenia w MGOPS

Chorzy pracownicy i dużo petentów

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Żurominie w związku z zachorowaniami wśród pracowników musiał znacząco ograniczyć swoją działalność. Chodzi przede wszystkim o przyjmowanie wniosków od osób starających się o dodatek osłonowy.

Od początku stycznia w ośrodku codziennie pojawia się dużo większa grupa interesantów, którzy chcą otrzymać dodatek osłonowy. Aby go otrzymać, trzeba złożyć dwunastostronicowy wniosek z bardzo wieloma danymi. Wcześniej jednak należy złożyć zgłoszenie o rodzaju ogrzewaniu w urzędzie gminy do rejestru Centralnej Ewidencji Emisyjnej Budynków.

Jak się okazuje nowy dodatek cieszy się popularnością wśród mieszkańców miasta i gminy Żuromin.

- Zgłasza się bardzo dużo osób, z reguły wiekowych, którym bardzo często trzeba pomagać w wypełnianiu wielostronicowego wniosku. To ma wpływ na tempo ich przyjmowania. Nasze tłumaczenia, że taki dokument można przecież złożyć, zgodnie z przepisami, do końca października br., nie przekonują wnioskodawców. Chcą to zrobić jak najszybciej – mówi Andrzej Wiśniewski, kierownik ośrodka pomocy społecznej w Żurominie.

W drugiej połowie stycznia część pracowników zachorowała i w związku z tym ośrodek od 1 do 11 lutego znacznie ograniczył bezpośrednie kontakty z interesantami.

- Musieliśmy to zrobić w trosce o zdrowie pracowników, ale też zdrowie interesantów, zwłaszcza tych chcących otrzymać osłonowe. Czasu zostało jeszcze bardzo dużo na załatwienie tych formalności – dodaje kierownik. **W.D.**

Zmiany kadrowe w policji

Od początku lutego w Komendzie Powiatowej Policji w Żurominie jest nowy zastępca komendanta i nowi szefowie wydziału prewencji.

Podkomisarz Tomasz Wnuk został oficjalnie powołany na zastępcę komendanta żuromińskiej policji, mł. inspektora Zbigniewa Czachorowskiego.

W policji służy od 2003 roku. Służbę rozpoczął w posterunku w Szreńsku (pow. mławski), gdzie zajmował się prewencją. Następnie był policjantem ruchu drogowego oraz oficerem prasowym Komendanta Powiatowego Policji w Żurominie. Od 1 maja 2017 był zastępcą Naczelnika Wydziału Prewencji w komendzie żuromińskiej, a od 15 sierpnia 2019 roku był naczelnikiem tegoż wydziału. Stanowisko to piastował do końca listopada ubiegłego roku. Od 1 grudnia 2021 r. powierzono mu obowiązki na stanowisku I zastępcy komendanta. Przed wstąpieniem do policji Tomasz Wnuk był żołnierzem zawodowym przez 7 lat.

Tomasz Wnuk – nowy zastępca komendanta

Zmieniło się również szefostwo wydziału prewencji. Nowym naczelnikiem został podkomisarz Michał Sznyter. Z policyjnym mundurem związany jest od 19 lat. Służbę rozpoczął od odbycia zasadniczej służby w Oddziałach Prewencji Policji w Warszawie. Od 2004 roku do 2006 roku był funkcjonariuszem ruchu drogowego w KPP Mława. Od maja 2006 roku przeniesiony do pełnienia służby w Komendzie Powiatowej Policji w Żurominie do Ogniwa Ruchu Drogowego. Od maja 2019 roku był zastępcą naczelnika tego wydziału.

Na zastępcę naczelnika prewencji powołano natomiast podkomisarza Dawida Komorowskiego. W policji jest od 2006 roku, a służbę rozpoczął w Komendzie Powiatowej Policji w Mławie, realizując zadania prewencyjne. Od 1 września 2012 roku przeniesiony do komendy w Żurominie z przydziałem do zespołu patrolowo-interwencyjnego. Od 4 listopada 2016 roku był asystentem ds. organizacji służby. Zanim założył policyjny mundur, przez 7 lat był zawodowym żołnierzem. **W.D.**

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT DZIAŁDOWSKI

Ponad 100 tys. zł

Za nami 30. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przyszedł czas na wstępne podsumowania. W pow. działdowskim w zbiórkę pieniędzy zaangażowali się wolontariusze ze wszystkich gmin. Łącznie zebrano ponad 100 tys. zł.

Mimo nie najlepszej pogody na ulicach Działdowa pojawiło się aż 110 wolontariuszy. Mieli oni ze sobą tradycyjne puszki oraz e-skarbonki. Działdowianie okazali się bardzo hojni. Po wielogodzinnym liczeniu okazało się, że w samych puszkach było ponad 53 tys. zł. To jednak nie koniec. Wieczorem w sali sportowej przy SP nr 1 odbyła się licytacja gadżetów, którą przeprowadził nasz niezawodny redakcyjny kolega Ładysław Cichosz. Była ona niezwykle zacięta. O bardzo unikalne rzeczy dzielnie walczyli m.in. burmistrz Grzegorz Mrowiński oraz lokalni przedsiębiorcy. Włodarzowi miasta udało się wylicytować rzeźbę „Serce na dłoni", którą stworzył lokalny artysta Tadeusz Białowicz. Z przeprowadzonych licytacji do puszek trafiło 13 tys. zł. Łącznie więc Działdowo zebrało ponad 66 tys. zł.

- W przygotowanie finału włożyliśmy dużo pracy i energii. Było warto. Jestem zmęczony, ale bardzo szczęśliwy. Jeszcze raz dziękuję z całego serca i do zobaczenia za rok – cieszył się szef sztabu Marcin Król.

Koncerty i wiele atrakcji w Lidzbarku

W Lidzbarku finał zorganizowano z dużą pompą. Wolontariusze od samego rana kwestowali na terenie całej gminy, a od godziny 14. odbywała się impreza w hali sportowo-widowiskowej. Wydarzenie rozpoczął występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP z Lidzbark. Nie zabrakło artystów - na scenie pojawili się Kasjan, zespół Golden Life, Faster oraz lidzbarska zdolna młodzież: Natalia Pawelska, Julia Drumińska, Zuzanna Pater, Patrycja Kilanowska i Krzysztof Malinowski.

Tego dnia Lidzbark odwiedziły także ponownie gwiazdy znanego i lubianego programy Discovery Channel Złomowisko.pl, w składzie: Kapitan Rafał Jawor, Siwy Edek i Janusz Pawłowski. Przerwy pomiędzy występami urozmaicane były licytacjami gadżetów WOŚP oraz sprzedażą fantów i usług, które zostały przekazane przez ofiarodawców - zarówno firmy jak i osoby prywatne. Były pyszne ciasta w kawiarence, które dostarczyli sołtysi, swojskie jadło z grilla, grochówka i bigos oraz czarnina. Wszystko to ufundowały koła gospodyń wiejskich oraz lokalni przedsiębiorcy. Jak co roku wolontariusze dotarli do Warszawy, gdzie na ulicach stolicy kwestowali w towarzystwie lidzbarskiego Welusia. Jedna z wolontariuszek, Matylda, która w Wielkiej Orkiestrze uczestniczy niemal od urodzenia, pojechała do Gdańska i kwestowała na Długim Targu. Zbiórki uliczne, koncertowe licytacje oraz stoiska pozwoliły na zebranie rekordowej, w stosunku do poprzedniego roku, kwoty ponad 46 tys. zł. Warto zaznaczyć, że suma wszystkich licytacji wyniosła 27 tys. zł.

Wolontariusze z Rybna

Wolontariusze podczas finału w Lidzbarku

Burmistrz Działdowa z wylicytowaną rzeźbą

W Rybnie licytacja online

Zupełnie inaczej wyglądał finał WOŚP w Rybnie. Tam z powodu dużej liczby zakażeń, organizatorzy postanowili odwołać koncerty i licytacje w tradycyjnej wersji. Postawiono na relację online. To właśnie przez internet można było wylicytować liczne gadżety podarowane przez firmy i mieszkańców. Wylicytowane przedmioty można było odbierać w hali OSiR, gdzie na każdego czekała kawa i herbata, a dla dzieci okolicznościowy balonik i serduszko. Przy odbiorze wylicytowanego przedmiotu było także pamiątkowe zdjęcie. Ponadto po ulicach gminy Rybno kwestowało szesnaście osób. Łącznie udało się zebrać ponad 14 tys. zł.

Iłowo zebrało ponad 6 tys. zł.

Orkiestrowego grania nie mogło zabraknąć również w Iłowie. Tam odbyła się tradycyjna kwesta na ulicach całej gminy, a także koncerty i licytacje w sali GOKiS. Zagrała m.in. miejscowa orkiestra dęta oraz zespoły Tajm i Syrena 104. Łącznie Iłowo zebrało ponad 6 tys. zł. Imprezę zakończyło światełko do nieba. **Opr. PP**

Zbiórka na realizację filmu

Chcą stworzyć komedię kryminalną

Działdowianin Kacper Anaczkowski pracuje wraz ze swoimi kolegami nad produkcją filmu „Rigor Mortis" w ramach praktycznego dyplomu licencjackiego na Uniwersytecie Gdańskim. Aby tego dokonać, potrzebne są fundusze. Młodzi mężczyźni postanowili więc stworzyć zbiórkę internetową.

Kacper Anaczkowski jest obecnie studentem III roku Wiedzy o Filmie i Kulturze Audiowizualnej na Uniwersytecie Gdańskim. Aby zaliczyć studia, wraz z grupą studentów, muszą stworzyć film. Młodzież postawiła sobie poprzeczkę bardzo wysoko. Jak mówią, to nie jest zwykłe zaliczenie. Film ma charakteryzować się wysokim poziomem zarówno pod kątem artystycznym, jak i realizacyjnym. Projekt pt. „Rigor Mortis" pozwoli im na doskonalenie praktycznych umiejętności zdobytych w trakcie warsztatów i zajęć ujętych w programie studiów.

Historia będzie opowiadać o losach dwójki bohaterów zmuszonych do podjęcia drastycznej decyzji, przeplatając się z zagadkową zbrodnią i próbą jej rozwiązania – opowiada Kacper. Młodzi filmowcy chcą w przyszłości zaprezentować swój film na festiwalach oraz przeglądach filmowych. Problemem w realizacji marzeń stała się jednak kwestia finansowa. Potrzebne są środki na organizację planu zdjęciowego, wynajęcie sprzętu filmowego czy udźwiękowienie i postprodukcję. W związku z tym studenci postanowili zorganizować zbiórkę internetową, która cieszy się dużą popularnością. Potrzebna jest kwota ok.7 tys. zł. Aktualnie do zrealizowania celu brakuje około tysiąca złotych.

Kacper Anaczkowski (pierwszy od lewej) z kolegami

- Bardzo bym chciał pokazać swój film również w Działdowie. Jestem już teraz ogromnie wdzięczny za każde wsparcie, które otrzymujemy. To dla nas prawdziwa motywacja do działania – mówi Kacper, który w projekcie jest odpowiedzialny za kierownictwo i organizację całej produkcji.

Warto zaznaczyć, że Kacper Anaczkowski przez wiele lat był zaangażowany w działalność społeczną i kulturalną w Działowie. Pełnił funkcję przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta, występował na deskach teatru Miejskiego Domu Kultury w Działdowie. Był także uczestnikiem projektów organizacji pozarządowych takich jak „Akademia Liderów Fundacji Świętego Mikołaja". – Czas studiów pozwolił mi na pogłębienie tych zainteresowań już na konkretnych płaszczyznach, tj. dziennikarskiej i filmowej – mówi działdowianin. Aktualnie jest studentem III roku Wiedzy o Filmie i Kulturze Audiowizualnej UG. W zeszłym roku ukończył studia I stopnia na kierunku Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna. Jak sam mówi, był to okres ogromnego rozwoju, podczas którego mógł lepiej poznać świata kina, odbyć wiele interesujących praktyk. – Na studiach spotkałem naprawdę kreatywnych ludzi. Najnowszy projekt realizuję z dwójką moich przyjaciół - Aleksem i Mateuszem. Wspólnie stworzyliśmy film krótkometrażowy, który jak się później okazało, spotkał się z naprawdę pozytywnym odbiorem – wyjaśnia.

Link do zbiórki:
https://zrzutka.pl/jj8nkf **PP**

Galeria Akwarium otwarta

W pomieszczeniach Muzeum Pogranicza w Działdowie, które mieści się w gotyckiej części zamku, otwarto Galerię Akwarium. Nowe miejsce dla koneserów sztuki zainaugurował wernisaż Jana Andrzeja Walaska, zatytułowany „Historie z Pogranicza". Odbył się on w poniedziałek, 31 stycznia.

- Wystawa prezentuje szereg obrazów traktujących o tematyce historii Działdowa i okolic, poczynając od I wojny światowej do czasów współczesnych. Ekspozycję malarską można oglądać do końca marca w godzinach funkcjonowania muzeum – mówi dyrektor MP Patryk Kozłowski. Jak zapowiada, miejsce ma cały czas tętnić życiem. - W Galerii Akwarium będą prezentowane też inne wystawy czasowe, m.in. malarskie, fotograficzne i rzeźbiarskie. - O kolejnych wydarzeniach kulturalnych w naszym muzeum będziemy informować na bieżąco. Dziękujemy wszystkim za przybycie, a tych którzy jeszcze nie byli serdecznie zapraszamy – dodaje dyrektor. **PP**

Fot. Karol Wrombel
Jan Andrzej Walasek w nowej galerii

Miała blisko 4 promile

W czwartek, 27 stycznia do komisariatu w Lidzbarku wpłynęło zgłoszenie o kobiecie, która porusza się citroenem berlingo i najprawdopodobniej jest po spożyciu alkoholu. Kierująca pojazdem jechała drogą prowadzącą z Lidzbarka do Jamielnika. Policjanci zatrzymali 33-latkę już na posesji w Jamielniku. Zgłoszenie nie było fałszywe. Kobieta wydmuchała blisko 4 promile alkoholu. Mieszkanka gminy Lidzbark została zatrzymana do wytrzeźwienia i wyjaśnienia, dodatkowo zatrzymano jej prawo jazdy. Teraz grozi jej do 2 lat pozbawienia wolności i kilkuletni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Ponadto kobieta musi liczyć się w wysoką karą finansową. **PP**

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT PRZASNYSKI

Po prostu wyjdź i biegaj...

Rozmowa z Anną Urbaniak, społeczniczką, zapaloną biegaczką z Jednorożca.

Skąd u pani miłość do sportu? Gdzie ta historia ma swój start i czy myśli pani o jakimś konkretnym celu, o swojej mecie?

- Oj nie zawsze to była miłość... Moja przygoda z bieganiem trwa już ponad 5 lat, a zaczęła się raczej nie z miłości, a z bólu. Pracowałam w sklepie, a po pracy byłam pomocnikiem budowlanym na wysokich obrotach budując nasz dom. Ale wcale się tego nie wstydzę, przecież żadna praca nie hańbi. Dużo się człowiek nauczył, ale tym samym podupadł na zdrowiu. Zaczęłam odczuwać dość mocne bóle kręgosłupa. Postanowiłam rozruszać mój korpus, założyłam buty i wybiegłam z domu. Pokonałam wtedy dystans około 5 km. Dotarłam do domu z wywieszonym jęzorem, czerwona jak burak i głodna jak wilk, ale dumna z siebie jak paw. Nigdy nie myślałam, że mogę tyle przebiec. Zadowolona z efektu po dwóch dniach pobiegłam jeszcze raz, tym razem troszkę dalej. Znów się udało! Przypadkowo usłyszałam o zawodach biegowych w Rostkowie, postanowiłam wystartować, zapisałam się na dystans 10-km. Do mety dobiegłam przedostatnia, ale nie byłam załamana - wręcz pękałam z dumy, bo przecież zrobiłam co mogłam! Spotkałam tam przemiłych ludzi, którzy poklepali po pleckach, podali rękę, uśmiechnęli się i tak właśnie zaczęła się moja przygoda z bieganiem. Dokuczliwy ból kręgosłupa znikł bardzo szybko i dotarło do mnie, że sport to najlepsze lekarstwo.

Czy mam konkretny cel? Raczej bawię się bieganiem. To mój sposób na zdrowie, lecz mam w głowie mały plan. Chciałabym jeszcze pobić swoje życiówki, bo te które osiągnęłam były tylko wynikiem treningu biegowego. Nigdy nie byłam na żadnej diecie, bo zawsze podkreślałam, że nie muszę, bo przecież biegam. Bardzo ważny w bieganiu jest też „trening siłowy", którego nie wykonywałam. Od dłuższego czasu uczestniczę w zajęciach „ZaBiegane Wtorki", pod okiem trenera Radosława Maluchnika, który ma sposoby na odkrycie nowych mięśni (śmiech). Oj jest ich sporo! Jeszcze tylko dieta, ale pracuję nad sobą :) Jeśli chodzi o metę? Nie wiem, gdzie ona będzie, ale wiem, że warto o siebie zadbać i zacząć przygodę z jakimkolwiek sportem!

*** Jak rozpocząć treningi? Często mówi się, że to właśnie bieganie jest sportem, który najłatwiej wprowadzić do naszego życia, czy to prawda?**

- Ja po prostu wyszłam z domu i zaczęłam biec, o ile to można było nazwać biegiem. Niemniej jednak, co trening było lepiej. Wydolność oddechowa się polepszała, zadyszka znikała, kolka zaczęła odpuszczać tylko burak na buzi nie znikał, ale do tego można przywyknąć. Nie jestem trenerem, ani specjalistą, ale z własnych doświadczeń

i obserwacji innych wiem, że kto chce, ten może! Każdy przypadek jest inny, każda forma jest inna, ale każdy może spróbować, nawet jeśli wydaje mu się, że to nie dla niego. Moja teza brzmi: Chcesz zacząć biegać? Zacznij! Wyjdź z domu i biegnij! Nie ważne ile przebiegniesz, kilometr, dwa czy dwieście metrów! Ważne, że spróbujesz! Zrobisz co możesz, dla zdrowia, dla siebie. Nie należy wymagać od siebie cudów, bo jak to w życiu, jeden się z tym rodzi, a drugi musi na to zapracować.

*** Czy zdradzi pani nam jak zarazić młodzież do biegania? Razem z mężem biegają z Wami synowie, to rzecz wyjątkowa. Czy to już sport rodzinny?**

- W naszym przypadku mogę powiedzieć, że jest to sport rodzinny. Choć pamiętam jak 3 lata temu mój mąż powiedział „Mnie to nikt na to nie namówi" A jednak! Dziś biega dużo szybciej niż ja, a nawet prowokuje do wyjścia na trening. Ależ życie może człowieka zaskoczyć!

Sport wśród młodzieży to temat ciężki zwłaszcza w dzisiejszym skomputeryzowanym świecie. Nie wiem czy ja zaraziłam mojego syna Damiana bieganiem czy on mnie. Zabawę z bieganiem zaczął praktycznie razem ze mną, ponad 5 lat temu, startując w zawodach na dystansie 1 km. Startował dla zabawy i wypatrzył go obecny trener z Makowa Mazowieckiego, Grzegorz Łuniewski, biorąc go pod swoje skrzydła. Rozpoczął treningi, brał udział w obozach sportowych, spotkaniach klubowych, a co za tym idzie poznał nowych przyjaciół. Do dziś trenuje i myślę, że to jest właśnie metoda – „przynależność do klubu".

Należymy do stowarzyszenia „Jednorożec robi co może" - jedni mobilizują drugich. Choć jesteśmy grupą ludzi o różnych charakterach, poglądach i stopniu wytrenowania, to łączy nas właśnie sport. Często jesteśmy dla siebie wsparciem, dlatego polecam każdemu, by spróbował połączyć swoje siły z innymi. Myślę, że dużo daje wsparcie drugiego człowieka, wspólny trening dlatego, jeśli macie z kim trenujcie razem. Inni też sapią.

Natomiast Igor, mój drugi syn (11 l.), któremu łatwo przychodzi bieganie nie zawsze jest tak chętny jak starszy syn. Zaobserwowaliśmy, że warto zachęcać, ale nic na siłę. Pamiętam dzień, który uważam do dziś za sukces - Igor pokonał dystans 7 km, bo tak mu się zachciało.

*** W tegorocznej edycji ZiMnaRa (maraton na raty na lotnisku w Przasnyszu) ma pani najlepsze wyniki wśród klasyfikacji kobiet. Jak się pani do nich przygotowywała?**

- Nie prowadzę przygotowań do tego biegu. Biegam co drugi dzień, a uczestnictwo w cosobotnim biegu przygotowuje mnie właśnie do sezonu. Nie jestem wybitną biegaczką, robię po prostu co mogę. Znam wiele dziewczyn, które biegają dużo szybciej niż ja. Podziwiam je i szanuję, bo przecież zapracowały sobie na to trenując i poświęcając na to wiele godzin. Niemniej jednak uważam, że szacunek należy się nie tylko czołówce. Znam osoby, które pomimo treningów często dobiegają ostatnie, ale nie poddają się. Trenują dalej, robią co mogą i to jest piękne! Im nie jest łatwo, zwłaszcza, gdy mijają jakiegoś „kibica" który sobie żartuje: „Eee, tak to i ja potrafię". Tych, którzy się tak mądrzą, zapraszam na ZiMnaR, który nie jest łatwym biegiem. To bardzo wymagająca trasa, często w dużym wietrze i mrozie.

*** Czy między jednym biegiem a drugim, obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi, znajduje pani chwilę dla siebie? Co wtedy lubi pani robić najbardziej?**

- Bieganie to jest właśnie chwila dla mnie. Uwielbiam biegać po drogach polnych, lasach, wtedy właśnie się relaksuję, a do głowy wpadają nowe pomysły. Lubię jeść, dlatego opornie mi idzie z dietą (śmiech). Lubię odciągać moich bliskich od siedzenia przed telewizorem do tego stopnia, że to chyba moje drugie hobby. Proponuję przeróżne aktywności: basen, grę w piłkę, łyżwy bieganie ale też gramy w monopol. Uwielbiam spotykać się ludźmi z naszego stowarzyszenia, wiele się od nich nauczyłam i dzięki nim wielokrotnie patrzyłam na świat przez różowe okulary. Grupa to jest siła!

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Wspomnienie o Zdzisławie Zdziarskim

W sobotę 29 stycznia zmarł ceniony nauczyciel historii z LO im. KEN w Przasnyszu, Zdzisław Zdziarski, wychowawca wielu pokoleń. Mój wychowawca, mentor, nauczyciel. Będę tęsknić, Sorze…

Poznaliśmy się we wrześniu 2008 r. na pierwszej lekcji historii. Wynik testu poziomującego wskazywał, że to mój ukochany przedmiot. Zdzisław Zdziarski zaproponował mi udział w konkursie, a gdy nie udało się, zachęcał, bym się nie poddawała. Pod koniec 1 klasy zasugerował Olimpiadę Historyczną. Czytałam książki, pisałam eseje. Na spotkaniach po lekcjach realizowaliśmy materiał szybciej niż program w klasie. On mówił, ja słuchałam, on pytał, ja odpowiadałam, on rzucał hasło, jak się dzieliłam pomysłami... Miał wiele powiedzonek, które zapisywałam na marginesie notatek. Mówił m.in., że inteligencja to umiejętność zachowania się rutynowo w sytuacjach dla nas nowych, nieznanych. Przygotował mnie tak dobrze, że po latach ja przygotowuję inne osoby do OH.

Były też (nie)zwykłe lekcje w ulubionej sali 26. Na pewno nie tylko ja słuchałam z przejęciem jego opowieści. I zapisywałam. Do dziś używam tych notatek. Nie korzystał z wielu multimediów, ale mówił plastycznie, rysował na tablicy. Nauczył nas myślenia przyczynowo-skutkowego, wnioskowania, planowania pracy.

Sor był cierpliwy i sprawiedliwy. Miał zasady i klasę. Ręką wska-

zywał, w którą stronę iść do sali, ale – co ważniejsze – wskazywał kierunek życiowy. Dawał przestrzeń na samodzielność i błędy. W 3 klasie został naszym wychowawcą. Wspierał, gdy osoby z naszej klasy miały różne wyzwania: i szkolne, i prywatne.

Gdy dostałam stypendium Fundacji „Przasnyskie Liceum", którą polecił, mogłam kupić pomoce naukowe. Nie kazał mi wybierać, gdy w 2 klasie poświęcałam czas i na konkursy historyczne, i geograficzne. Zaproponował aplikację o stypendium marszałka województwa mazowieckiego, dzięki czemu kupiłam laptop. Poznał mnie z regionalistami, chodził na wystawy do Muzeum Historycznego, polecał literaturę, bym napisała pracę o latach 1914–1939 w Przasnyskiem. Do historii lokalnej wróciłam na drugim roku studiów i odtąd to moja specjalizacja.

Był ze mną na każdym etapie OH. Jeździł do Warszawy i na finał do Gdańska. Uskrzydlała mnie jego radość i duma, gdy w 3 klasie zostałam laureatką. To, że zauważył we mnie „coś", na pewno wpłynęło na decyzję o studiowaniu historii, jedną z kluczowych w moim życiu. Żałował chyba, gdy wybrałam UWM, ale wspierał. Cieszył się, gdy po roku przeniosłam się na UW.

Po maturze (2011) widzieliśmy się 1–2 razy w roku. Gdy się pojawiałam w KENie, często bez zapowiedzi, rzucał wszystko i poświęcał mi czas. Dopytywał o studia, gratulował sukcesów, cieszył się z zaangażowania w regionalia, wspierał decyzję o pracy w szkole. Opowiadał o ulepszeniach, które wdrożył na lekcjach, mówił o klasach, które aktualnie uczył, o wyróżniających się osobach. Był na premierze mojej pierwszej książki, a kwiaty, które mi wówczas dał, stały w wazonie kilka tygodni. Czytał moje felietony prasowe.

Nie byłam wyjątkiem ani wyjątkowa. Każdą osobę traktował z szacunkiem, każdej poświęcał czas i dawał szansę – i to od lat. W prasie w 1994 r. napisano o nim: tak niewiele trzeba, by zostać wyjątkiem. On to wiedział. Do zobaczenia, Sorze.

MARIA WERONIKA KMOCH

Komendant Waldemar Białczak i kpt. Piotr Kuligowski

FOT. KP PSP PRZASNYSZ

Zmiany w przasnyskiej straży pożarnej

Kuligowski za Kalinowskiego

Na przełomie stycznia i lutego nastąpiły zmiany osobowe na stanowisku dowódcy jednostki ratowniczo - gaśniczej PSP w Przasnyszu. Z ostatnim dniem stycznia ze stanowiska ustąpił bryg. Janusz Kalinowski, który od 1 lutego 2022 roku przechodzi na emeryturę Na jego miejsce komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu powołał kpt. mgr. Piotra Kuligowskiego, który dotychczas pełnił on funkcję oficera prasowego.

31 stycznia w przasnyskiej komendzie straży pożarnej odbyło się uroczyste pożegnanie bryg. Janusza Kalinowskiego. Zasłużony funkcjonariusz po wieloletniej służbie zdecydował się odejść na zaopatrzenie emerytalne.

Janusz Kalinowski nie od początku swoje służby pracował w Przasnyszu. Po skończeniu poznańskiej Szkoły Chorążych w roku 1986, jako kadet, został powołany na stanowisko instruktora w ciechanowskiej komendzie. Dopiero w roku 2017 został przeniesiony do przasnyskiej jednostki na stanowisko dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej. Przez wszystkie lata swojej pracy odznaczał się profesjonalizmem i zaangażowaniem. Koleżanki i koledzy z jednostki, podczas uroczystości podziękowali mu za „wzorową i nienaganną służbę oraz życzyli zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym".

natson

eprasa.pl e10cfe5f36

POWIAT MAKOWSKI

ZS im. T. Kościuszki w Krasnosielcu

Studniówka zgodnie z obyczajem

Podziękowania i życzenia, a po nich polonez – tak wyglądał początek balu na symboliczne 100 dni przed maturą licealistów z Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu (powiat makowski). Spotkali się oni 29 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w swojej miejscowości i zaprezentowali się najpierw w strojach galowych.

...licealiści z wychowawczynią Beatą Grabowską

Licealistki i...

FOT. STUDIO BOJARSKI

Zgodnie z tradycją: polonez i młodzież w strojach galowych

Życzenia młodzieży złożył dyrektor Tomasz Olkowski

Otwierający bal dyrektor Tomasz Olkowski życzył uczniom III klasy Liceum Ogólnokształcącego dobrej zabawy i zdanej matury oraz spełnienia marzeń i wytrwałości w realizacji planów. Podziękował za współpracę rodzicom i nauczycielom.

Życzenia młodzieży złożyli także wicestarosta makowski Dariusz Wierzbicki, radny powiatu Zbigniew Żebrowski i przewodnicząca Rady Rodziców Joanna Bojarska.

W imieniu przyszłych maturzystów (na bal przybyło 21 uczniów III kl. LO) zabrali głos Martyna Jasińska i Mateusz Rostkowski. Podziękowali dyrekcji i nauczycielom, szczególnie wychowawczyni Beacie Grabowskiej, która otrzymała bukiet kwiatów, oraz rodzicom. To dzięki współpracy młodzieży i rodziców udało się zorganizować studniówkę. Licealiści, tak jak ich rówieśnicy sprzed lat, sami ozdobili salę, a rodzice zorganizowali catering i zadbali o przestrzeganie zasad sanitarnych i bezpieczeństwo uczestników.

Bal rozpoczął się polonezem Wojciecha Kilara znanym z „Pana Tadeusza". Młodzież wykonała go ubrana na galowo. Panie zaprezentowały się w białych bluzkach i czarnych długich spódnicach. Całości dopełniały czarne buty oraz czerwone wstążki z białymi kwiatami na prawych rękach. Panowie pokazali się w ciemnych garniturach, czarnych butach, białych koszulach i czerwonych muszkach. Czerwone poszetki i białe kwiaty zdobiły też marynarki.

- Kilka lat temu nastąpił świadomy powrót do tradycji podczas części oficjalnej balu – powiedziała Beata Grabowska, która wspólnie z dyrektorem przypięła młodzieży pamiątkowe znaczki. – Ta część przebiegła zgodnie z ceremoniałem.

Później podczas zabawy licealistki wystąpiły w sukniach wieczorowych, a niektórzy licealiści w jaśniejszych w tonacji garniturach.

- Rodzice i młodzież stanęli na wysokości zadania. Pięknie zorganizowali bal – podzieliła się wrażeniami Beata Grabowska. Organizatorów pochwalił też dyrektor Tomasz Olkowski.

Zespół Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu to druga szkoła średnia w powiecie makowskim, po Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. M. Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz., która uczestniczyła w tym roku w studniówce.

IK

Kolędy w makowskich parafiach

U św. Józefa - zakończona, U św. Alberta - przerwana

Wizyta duszpasterska zw. kolędą w obu parafiach w Makowie Maz. polegała na tradycyjnych odwiedzinach w domach. W Parafii pw. św. Brata Alberta w trakcie trwania kolęda została odwołana, a następnie przerwana.

- Będziemy przestrzegać przepisów sanitarnych i pobłogosławimy tylko wasze mieszkania wraz ze wspólną krótką modlitwą – powiadomił wiernych ks Marek Podsiadlik, proboszcz Parafii pw. św. Brata Alberta. Podobnie wypowiedział się ks. kan. Stanisław Dziekan, proboszcz Parafii pw. św. Józefa. Zaznaczyli, że jeśli ktoś nie przyjmie kapłana z powodu obawy przed zakażeniem koronawirusem, zostanie zrozumiany i otoczony modlitwą.

W starszej z makowskich parafii, w św. Józefie kolęda trwała do 26 stycznia, a wiernych odwiedzali proboszcz lub któryś z dwóch wikariuszy. „Dziękujemy za miłe spotkania, dar wspólnej modlitwy i złożone ofiary. Jeśli ktoś z różnych racji nie uczestniczył w wizycie duszpasterskiej, a bardzo chciałby przeżyć kolędę, można umówić się indywidualnie z wybranym kapłanem", napisał ks. kan. Stanisław Dziekan na profilu facebookowym parafii.

Natomiast w młodszej parafii, w św. Bracie Albercie, plan wizyty duszpasterskiej został zmieniony – od 24 do 29 stycznia parafian miał odwiedzać tylko proboszcz. Na obu wikariuszy został „nałożony nadzór epidemiologiczny". Przeprosiwszy za tę zmianę, księża zapewnili, że mieszkańców, którym nie zdążą złożyć wizyt, odwiedzą w późniejszym terminie. Plan jednak kolejny raz uległ zmianie. „Kolęda w tym tygodniu odwołana ze względu na lawinowy wzrost zachorowań Covid", poinformował wiernych 27 stycznia m.in. przez facebookowy profil parafii ks. Marek Podsiadlik. Natomiast 30 stycznia ogłosił, że ze względu na znaczny wzrost zachorowań na covid kolęda w tradycyjnej formie zostaje przerwana. Dzień później wieczorem została odprawiona msza św. w intencji pozostałych mieszkańców ul. M. Kopernika, Kolejowej, A. Mickiewicza i Osiedla Bursztynowa.

„Za wszelkie utrudnienia i niezręczności przepraszamy .Jednocześnie serdecznie dziękujemy za otwarcie drzwi waszych domów, życzliwe przyjęcie, ofiary składane na naszą świątynię i za każdą sugestię i życzliwe słowo. Bóg zapłać", powiedział podczas mszy św. proboszcz. Wyjaśnił, że jeśli ktoś chce przyjąć księdza w domu, powinien zgłosić się do kancelarii.

Odwiedziny w domu to jedna z rekomendowanych form kolędy w diecezji płockiej, do której należą parafie w Makowie Maz. Każdy proboszcz decyduje sam, jaką formę będzie miała kolęda. Inaczej może ona wyglądać w diecezji łomżyńskiej, do której należy część parafii w powiecie makowskim.

IK

KRONIKA POLICYJNA

Rowerzysta z promilami i wysokim mandatem

To była najdroższa przejażdżka rowerowa 65-letniego mieszkańca powiatu makowskiego. Mężczyzna został zatrzymany do kontroli 31 stycznia około godz. 16.30 w Malechach (gm. Karniewo). Okazało się, że był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało blisko 1 promil alkoholu w organizmie. Nietrzeźwy rowerzysta otrzymał, zgodnie z nowym taryfikatorem, mandat karny w wysokości 2500 zł.

Przekroczył prędkość, był nietrzeźwy

Jadący renault 26 stycznia w Perzanowie (gm. Czerwonka) 54-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 30 km/h. Mężczyzna kierował autem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Został zatrzymany do kontroli. W organizmie miał 1,5 promila alkoholu. Mężczyzna stracił prawo jazdy. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności, natomiast za przekroczenie prędkości o 30 km/h w obszarze zabudowanym oraz brak zapiętych pasów bezpieczeństwa otrzymał mandat w wysokości 500 zł i 6 punktów karnych.

- Każda ilość wypitego alkoholu obniża koncentrację, zmiesza szybkość reakcji oraz powoduje błędną ocenę odległości i prędkości, która jest główną przyczyną zdarzeń drogowych. Pijany kierowca jest zagrożeniem dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego – zauważyła asp. Monika Winnik, oficer prasowy KPP w Makowie Maz.

Dostali mandaty i punkty karne

Policjanci ruchu drogowego 23 stycznia po południu w Podborzu (gm. Różan) na drodze krajowej nr 60 zatrzymali jadącego skodą 43-latka, który wyprzedzał na przejściu dla pieszych. Tego samego dnia wieczorem w Tłucznicach (gm.Karniewo), również na 60-tce, na przejściu dla pieszych wyprzedzała 30-latka kierująca volkswagenem. Oboje kierowcy otrzymali mandaty po 1500 zł i po 10 punktów karnych. Wcześniej w Sieluniu (gm. Młynarze) 36-latek jadący toyotą przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 47 km/h. Dostał mandat w wysokości 1000 zł i 8 punktów karnych.

Policja apeluje do kierowców o rozwagę i stosowanie się do przepisów ruchu drogowego. Przypomina, że w związku ze zmianą przepisów drogowych, zmieniły się kwoty mandatów

IK

Wypadek w Kałęczynie

Kierowca i młoda pasażerka w ciąży w szpitalu

31 stycznia o godz. 1.35 w Kałęczynie w gminie Czerwonka doszło do wypadku. 30-letni kierowca i 19-letnia pasażerka w zaawansowanej ciąży zostali zabrani do szpitala.

Kierując oplem, 30-letni mieszkaniec powiatu makowskiego na prostym odcinku drogi w miejscu niezabudowanym w Kałęczynie nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Zjechał do rowu i uderzył w drzewo. W wyniku zderzenia on sam i młoda kobieta w zaawansowanej ciąży trafili do szpitala. Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie.

Okoliczności wypadku wyjaśnia makowska policja.

- W trosce o bezpieczeństw apelujemy do kierujących o dostosowanie prędkości do warunków na drodze i zachowanie ostrożności, szczególnie gdy panują trudne warunki pogodowe – zwraca się do użytkowników dróg asp. Monika Winnik, oficer prasowy KPP w Makowie Maz.

IK

eprasa.pl e10cfe5f36

FOT. UM

Wyróżnieni przez urząd miasta sportowcy

Sportowi stypendyści Ciechanowa

Urzędnicy ratusza przyznali stypendia i nagrody sportowcom oraz ich trenerom. Jak informuje urząd miasta dzięki sukcesom sportowców Ciechanów znalazł się w czołówce rankingu dziecięcego i młodzieżowego współzawodnictwa sportowego na Mazowszu.

Na stypendia miasto w bieżącym roku przeznaczy 195 tys. zł. W zależności od osiągnięć danego sportowca stypendia wahają się w przedziale od 200 do 1100 zł miesięcznie. Pieniądze zasilą konto 46 sportowców reprezentujących ciechanowskie kluby.

Jakiś czas temu miasto podjęło uchwałę mówiącą komu może zostać przyznane stypendium sportowe. I tak na liście stypendystów znaleźli się m.in. ciężarowcy, szczypiorniści i taekwondziści, ale piłkarze już nie. Bo według decyzji radnych i komisji przydzielającej środki, sportowcy muszą spełniać określone warunki: brać udział w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata lub Europy, pucharze Europy lub świata, mistrzostwach Polski, być powołanymi do kadry narodowej, zdobyć 1. miejsce w mistrzostwach młodzików lub w przypadku gier zespołowych występować w rozgrywkach pierwszej ligi.

Wczytując się w powyższą argumentację jest jasne, którym sportowcom i za jakie osiągnięcia przyznawane są stypendia i nagrody. Wiadomo też, dlaczego żaden przedstawiciel piłki nożnej nie może liczyć na stypendium. Po prostu, tę dyscyplinę uprawia w Polsce zbyt duża liczba osób, a konkurencja jest zbyt wielka, aby spełnić któryś z narzuconych wymogów.

Stypendyści urzędu miasta:

Patryk Bęben 1000 zł, Paulina Rutkowska 500 zł, Milena Rutkowska 500 zł, Wiktoria Grochowska 450 zł, Szymon Ziółkowski 500 zł, Marcin Ziółkowski 350 zł, Wiktor Czarnomski 300 zł, Daria Magdalena Młotkowska 350 zł, Zuzanna Strusiak 200 zł, Zofia Berlińska 400 zł, Miłosz Wawrzyszcz 350 zł, Wiktor Łagoszyn 350 zł, Nina Poniatowska 350 zł, Maja Poniatowska 250 zł, Marek Gugała, 300 zł, Maciej Purzycki 250 zł **(wszyscy CLKS Mazovia Ciechanów)**; Sebastian Dobrzyniecki 300 zł, Paweł Kurkowski 300 zł, Adam Mirzejewski 300 zł, Jakub Olszewski 300 zł, Piotr Ruszkowski 300 zł, Damian Rutkowski 300 zł, Piotr Wiszowaty 300 zł, Piotr Budzich 300 zł, Jakub Dzieciątkowski 300 zł, Aleksander Kondracki 300 zł, Bartłomiej Korczak 300 zł, Sylwester Lisicki 300 zł, Marcin Smolarek 300 zł, Mariusz Smolarek 300 zł, Kacper Strześniewski 300 zł; Mikołaj Tartas 300 zł **(wszyscy CKS Jurand Ciechanów)**;

Oliwia Olszewska 300 zł, Karol Falęcki 250 zł, Bartosz Pawłowski 350 zł, Paweł Boniakowski 200 zł, Katarzyna Płoska 300 zł, Alicja Laskowska 400 zł, Rafał Płoski 350 zł **(wszyscy TKKF Promyk Ciechanów)**; Karolina Królikowska 400 zł, Jakub Królikowski 300 zł, Patryk Załęski 300 zł **(wszyscy Matsogi Ciechanów)**, Damian Trzaska **(KS Ciechan i Szymon Kołecki)** – 1100 zł, Patrycja Jakubiak **(Ciechanowski Klub Karate Kyokushin)** – 200 zł; Karol Włoczewski **(MPKS Orka)** – 300 zł; Damian Szniter **(UKS Nike Ciechanów)** – 300 zł.

Prezydenckie nagrody dla zawodników: Maciej Stryjek 500 zł, Bartosz Pawłowski 500 zł, Piotr Szwejkowski 500 zł, Karolina Królikowska 500 zł, Patryk Załęski 500 zł, Karol Włoczewski 500 zł, Wiktoria Grochowska 500 zł, Nina Poniatowska 500 zł, Patryk Bęben 500 zł, Szymon Ziółkowski 500 zł, Marcin Ziółkowski 500 zł, Daria Młotkowska 500 zł, Zofia Berlińska 500 zł, Kamil Cichowski 500 zł, Patrycja Jakubiak 500 zł, Krzysztof Szczepański 500 zł, Damian Rutkowski 500 zł, Kaja Chmielewska 500 zł, Julia Chodkowska, I LO w Ciechanowie, 500 zł.

Nagrodzeni trenerzy: Zbigniew Grochowski, MPKS ORKA, 1000 zł, Wojciech Gesek, CLKS MAZOVIA, 1000 zł, Mirosław Choroś, CLKS MAZOVIA, 1000 zł, Dawid Przybyszewski, CLKS MAZOVIA, 1000 zł, Bartosz Ostrowski, CLKS MAZOVIA, 1000 zł, Patryk Słowikowski, CLKS MAZOVIA, 1000 zł, Ireneusz Pepłowski, CLKS MAZOVIA, 1000 zł, Dariusz Molski, CKS JURAND, 1000 zł, Zbigniew Czajkowski, CKS JURAND, 500 zł, Andrzej Reduch, KSW Szwejkowski&Reduch, 500 zł, Arkadiusz Smółka, KS Ciechan i Szymon Kołecki,1000 zł, Michał Korzybski, LKS MATSOGI,1000 zł, Michał Rząsiński, LKS MATSOGI, 1000 zł, Paweł Nałęcz, TKKF PROMYK, 1000 zł, Damian Suwiński, TKKF PROMYK, 1000 zł, Radosław Lisowski, TKKF PROMYK, 1000 zł, Wojciech Gołębiewski, CKKK, 500 zł.

erM

Nowi trenerzy, nowe nadzieje

Już za miesiąc wystartuje runda wiosenna w piłkarskiej czwartej lidze. Prawie wszystkie zespoły z naszego regionu przystąpią do rozgrywek z nowymi szkoleniowcami. Wyjątkiem jest Mławianka, w której pracę kontynuuje Piotr Rzepka. Jesienią poprowadził swoich podopiecznych do drugiego miejsca w tabeli.

To jest wyjątkowo trudny sezon dla wszystkich. Wpływa na to reforma rozgrywek – w najlepszym przypadku w szeregach czwartoligowców może pozostać po dziewięć zespołów w każdej grupie (ważna jest sytuacja także w trzeciej lidze). To wszystko sprawia, że myśląc o spokojnym utrzymaniu, trzeba grać tak, jakby walczyło się o awans.

Z takiego założenia wyszła Mławianka – druga siła IV ligi. W sobotę miała już rozegrać czwarty sparing tej zimy. Do rywalizacji z Jeziorakiem Iława jednak nie doszło. Ekipę z Warmii i Mazur zdziesiątkowało przeziębienie. Zastępcy nie udało się znaleźć. Pozostała wewnętrzna gra, która posłużyła trenerowi do szerokiego przeglądu kadry.

Na jedenastym miejscu finiszowała żuromińska Wkra. Jesienią prowadzona przez Jana Ciosa, ale ten zimą przeniósł się do Pułtuska. Zespół może opuścić także Belg Yliasa Cheffou – przebywa na testach w GKS-ie Przodkowo.

Ekipę objął związany do tej pory głównie z ekipami z okręgu płockiego Marcin Lig (prowadził m.in. Stoczniowca Płock i Kasztelana Sierpc). Debiut w roli szkoleniowca miał nieudany. W sparingu przeciwko Motorowi Lubawa żurominianie prowadzili już 2:0 (oba gole strzelił Bartosz Narewski). Mogli nawet zaliczyć trzecie trafienie, ale Luis Felipe da Silva nie wykorzystał rzutu karnego. To się zemściło – konkurenci odwrócili zupełnie przebieg rywalizacji. W krótkim odstępie czasu strzelili trzy gole

W cudzoziemcach siła

Trzynasta pozycja po jesieni przypadła MKS-owi Przasnysz. To wynik daleki od oczekiwań, a przede wszystkim możliwości zespołu. O nowym trenerze, Rafale Jędrzejewskim, już wspominaliśmy. Niestety bolączką MKS są kontuzje. Z kadry wypadli na dłuższy czas Szymon Kamiński i Kamil Rutkowski. Problemy zdrowotne dopadły także doświadczonego Andrzeja Łyzińskiego. Lekiem na kłopoty kadrowe ma być cudzoziemski zaciąg. W sobotnim sparingu zagrali Brazylijczyk (zaliczył hat-tricka), dwóch Koreańczyków, Kanadyjczyk, Japończyk oraz Ukrainiec (środkowy pomocnik).

Beniaminka z Nasielska ma uratować Paweł Mazurkiewicz. Nowy opiekun zna doskonale specyfikę czwartej ligi – jako głównodowodzący prowadził na tym poziomie zespoły z Przasnysza, Ciechanowa i Raciąża.

Wynik sparingów nastraja optymistycznie. Nasielszczanie strzelają dużo bramek, a w poprzednim roku gra w ofensywie była jedną z głównych bolączek Żbika. Teraz w dwumeczu zaliczyli aż osiem trafień. Dublet skompletował wracający z Pułtuska Damian Załoga. Do siatki trafiali także m.in. Dawid Walczak, Krystian Omen oraz testowani gracze, których nazwiska są na razie skrzętnie ukrywane przez działaczy klubu.

Stery w ostatniej w tabeli Makowiance Maków Mazowiecki objął Włodzimierz Kownacki. To drugi klub czwartoligowy w tym sezonie – rozgrywki rozpoczął w Przasnyszu. To już trzeci szkoleniowiec makowian w tegorocznej kampanii. Zaczynał Kacper Masenek, potem przyszedł czas Krzysztofa Szymańskiego, a opuścić ostatnie miejsce w tabeli ma wspomniany wyżej Kownacki.

Wyniki sparingów: MKS Przasnysz – Ostrovia Ostrów Mazowiecka 5:1, Wkra Żuromin – Motor Lubawa 2:3, Żbik Nasielsk – Nadnarwianka Pułtusk 2:1, Żbik Nasielsk – Świt II Nowy Dwór Mazowiecki 6:0

GP

Sparują na sztucznych płytach

Do rundy wiosennej solidnie przygotowują się czołowe zespoły ligi okręgowej. Pierwsza kolejka rundy wiosennej przypadnie na trzeci tydzień marca, ale już od połowy stycznia kluby kompletują kadrę i rozgrywają sparingi.

Lider rozgrywek, Płońska Akademia Futbolu w ostatnim sprawdzianie rozbiła drugi zespół Legionovii Legionowo 4:8. Swoją pierwszą bramkę od czasu powrotu do płońskiego klubu zaliczył Łukasz Barankiewicz, który zimą trafił do PAF z Sony Nowe Miasto. Królem pola karnego okazał się Piotr Wypszyński, który aż czterokrotnie trafiał do siatki Legionovii.

Swój trzeci sparing rozegrał wicelider z Ciechanowa. Piłkarze MKS zagrali na swoim obiekcie z czwartoligową Makowianką Maków Maz. Podopieczni Mariusza Mikłowskiego pewnie wygrali 5:2. Zdobyczą bramkową podzielili się Kamil Olszewski (dwie bramki) i Patryk Piasecki (trzy).

Z kolei Nadnarwianka Pułtusk do rundy rewanżowej przygotowuje się już z nowym szkoleniowcem. Od stycznia pracę z pułtuskim zespołem zaczął Jan Cios, pracujący wcześniej we Wkrze Żuromin. W ostatnim tygodniu pułtuszczanie mieli do rozegrania dwa sparingi. Do skutku doszedł tylko ten pierwszy – ze Żbikiem Nasielsk (przegrana 1:2). W ostatni weekend Nadnarwianka miał zmierzyć się z Dębem Wieliszew, ale spora grupa zawodników z Wieliszewa trafiła na kwarantannę.

FOT. RM

W piątek wieczorem MKS Ciechanów wygrał z Makowianką 5:2

Na miejscu barażowym po pierwszej części sezonu plasuje się bieżuńska Wkra. Podopieczni Roberta Piotrowskiego przed dwoma tygodniami wrócili do treningów. W ostatnią niedzielę na sztucznej nawierzchni w Sierpcu Wkra pokonała Kasztelana 4:3. Oprócz bramek zdobytych przez niezawodny duet Maciej Watkowski-Michał Dziegielewski, trafienie przeciwko Kasztelanowi zaliczył inny wychowanek Wkry Michał Gołębiewski.

erM

Wsparcie dla sprintera

Najwyższe stypendium spośród ciechanowskich sportowców w 2022 r. przyznano Damianowi Trzasce. Lekkoatleta może liczyć na comiesięczne wsparcie z urzędu miasta w wysokości 1100 zł.

Do końca 2021 r. sprinter reprezentował płoński MKS Bank BS. W tym sezonie startować będzie pod barwami KS Ciechan i Szymon Kołecki. Razem z nim do klubu Ciechan przeniósł się trener Zbigniew Majewski, z którym Damian będzie kontynuował współpracę.

Poprzedni rok był wyjątkowo udany dla 22-letniego ciechanowianina. Już na początku roku otrzymał powołanie do kadry narodowej młodzieżowców. W sezonie letnim tylko potwierdził swoją wysoką dyspozycję. Podczas młodzieżowych mistrzostw Europy w Tallinie w sztafecie 4x100 m zajął 4. miejsce. Indywidualnie w biegu na 200 m w półfinale ME poprawił swoją życiówką, 20.95, awansując do ścisłego finału ME. Gdy dołożymy do tego brązowy medal mistrzostw Polski U23 na 200 m, to widać, że sportowiec poczynił znaczące postępy.

Równolegle z karierą sportową Damian studiuje na SGGW w Warszawie na kierunku inżynieria środowiska.

FOT. ARCHIWUM

Od tego roku Damian Trzaska biegać będzie dla KS Ciechan

erM

eprasa.pl e10cfe5f36

Książkowe LOVE, czyli uczucia na papierze

Ciechanów stał się zagłębiem pisarzy. W aktualnym numerze rozmawiamy z Jakubem Trojanowskim, debiutującym w tej roli, a na tej stronie prezentujemy innych pisarzy z północnego Mazowsza, którzy przelewają swoje pomysły na papier. W tym tygodniu polecamy książki romantyczne, miłosne, pełne emocji, a także tajemnic i skomplikowanych relacji międzyludzkich. Walentynki już tuż-tuż…

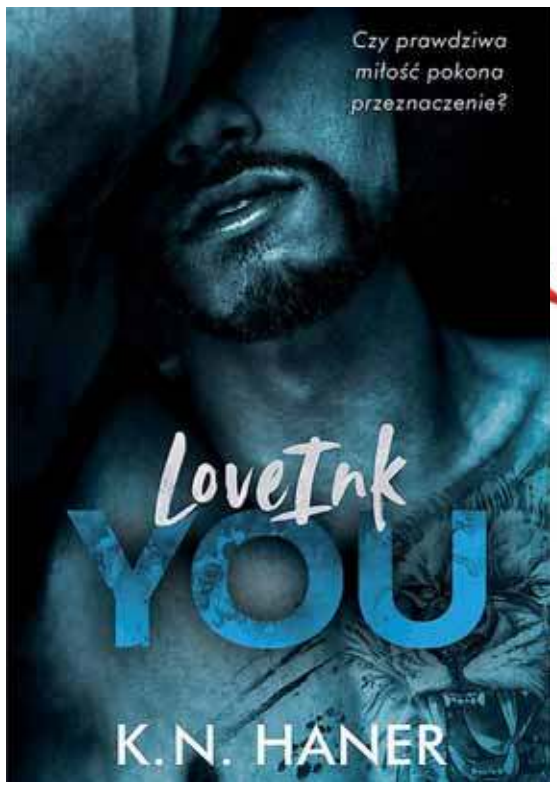

K. N. Haner
„LoveInk You"

Pierwszą romantyczną książką będzie pozycja autorstwa naszej rodaczki Katarzyny Nowakowskiej, która swoim fanom znana jest pod pseudonimem K. N. Haner. Pisarka dostarcza czytelnikom wielu wrażeń wręcz erotycznych. Na półce jej autorstwa, pod koniec ubiegłego roku, pojawił się tytuł „LoveInk You". Tytuł nawiązuje do gry słów love – miłość, ink – tusz, loving – kochający, gdyż opowiada historię płomiennego romansu tatuażysty i kobiety na „życiowym zakręcie". Isaak i Nina, bo to o nich mowa, z początku nie przypadają sobie do gustu, jednak ich drogi ponownie się przeplatają i tym samym nawiązuje się między nimi nić porozumienia, która nieuchronnie zmierza do emocjonującego wybuchu uczuć między tą dwójką. Na swojej drodze spotykają wiele przeszkód, które wystawiają ich relację na próbę.

Historia z Los Angeles zostaje z czytelnikami na długo, podobnie jak atrament z maszynki tatuatora pod naszą skórą, po skończonej sesji. Byś może nie wszystkim spodoba się ten tytuł jednak, warto się o tym przekonać samodzielnie. Wiele recenzji „LoveInk You" jest przeciwstawnych, jedne są bardzo przychylne inne mniej. Niewątpliwie jest to odpowiednia propozycja by choć na chwilę oderwać się o zimnej aury i przenieść się do słonecznego Los Angeles przepełnionego gorącymi uczuciami. To dobry scenariusz nie tylko na walentynkowy wieczór.

Anna Wojciechowska
„Słodkie łzy Nadii"

Z Ciechanowa pochodzi również młoda, debiutująca na rynku powieści erotycznych, Anna Wojciechowska. „Słodkie łzy Nadii" to również historia o miłosnych wzlotach i upadkach. Główna bohaterka, tytułowa Nadia wchodzi w świat dorosłości i dojrzałości. Musi mierzyć się nie tylko z troskami charakterystycznymi dla wieku nastolatki, która kończy liceum, ale także z życiem w rodzinie adopcyjnej, która tylko pozornie wydaje się być idealna i nieskazitelna. Tajemnice, mnożą się jedna za drugą, a ich wyjawienie nie daje wyczekiwanej ulgi, a jedynie powoduje dalsze problemy. W tej historii nie może też zabraknąć wręcz erotycznych opisów, które przyprawiają czytelnika o przysłowiowe „szybsze bicie serca".

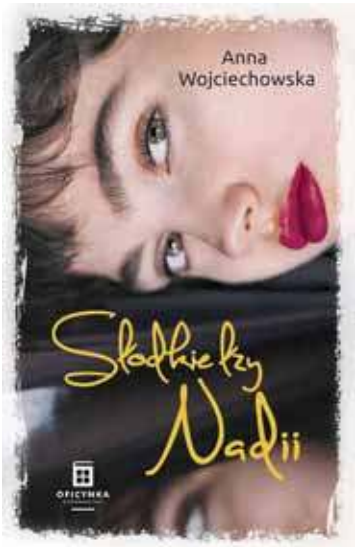

Opowieść spod pióra Anny Wojciechowskiej to zdecydowanie pozycja, po którą warto sięgnąć. Ciekawi bohaterowie wikłają się w kolejne problemy, by wyjść z nich silniejszymi. To ciekawe rozwiązanie by w roli głównej bohaterki, obsadzić młodą dziewczynę, która dopiero zaczyna swoje życie. Na łamach „Tygodnika" autorka przyznawała, że niektóre elementy z tej historii pochodzą z jej własnego życia. Warto też sprawdzić jak pisze dzisiejsza młodzież i przekonać się czy ma coś ciekawego do zaproponowania. Wiele czytelniczek czeka już na kolejne książki od tej właśnie młodej autorki, która z powodzeniem zapisuje kolejne pliki i kartki.

Katarzyna Przybysz
„Ostatni list do Łucji"

Katarzyna Przybysz pochodzi natomiast z Przasnysza. I również jest debiutującą pisarką. W jej książce miesza się miłość, przyjaźń i zdrada, i poczucie własnej wartości. Inga, bo to właśnie ona jest główną bohaterką książki przasnyszanki, znajduje się w bardzo trudnym punkcie swojego życia. By je uporządkować wybiera się w podróż do swojej przyjaciółki – Łucji. To właśnie do niej kierowane są tytułowe listy. Z pozoru obyczajowa historia, wciąga niczym dobra sensacja czy dreszczowiec. Krótka forma powoduje, że czytanie jest wyjątkowo przyjemne i płynne. Każdy rozdział zakończony jest listem. Z pewnością sprawdzi się podczas wieczorów, kiedy potrzebujemy chwili oddechu.

Konkurs

Dla fanek miłosnych uniesień, nie tylko tych walentynkowych, mamy konkurs z nagrodami książkowymi.

Wystarczy wysłać na nasz adres sekretariat@ciechpress.pl krótki opis wymarzonych Walentynek. Może być w formie opowiadania, wiersza, fraszki czy prostej rymowanki. Podzielcie się z nami swoimi przemyśleniami i uczuciami najciekawsze 3 zgłoszenia nagrodzimy i opublikujemy. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 18 stycznia. Swoje teksty należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz telefonem kontaktowym. Można wygrać książki: K. N. Haner „LoveInk You", również K. N. Haner „Sponsor cz. 1 i 2" oraz zestaw „Zakazany układ" i „Piekielna miłość". **natson**

W DKF-ie kina Łydynia 16 lutego br o godz. 18

Odkupienie

Wiele lat po niewyobrażalnej tragedii, która połączyła ich losy, dwie pary rodziców siadają naprzeciwko siebie w przykościelnej salce, aby odbyć najtrudniejszą rozmowę swojego życia. Początkowo onieśmieleni, z czasem odsłaniają się coraz bardziej, pozwalając, aby emocje wzięły górę i doprowadziły do dramatycznego, chwytającego za serce finału.

W swoim poruszającym debiucie - scenarzysta i reżyser filmu - Fran Kranz zabiera widzów w podróż po odkupienie w głąb największych lęków, żalu i gniewu.

„Odkupienie" to genialnie zagrany i zrealizowany kameralny dramat o zwyczajnych ludziach, którzy stanęli w obliczu niecodziennej tragedii. Niecodziennej, ale która może przydarzyć się każdemu z nas. Wybitne role Jasona Isaacsa, Marthy Plimpton, Ann Dowd i Reeda Birney'a.

Film został nagrodzony nagrodą Roberta Altmana (dla reżysera, reżysera castingu i obsady), nominowany do Critics' Choice Awards dla najlepszej aktorki drugoplanowej oraz Hollywood Critics Association w czterach kategoriach (najlepszy aktor drugoplanowy, najlepszy scenariusz, najlepszy debiut pełnometrażowy.

Obejrzymy go w Dyskusyjnym Klubie Filmowym w małym kinie Łydynia 16 lutego br. o godz. 18.00. **żet**

Najbardziej „zakochany" dzień

To oczywiście 14 dzień lutego. Tego dnia zakochane pary celebrują swoje święto. Jednak Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie zdecydowało się obchodzić to święto przez dwa dni. Zapowiadają się dwa wieczory pełne atrakcji z serduszkiem w roli głównej.

Dzień przed Walentynkami zaplanowano widowisko artystyczne. Na scenie PCKiSz wystąpi formacja artystyczna Freak Show w specjalnym programie przygotowanym na tę okazję. Początek o godz. 12. Sprzedaż i rezerwacja biletów prowadzone są pod numerem tel.: 600 210 903.

Natomiast 14 lutego w Kawiarni Artystycznej odbędą się trzy seanse premierowego filmu „Miłość, sex & pandemia" o godz. 13.30, 16.00 oraz 18.00. A to nie wszystko. – Po ostatnim seansie, około godz. 20.15, zapraszamy na wieczór z muzyką na żywo. Na fortepianie zagra Piotr Lusawa – zachęca PCKiSz. W repertuarze znajdą się niewątpliwie najpiękniejsze melodie i piosenki o miłości. Specjalnie na ten dzień powstało walentynkowe menu. Bufet w Kawiarni tego dnia będzie serwował wyjątkowe smakołyki. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, obowiązują jednak aktualne przepisy sanitarne i stosowne ograniczenia. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 8 do 10 lutego, godz. 13.15 – Mała wielka stopa 2: W rodzinie siła, o 15 – Skarb Mikołajka, o 17 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach, o 18.45 – Miłość, sex & pandemia, o 21 – Moonfall; 11 lutego, godz. 12.45 – Potworna rodzinka 2, o 14.45 – Skarb Mikołajka, o 16.45 – Krime story. Love story, o 18.45 – Miłość, sex & pandemia, o 21 – Moonfall; 12 lutego godz. 12 – Potworna rodzinka 2, o 14 – Krime story. Love story, o 16 – Miłość jest blisko, o 21 – Miłość, sex & pandemia; 13 lutego, godz. 14 – Potworna rodzinka 2, o 16 – Miłość jest blisko, o 18 – Krime story. Love story, o 20.15 – Miłość, sex & pandemia; 14 lutego, godz. 12.45, 17 i 19 – Miłość jest blisko, o 14.45 i 21 – Krime story. Love story.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie wtorki"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia: od 8 do 10 lutego, godz. 14.45 – Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, o 16.30 i 18.30 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach, o 20.30 – Krzyk; 11 lutego, godz. 13 – Miłość jest blisko, o 15 – Krime story. Love story, o 17 – Miłość, sex & pandemia; 12 i 13 lutego, godz. 12.45 – Skarb Mikołajka, o 14.45 i 19 – Miłość jest blisko, o 16.45 – Krime story. Love story, o 21 – Miłość, sex & pandemia; 14 lutego, godz. 13.30, 15.45 i 18 – Miłość, sex & pandemia.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: 9 lutego, godz. 12 i 15 – Wilk, lew i ja, o 17 – C'mon C'mon, o 19 – Miłość, sex & pandemia; 10 lutego, godz. 12 i 15 – Skarb Mikołajka, o 17 – C'mon C'mon, o 19 – Miłość, sex & pandemia; od 11 do 13 lutego, godz. 15 – Skarb Mikołajka, o 17 – C'mon C'mon, o 19 – Miłość, sex & pandemia; 14 lutego, godz. 17 i 19 – Miłość jest blisko.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 9 lutego, godz. 14 – O czym dzisiaj marzą zwierzęta, o 16 – Skarb Mikołajka, o 18.15 i 20.15 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach; 10 lutego, godz. 14 – Skarb Mikołajka, o 16 – O czym dzisiaj marzą zwierzęta, o 18.15 i 20.15 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach; 11 i 13 lutego, godz. 14 – O czym dzisiaj marzą zwierzęta, o 16 – Skarb Mikołajka, o 18.15 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach, o 20.15 – Miłość, sex &pandemia; 12 lutego, godz. 14 – Skarb Mikołajka, o 16 – O czym dzisiaj marzą zwierzęta, o 18 – Miłość, sex & pandemia, o 20.30 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 9 i 10 lutego, godz. 14 – Skarb Mikołajka, o 16 – Wiki i jej sekret, o 17.40 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach, o 19.30 – Miłość, sex & pandemia; od 11 do 13 lutego, godz. 12 – Dziki Zachód Calamity Jane, o 13.30 – Wiki i jej sekret, o 15.15 – Skarb Mikołajka, o 17.15 – Miłość, sex & pandemia, o 19.30 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 8 i 9 lutego, godz. 14.30 i 17 – Sing 2, o 19 – King's Man: Pierwsza misja; od 11 do 13 lutego, godz. 15 – Sing 2, o 17 i 19 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach.

Na każdym seansie może przebywać tylko 70 osób.

Żuromin, kino „Ton", tel. (23) 657 27 99: od 8 do 10 lutego, godz. 17 – Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności, o 19 – Spider-Man: Bez drogi do domu; od 11 do 14 lutego, godz. 17 – Wyprawa do dżungli, o 19 – Miłość, sex & pandemia.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 9 i 10 lutego, godz. 15.15 – Skarb Mikołajka, o 17.10 – Gierek, o 19.45 – Miłość, sex & pandemia.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: od 11 do 14 lutego, godz. 13.30 i 15.30 – Sing 2, o 18 – Miłość jest blisko, o 20 – Miłość, sex & pandemia.

eprasa.pl e10cfe5f36

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Do końca wierny swemu powołaniu

LESZEK ZYGNER

Przypomniana w ostatnim numerze „TC" wojenna historia o oświęcimskich losach ciechanowskich Żydów - Rozy Roboty i Noaha Zabludowicza, bohaterów ruchu oporu na terenie obozu Auschwitz, skojarzyła mi się z postacią innego bohatera czasów wojny, doktora Józefa Witwickiego, który do ostatnich chwil swego życia służył pomocą lekarską i duchową współwięźniom obozu w Pomiechówku (Fort III).

W tym roku przypada 120. rocznica urodzin tego wyjątkowego człowieka, którego postać pojawia się w wielu wojennych relacjach mieszkańców Północnego Mazowsza. Zachowana w zbiorach Archiwum IPN jego teczka z ciechanowskiego Gestapo - dopiero niedawno udostępniona historykom (przez całe lata znajdowała się ona w zbiorach zastrzeżonych MSW i mieli do niej dostęp tylko „wybrańcy") - pozwala na doprecyzowanie niektórych faktów z jego biografii, zwłaszcza z ostatnich miesięcy jego życia, kiedy mimo szykan ze strony Niemców - o czym zaświadczyli współwięźniowie - do końca zachował hart ducha i wierność swemu powołaniu. Przypomnijmy choć krótko jego postać.

Doktor Józef Witwicki pochodził z dalekiego Chersonia nad Morzem Czarnym (Ukraina), gdzie przyszedł na świat 21 kwietnia 1902 r., w rodzinie miejscowego lekarza Romana Witwickiego i jego żony Zofii ze Straszewiczów. Z akt ciechanowskiego gestapo dowiadujemy się, że już w dzieciństwie stracił matkę, która zmarła w 1906 r., kiedy miał zaledwie 4 lata, a go ojciec umarł w Przasnyszu w 1923 r. Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej i podpisaniu traktatu ryskiego, rodzina Witwickich osiadła w Mławie w 1922 r. W mieście tym kilkunastoletni Józef dokończył szkołę średnią, zdając maturę w Gimnazjum Państwowym im. Stanisła wa Wyspiańskiego (1924). Był w tej samej klasie co późniejszy profesor Instytut Biochemii i Biofizyki PAN, Tadeusz Korzybski, nazywany ojcem „polskiej penicyliny", i razem z nim podjął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które ukończył w 1930 r. Do Mławy powrócił dwa lata później, obejmując etat lekarski w szpitalu św. Wojciecha przy ul. Niborskiej (Padlewskiego). W Mławie poznał też swoją żonę, Jadwigę Mieczyńską, nauczycielkę języka polskiego w Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego, z którą zawarł związek małżeński w 1935 r. Krótko potem przejął budynek po dawnej pensji Antoniny Mrozowskiej przy ul. Sienkiewicza, gdzie założył prywatną klinikę. Angażował się w życie społeczne-kulturalne oraz samorządowe międzywojennej Mławy, między innymi jako radny miejski, ławnik oraz członek zarządu PCK.

Doktor Witwicki (w środku) z pesronelem swojej kilniki w Mławie

W czasie kampanii wrześniowej doktor Witwicki przebywał najpierw w Mławie, gdzie niósł pomoc rannym, a następnie zgłosił się jako ochotnik do wojskowej służby zdrowia. Po powrocie z frontu w budynku swojej dawnej kliniki przy ul. Sienkiewicza zorganizował - za zgodą władz niemieckich - szpital dla Polaków. W marcu 1942 r. - jak zeznał na gestapo - wstąpił w szeregi Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej. Pełnił funkcję powiatowego szefa służby zdrowia i wspierał finansowo miejscową konspirację. Już wcześniej jako lekarz pojawiał się również na terenie mławskiego getta, gdzie między innymi udało mu się przerzucić na aryjską stronę małżeństwo Rozenbergów wraz z córeczką. Aresztowany przez Niemców 29 lipca 1943 r. - ta data pojawia się w dokumentach gestapo (dawniej podawano datę 29 sierpnia) - wkrótce po zlikwidowaniu przez „akowców" w prowadzonym przez niego szpitalu agenta Maślanki, pracującego dla Niemców, został przewieziony do więzienia w Ciechanowie. Tam 31 sierpnia 1943 r. postawiono mu zarzut przynależności do AK - pisał o tym między innymi w grypsie do żony - i skierowano do obozu w Pomiechówku. Na mocy wyroku sądowego z 2 lutego 1944 r. wraz z siedmioma innymi członkami AK został skazany na karę bezterminowego pobytu w obozie koncentracyjnym. Jak się jednak okazało 17 lutego 1944 r. siedmiu skazanych z tej listy skierowano do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, natomiast doktor Witwicki został zatrzymany w Pomiechówku, gdzie nadal pełnił obowiązki lekarza obozowego.

W Pomiechówku - jak wynika z relacji świadków - Józef Witwicki pracował w wyjątkowo trudnych warunkach, właściwie bez dostępu do żadnych leków czy materiałów opatrunkowych. Poza leczeniem, jeżeli w ogóle o takim można było mówić, niósł więźniom pomoc i wsparcie duchowe. Uczestniczył też - przywiązany do drzewa - w wykonywaniu przez Niemców wyroków śmierci na tzw. „górce" na tyłach obozu. To on stwierdzał zgon powieszonych na szubienicy i dopiero wtedy wachmani odcinali zwłoki więźniów ze sznura. Sam nigdy nie był pewny czy jako świadek zbrodni sam nie zostanie stracony, co rzeczywiście nastąpiło 30 lipca 1944 r., kiedy wraz z innymi więźniami został rozstrzelany w masowej egzekucji. Umierając miał zaledwie 42 lata. Do końca służył współwięźniom lekarską i duchową pomocą, budując ich jednocześnie swoim człowieczeństwem i patriotyzmem. Natomiast jego żona Jadwiga przeżyła okupację i przez wiele lat pracowała jako nauczycielka języka polskiego w mławskim liceum. Nigdy nie wyszła powtórnie za mąż, żyjąc wspomnieniami młodości i rodzinnej tragedii, o której niezbyt chętnie opowiadała.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Ułańska fantazja

W sobotę, 15 stycznia około godz. 13.00 wśród ogłuszającego wycia klaksonów przemknęła ulicami Ciechanowa w kierunku Gołotczyzny niezwykła kawalkada osobowych samochodów, oślepiająca współużytkowników jezdni światłami reflektorów. Na czele tej „wesołej trupy" mknęły dwie sanitarki także na sygnałach i wśród błysków ostrzegawczych świateł. Przypuszczać należy, że był to oryginalny orszak weselny odprowadzający na „miejsce egzekucji" młodą parę ze służby zdrowia.

nr 4, 26 stycznia 1983 r.

Czekanie ze zbożem

Chociaż zima jest już w pełni, wielu rolników nie zdążyło jeszcze wymłócić zboża znajdującego się w stertach. Nikogo nie trzeba chyba przekonywać o stratach ziarna w stertach pozostawionych w polu na okres zimowy. (…) Przy tej okazji warto podać, że plan skupu zboża w gminie Świercze Koty na rok 1982/83 wynosi 1900 ton, natomiast do 15 stycznia br. skupiono 469 ton.

nr 4, 26 stycznia 1983 r.

Cytrusy w wolnej sprzedaży

Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług od 1 lutego wszystkie cytrusy znajdą się w wolnej sprzedaży. Według rozdzielnika na województwo ciechanowskie przypadnie około 48 ton cytryn, a więc znaczne ilości. Wydział Handlu UW zarządził ograniczenie sprzedaży do 1kg na osobę jednorazowo.

nr 5, 4 lutego 1983 r.

WZPHiU informuje

Ceny zakupu podstawowych warzyw i owoców obowiązujące w handlu prywatnym w woj. Ciechanowskim od dnia 7 lutego br. Kapusta biała 18 zł/kg, marchew 16,50 zł/kg, buraczki 15 zł/kg cebula 23,50 zł/kg, jabłka gr. I 23,50 zł/kg, jabłka gr. II 15 zł/kg, jabłka extra 30 zł/kg. Ziemniaki: - przy zakupie ze źródeł uspołecznionych cena detaliczna 15 zł, przy zakupie za źródeł nieuspołecznionych cena może być wyższa o 2 złote za kg od ceny stosowanej w uspołecznionych punktach sprzedaży.

nr 5, 4 lutego 1983 r.

PGR-y mają klientów

Pod koniec ubiegłego roku „drgnęło" w sytuacji Państwowych Gospodarstw Rolnych na terenie naszego województwa. Odbywa się cała seria przetargów na dzierżawę majątku lub sprzedaży ich części. Na dobrej drodze do przekształcenia znalazły się m.in. PGR-y w Nacpolsku, Prusakach, Łomi, Czajkach. Obecnie trwają rokowania co do warunków przejęcia tych gospodarstwa przez poszczególne firmy od Agencji Rolnej.

nr 5, 29 stycznia 1993 r.

Browar prywatyzuje się

Druga firma w Ciechanowie rozpoczęła proces przekształcania się. Po „Cedrobie" ciechanowski browar, będący filią Zakładów Piwowarskich w W-wie stanie się spółka akcyjną. Do 31 marca br. ma zostać zakończony proces likwidacji i od pierwszego kwietnia rozpocznie działalność firma pod nazwą Browary Warszawskie S.A. Większość załogi ciechanowskiego browaru wykupiła akcje nowej firmy. Oby, wraz z prywatyzacją, ciechanowskie piwo poprawiło swój smak.

nr 5, 29 stycznia 1993 r.

HOROSKOP

BARAN

Tydzień będzie udany. Zaplanujesz ważne zadania, nadrobisz zaległości. Łatwo przekonasz innych do swoich pomysłów, a nawet zdecydujesz się na szybką akcję, aby pokonać konkurencję. W miłości rozkwit uczuć. Wspólne tematy i poglądy sprawią, że niezobowiązujące spotkanie może zamienić się w ekscytującą randkę.

BYK

Czeka cię dobry i aktywny tydzień. Nowe znajomości, spotkania i rozmowy okażą się korzystne. Czas sprzyja mądrym decyzjom. Warto teraz zrobić coś zupełnie nowego lub zapisać swoje genialne pomysły. Im więcej teraz zrobisz i zaplanujesz, tym lepsze będą twoje oceny na przyszłość.

BLIŹNIĘTA

W tym tygodniu kusić cię będzie wszystko co jest trudne do zdobycia. W pracy zdecydujesz się na ambitny plan i jasno powiesz wszystkim, jakiej oczekujesz podwyżki. W miłości też będziesz oczekiwać na coś wyjątkowego. Zamiast randki na świeżym powietrzu, w zimnym parku, wybierzesz eleganckie miejsce.

RAK

W najbliższych dniach sprzyjać ci będzie szczęście w sprawach, które dotyczą domu i rodziny. We wszystkim szukać będziesz dobrych znaków i powodów do optymizmu. Szybko załatwisz urzędową sprawę lub zdecydujesz się na luksusowy zakup. Z trudem podejmiesz decyzję z kim i gdzie spędzić weekend.

LEW

Tydzień będzie udany. Sprawy zawodowe ruszą do przodu, trzymaj rękę na pulsie, a nie przegapisz ciekawej propozycji. W miłości staniesz się bardzie wymagający i pewny tego, co chcesz dostać od drugiej osoby. Samotne Lwy będą w doskonałym nastroju, a zawarte znajomości okażą się warte uwagi.

PANNA

W tym tygodniu możesz być zamyślony i zapominalski. Pilnuj kluczy, a przed wyjściem z domu sprawdź, czy wszystko jest wyłączone. Tydzień może okazać się trochę nerwowy. Zachowaj spokój, bo nieporozumienia szybko się wyjaśnią. W weekend zadbaj o swoją wygodę i zdrowie, najlepiej wyłącz telefon.

WAGA

W najbliższym tygodniu będziesz przyjaźnie nastawiony do świata i ludzi. Nie obawiaj się stanąć w obronie słabszych i potrzebujących. W połowie tygodnia jednak grożą ci przejściowe nieporozumienia i trudności. Wszystko skończy się dobrze dzięki twojej cierpliwości i opanowaniu. W weekend miłe spotkanie z kimś z dawnych lat …

SKORPION

Masz przed sobą miły tydzień. Dzięki osobistemu urokowi wreszcie wyjaśnisz różne dawne nieporozumienia. Warto pogodzić się z ludźmi i więcej się uśmiechać. Wiele radości da ci rozmowa z przyjaciółmi, którzy ostatni nie mieli dla ciebie czasu. Weekend wykorzystaj na odpoczynek na świeżym powietrzu, spacer dobrze ci zrobi.

STRZELEC

W najbliższych dniach ułożysz sobie plan podbojów, jakie zrobisz w pracy w najbliższym czasie, a potem spokojny o przyszłość rzucisz się w wir towarzyskich atrakcji. Twoje plany mogą się jednak zmienić na ciekawsze dosłownie w ostatniej chwili. W weekend możesz stać się zazdrosny o kogoś, na kim ci zależy.

KOZIOROŻEC

Czeka cię tydzień z niespodziankami. Nie bądź nieśmiały, bo sprzyja ci powodzenie w miłości. W pracy tydzień sprzyjać będzie układaniu ambitnych planów, a także poważnej rozmowie na temat podwyżki. W weekend zapowiada się dobra zabawa. Pogodzisz się z kimś, kto ostatnio kłócił się z tobą i podważał twoje decyzje.

WODNIK

Wodniki znajdą się w centrum wydarzeń. Nie ukryjesz się przed wzrokiem znajomych, a twoje pomysły staną się tematem rozmów innych. Będziesz wierny swoim przekonaniom, i dzięki temu unikniesz konfliktów. Weekendowe spotkania z przyjaciółmi będą udane, ale unikaj dyskusji i biznesie i polityce.

RYBY

Czeka cię bardzo dobry i interesujący tydzień. Nie zabraknie okazji do spotkań towarzyskich. Nie przejmuj się opiniami zazdrośników i śmiało realizuj swoje zamierzenia. Dobre wiadomości od przyjaciół z daleka poprawią ci humor. Będziesz otwarty na nowe znajomości i propozycje weekendowego wyjazdu nad morze…

Tygodnik ciechanowski ciechpress.pl
Tygodnik gazeta mławska ciechpress.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI ciechpress.pl
tygodnik PRZASNYSKI ciechpress.pl
tygodnik MAKOWSKI ciechpress.pl
Tygodnik mazowiecki ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl e10cfe5f36

KON-tekst

Brąz w butach starych

Odnotowaliśmy sukces na zimowej olimpiadzie w Pekinie! Skoczek Dawid Kubacki zdobył brązowy medal na małej skoczni, Kamil Stoch był szósty, dwaj pozostali też skakali po dwa razy.

„Wielki sukces" naszych podniebnych orłów najbardziej ucieszył pierwszego narciarza RP, prezydenta Andrzeja Dudę, który na trybunie honorowej pod skocznią w Zhangjiakou był gościem chińskich władz (jako jedyny prezydent z Unii Europejskiej – pozostali przywódcy nie skorzystali z zaproszenia) i oczywiście nie omieszkał zaprezentować się na zdjęciu z medalistą. W dalszej kolejności premiera Mateusza Morawieckiego, który gdyby nie rozlatujący się na naszych oczach Polski Ład na pewno też by tam dojechał, ale musiał się tylko zadowolić wpisem na Twitterze. I wreszcie Przemysława Babiarza, komentatora sportowego TVP.

W zachwytach nad medalowymi skokami Kubackiego, Babiarz odleciał najbardziej. Uznał, że sukces Kubackiego przyszedł tylko dlatego, że turniej skoków był transmitowany przez telewizję Jacka Kurskiego (użył nawet obrazowego sformułowania – „wrócił do domu").

Tą idiotyczną, utrzymaną w nieznośnym, propagandowym stylu wypowiedź przedstawiciela telewizji rządowej natychmiast zabili śmiechem internauci. Jeden z najcelniejszych komentarzy był taki: „Żenujący żart Babiarza o tym, że medal Kubackiego ma związek z transmisją skoków w TVP, a nie w TVN, pokazuje, że propaganda lasuje mózgi nawet komentatorom sportowym. Ostały się chyba tylko jeszcze pogodynki…". Inny uczestnik dyskusji przytomnie zauważył: „Oglądałem skoki w Eurosporcie (grupa Discovery) i powiem Wam, że tam Kubacki też zdobył medal". A kolejny spuentował: „Czyli mamy dwa medale?".

Ale zostawmy Babiarza i TVP, która ma przed sobą niełatwe zadanie jak przekonać Polaków, że sukcesy sportowców zaczęły się odkąd władzę objął PiS i nie są w żadnym wypadku dziełem Donalda Tuska. Ja chciałbym zwrócić uwagę na inną sprawę, o wiele istotniejszą – medal Kubackiego został zdobyty w... starych butach.

Afera z butami skoczków zaczęła się dwa tygodnie wcześniej, podczas Pucharu Świata w Willingen. Polscy skoczkowie, którym w tym sezonie wiodło się byle jak, nagle zjawili się na zawodach w nowych butach. Niby nic nadzwyczajnego, każdy lubi od czasu do czasu poparadować w nowych narciarkach. Te, które włożyli Piotr Żyła i Stefan Hula były ładniejsze od poprzednich. Miały nieco grubsze napiętniki, cholewka była bardziej pochyła, odrobinę wyższa, a w środku było więcej filcu. Komu nie spodobałby się taki fason?

Na pewno Stefanowi Horngacherowi, austriackiemu trenerowi ekipy niemieckiej, zresztą byłemu szkoleniowcowi polskiej reprezentacji. Horngacher zgłosił protest do władz FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska), że nie podobają mu się polskie buty i dwaj nasi skoczkowie zostali zdyskwalifikowani. Polscy fani skakania, ale też niestety niektórzy działacze rozpętali mało elegancką nagonkę na Austriaka. Wymyślano mu od kapusiów i kpiono, że zakradał się do polskiej szatni i podglądał obuwie swoich dawnych podopiecznych.

Ale były to w pełni legalne i zrozumiałe działania szkoleniowca. Po to są szczegółowe przepisy dot. rodzajów materiałów, technologii i wymiarów nart, butów, wiązań, kombinezonów, obowiązujące wszystkie ekipy, żeby je przestrzegać. Trwa wyścig na pomysły, jak i co zmodyfikować i udoskonalić: wiszące w kroku kombinezony, „dzióbek" z przodu, szersze narty, stabilniejsze buty... I odlecieć 1-2 metry dalej. Polacy w niczym tu nie ustępują w pomysłach Niemcom, Norwegom czy Słoweńcom. I też mają sporo za uszami.

A właściwie to powinniśmy być wdzięczni panu Horngacherowi. Bo gdyby nie przyjrzał się polskim butom w Willingen i nie zaprotestował, prawdopodobnie nasi skoczkowie założyli by je w Pekinie (z tego co wiem, zabrali je w bagażach). Na szczęście wzuli buty stare. Jak w starej harcerskiej piosence: „A ja mam (swoją gitarę), spodnie wytarte i buty stare. Wiatry niosą mnie…".

Można sobie wyobrazić co by się działo, gdyby zdyskwalifikowano Kubackiego? I co wtedy powiedziałby Przemysław Babiarz?

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Naczynia połączone

„Nie wszystko złoto, co się świeci", znamy to przysłowie. Nie każdy przedmiot wyglądający atrakcyjnie jest w rzeczywistości wartościowy. Podobnie zjawisko, pomysł, a nawet sam człowiek. Nasuwa się też powiedzenie: „Nie oceniaj książki po okładce". Nie oceniaj bliźniego tylko po wyglądzie, choć on także jest ważny. Powstają kolejne powiedzenia. Nie każde objawy typu kaszel, katar, ból gardła i głowy wskazują, że chorujemy na covid. Nie każda choroba, z którą się zmagamy, my sami czy nasi bliscy, to covid. Nie każdy zgon nastąpił z powodu covid-19, co nie znaczy, że mamy tę chorobę ignorować.

Jedna z moich koleżanek powinna znaleźć się w szpitalu i poddać się, po raz pierwszy w życiu, zabiegowi przetaczania krwi. Nie zdecydowała się na to. Boi się, że w szpitalu zarazi się covidem, co opóźni jej leczenie, a spotęguje problemy zdrowotne, z którymi osłabiony organizm może sobie nie poradzić (znamy niestety takie historie). Po drugie, powinna zrobić ważne badanie, ale, choć ma zalecenie „cito", czyli „szybko, natychmiast, bez zbędnej zwłoki", dowiaduje się, że musi na nie poczekać np. dwa miesiące. Niżej podpisana felietonistka w listopadzie zapisała się na specjalistyczne badanie serca w Aninie i choć na skierowaniu widnieje słowo „cito", najbliższy termin to … czerwiec. Czeka też na rehabilitację, bo kręgosłup coraz bardziej daje się we znaki. Inna koleżanka, która powinna mieć kolejną transfuzję krwi, opóźnia ten moment z przyczyn wyżej podanych. Znajomi wspominają o oczekiwaniu na badania, o wypadaniu z kolejki z powodu kwarantanny, o teleporadach zamiast wizyt w gabinecie (niektóre przychodnie nadal to praktykują), o poczuciu, że ze swoimi problemami zdrowotnymi zostali sami, o nasilającym się złym samopoczuciu swoim czy bliskich, wzmocnionym przez zdalną pracę i/lub zdalne nauczanie.

Ponieważ potwierdzają się doniesienia z innych krajów, w tym RPA, że wariant omikron, choć jest bardzo zakaźny, wywołuje najczęściej objawy typowe dla przeziębienia, coraz więcej osób liczy na zmniejszenie ograniczeń epidemicznych. Rekomenduje je prof. Piotr Kuna z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Zwrócił też uwagę na funkcjonowanie systemu służby zdrowia, nastawionego głównie na walkę z epidemią. „Przyszła pora na skierowanie swojej uwagi na pacjentów z innymi chorobami, zaniedbywanych od dwóch lat", stwierdził w rozmowie z PAP. Uznał, że należy zrobić przegląd szpitali covidowych pod kątem skuteczności i efektywności leczenia, skrócić okres kwarantanny i izolacji osób zakażonych do pięciu dni, a następnie zrezygnować z kwarantann. Powiedział: „Musimy zrozumieć, że nasze zdrowie to system naczyń połączonych. To nie SARS-CoV-2 jest szczególnie zjadliwym wirusem, ale na jego żniwo wpływa zły system walki z nim, a także lekceważenie przez chorych wielu innych schorzeń i brak systematycznego leczenia". Naczynia połączone. Coraz więcej osób uskarża się na różne dolegliwości, coraz więcej osób doświadcza objawów fizycznych, które są wynikiem stanu psychicznego (psychosomatyzacja), coraz więcej osób, w tym dzieci i młodzieży, cierpi na depresję, która może prowadzić do prób samobójczych.

Pozostaje mieć nadzieję, że rekomendacje prof. Piotra Kuny trafią na podatny grunt. Gdy kończyłam pisać ten tekst, być może zaczął już obrady (zaplanowane na 7 bm.) sztab kryzysowy w Ministerstwie Zdrowia, który miał decydować m.in. o przeznaczeniu więcej łóżek w szpitalach dla pacjentów z innymi schorzeniami niż covid. To dobra wiadomość. Do takich należałby też powrót po feriach nauki w szkołach, nie tylko dla najmłodszych, ale i dla starszych, a przynajmniej maturzystów i ósmoklasistów.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 6

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 3: ***Panna bez posagu nie ma głosu.***

Nagrodę otrzymuje: Julia Brzezińska.

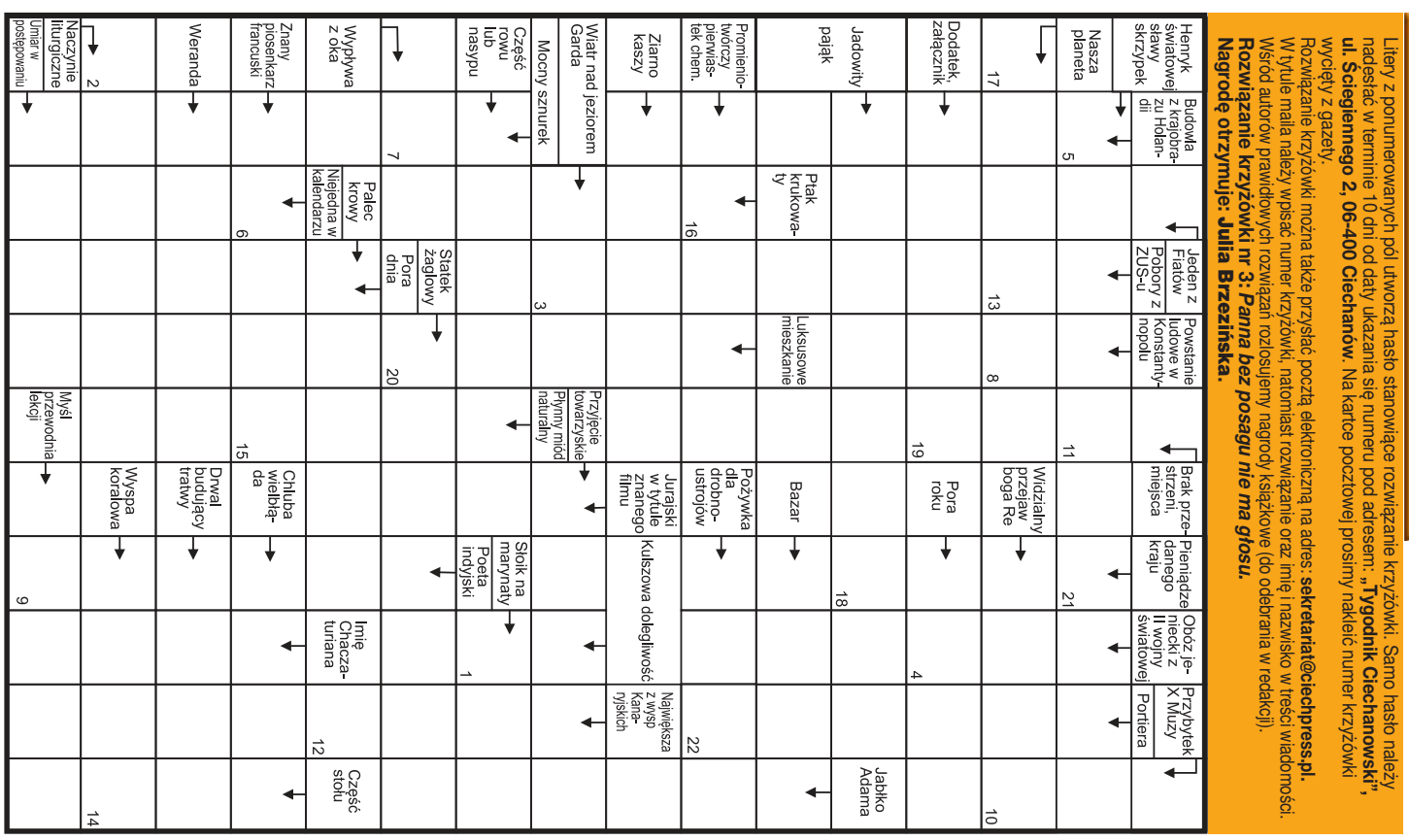

eprasa.pl e10cfe5f36

Zespół Szkół nr 2 im. A. Mickiewicza

Bal z I Wicemiss Mazowsza Nastolatek

Grono pedagogiczne

Uczniowie ostatnich klas Liceum Ogólnokształcącego i Technikum nr 2, wchodzących w skład Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie spotkali się 28 stycznia w Sali Bankietowej „U Junoszy" w Gołotczyźnie na symboliczne 100 dni przed maturą.

Fot. Zdzisław Smardzewski

W pierwszej czwórce (od lewej) Oliwia Brakowiecka i Karol Grabowski, a za nimi Natalia Hajn z kolegą

Dyrekcji i nauczycielom m.in. za wspólne lata, „ciepłe uśmiechy i tworzenie rodzinnej atmosfery" podziękowali w imieniu młodzieży ośmiu ostatnich klas ZS (jedna klasa nie wzięła udziału w balu) Natalia Wiśniewska (profil technik ekonomista) i Krzysztof Mossakowski (klasa matematyczno-językowa). Szczególne podziękowania skierowali do wychowawców. Są to: w LO – Beata Rybus, Agnieszka Ozdarska, Jolanta Brozdowska i Mariola Kacprzak, zaś w Technikum nr 2 – Barbara Wysocka, Cezary Szeski, Olga Szerszeń i Janusz Czopik. Obecnym (nie wszyscy mogli przybyć) uczniowie wręczyli bukiety kwiatów; otrzymali je również nauczyciele: Rafał Korzybski, przygotowujący poloneza, i Katarzyna Korzybska, anglistka i mama tegorocznej maturzystki Aleksandry.

Młodzież podziękowała także rodzicom, a podwójnie Radzie Rodziców za pomoc w przygotowaniu wieczoru. W organizację studniówki zaangażowały się przede wszystkim uczennice: Natalia Wiśniewska, Natalia Ryłka, Kinga Golubska i Aleksandra Grudzień.

List do uczniów od dyrektora Tomasza Gumulaka (nieobecnego z przyczyn zdrowotnych) przeczytał Cezary Szeski, życząc im wspaniałej zabawy, odpoczynku od nauki w czasie ferii, a później skutecznych przygotowań do matury i dobrych jej wyników. Przekazał pozdrowienia m.in. od starosty Joanny Potockiej-Rak i wicestarosty Marka Marcinkowskiego.

Poloneza do muzyki Wojciecha Kilara z „Pana Tadeusza" poprowadzili Oliwia Brakowiecka, licealistka i tancerka z Formacji Artystycznej FreakShow i Karol Grabowski, a za nimi Natalia Hajn z kolegą.

W gronie uczestników balu (nie wszyscy zapisani uczniowie z przyczyn niezależnych od siebie wzięli w nim udział) znalazła się Jagoda Gulińska, I Wicemiss Mazowsza Nastolatek i Miss Foto, której towarzyszył Aleksander Miechowski. Licealistka tytuły zdobyła podczas konkursu Miss Mazowsza 12 grudnia ub.r. Na razie myśli o maturze i kierunku medycznym studiów. Interesuje się sportem, a w wolnej chwili, jak opowiedziała reporterce, uwielbia spędzać czas z przyjaciółmi.

Zabawa, do której zachęcał DJ Maxtone, a którą przerywały m.in. wspólne zdjęcia (jak te na schodach autorstwa Zdzisława Smardzewskiego, współpracownika „TC"), trwała do rana. **IK**

Konferansjerzy Natalia Wiśniewska, współorganizatorka balu, i Krzysztof Mossakowski

Jagoda Gulińska

Klasa III mj z wychowawczynią Beatą Rybus

Na parkiecie

Pierwsza studniówka w historii szkoły

Maturzyści I Liceum Ogólnokształcącego CN-B „Feniks" im. Polskich Spadochroniarzy w Ciechanowie bawili się 22 stycznia, na pierwszej studniówce w historii tej szkoły.

fot. Krzysztof Rólka

Uczestnikiem studniówki była klasa 3b, której wychowawcą jest Agata Pytel, będąca jednocześnie dyrektorem tej szkoły. Na imprezie w sali weselnej Octava zjawiło się 18 tegorocznych maturzystów. Rozpoczęło się od poloneza, do którego młodzież przygotował nauczyciel wychowania fizycznego Dariusz Molski. Uroczystość uświetnili uczniowie z młodszych klas , którzy trzymając szable utworzyli szpaler.

W pierwszej parze razem z dyrektorką szkoły tańczył dowódca szkoły, uczeń Krystian Kamiński. Podczas zabawy nie zabrakło okolicznościowych zdjęć, do których pozowano m.in. z wojskowymi rekwizytami. Wszyscy maturzyści i goście poczęstowani zostali pysznym tortem.

Miłe słowa do nauczycieli, wychowawcy oraz rodziców w imieniu szkolnej społeczności skierowali uczniowie Kacper Rogalski, Krystian Kamiński, Kacper Kowalski i Adrian Gawłowicz. Bawiono się do białego rana przy dźwiękach muzyki odtwarzanej przez didżeja.

fot. Roman Nadaj

*

To najmłodsze liceum w mieście, istnieje od 2019r. Ciechanowska szkoła jest dziesiątą placówka CN-B w Polsce. Oprócz standardowego programu uczniowie mają dodatkowe zajęcia o tematyce dotyczącej wojskowości. Noszą mundury i bordowe berety - takie same, jak żołnierze jednostek powietrzno-desantowych.

- Nasi uczniowie są członkami Związku Polskich Spadochroniarzy i czynnie biorą udział w skokach spadochronowych. Uczniowie klasy maturalnej są doskonale przygotowani to pracy w wojsku lub innych formacjach mundurowych. Mają za sobą kurs instruktorsko-metodyczny zorganizowany przez 5 MBOT, kurs samoobrony i walki wręcz, liczne kursy strzeleckie oraz kurs płetwonurka – opowiada dyrektorka szkoły Agata Pytel.

RN

eprasa.pl e10cfe5f36

MATERIAŁ INFORMACYJNY

WYBIERZ
MĄDRZE
#ZASZCZEPSIĘ

SZCZEPIONKI
PRZECIW COVID-19
SĄ BEZPIECZNE
DLA DZIECI

Ciech-Press
PORTAL REGIONALNY

www.ciechpress.pl

Konieczne
zajrzyj w te strony!

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

elbitmed
CENTRUM MEDYCZNE
CIECHANÓW UL. STRAŻACKA 7

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

PORADNIE SPECJALISTYCZNE
BADANIA DIAGNOSTYCZNE

BADANIA W RAMACH NFZ
gastroskopia
kolonoskopia

www.elbitmed.pl
tel 23 672 35 30
rejestracja@elbitmed.pl
pon- pt 8.00-20.00 sob 8.00-12.00

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ZAPRASZAMY
MŁAWA od stycznia nowa lokalizacja
ul. Długa 22, Mława *(po dawnym Intermarche)*
www.sigma-max.pl 23 323 33 00 Czynne: pon.-pt. 8-18, sob. 9-17

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0040/22

Budowa domów, remonty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-00128/22

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0020/22

19 DAAN 94
KANCELARIA PODATKOWA
KANCELARIA PODATKOWA DAAN
- KOMPLEKSOWA OBŁUGA KSIĘGOWA
- REJESTRACJA SPÓŁEK
- ROZLICZENIA ROCZNIE

WWW.KPDAAN.PL
TEL. 22 350 63 53
FCP-42

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Ford Fiesta1.5 diesel, rok 2017 r. uszkodzony 604 536 181
FC-ad

Sprzedam mercedes-Benz B-200 CDI rok 2011, 110 tys. 608 347 017
PC-00132/22

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
FC-1011/21

Tłumiki. 606 837 729
PC-01696/21

Garaże Blaszane, ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę M-3, 58m². Aleksandrówka k. Biedronki. 511 946 035
PC-00055/22

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0036/22

Sprzedam działki budowlane w Chruszczewie. 508 906 716
PC-00138/22

Do wynajęcia pokój. 514 249 182
PC-00142/22

Sprzedam posesję na wsi, wszystkie media. 23 676 52 44
PC-00145/22

Do wynajęcia pokój, kuchnia, łazienka. 516 353 098
PC-00113/22

Sprzedam mieszkanie o pow. 55,2 m² w Grudusku. 512 944 094
FC-0100/22

Sprzedam dwie działki na wsi. 518 150 682
PC-00119/22

Do wynajęcia kawalerka. 502 296 962
PC-00121/22

Sprzedam 30 a, młyn, dom, budynek gospodarczy, staw. Wola Wierzbowska. 608 652 714
PC-00123/22

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 512 704 741
PC-00105/22

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie, krowy. 509 241 676
PC-00125/22

Zatrudnię do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0104/22

Dom opieki zatrudni pracowników do kuchni i opieki nad osobami starszymi. 508 125 527
FC-0092/22

Zatrudnię Panią do sprzątania.
Praca poza terenem Ciechanowa (Targonie).
Wymagany własny transport.
Praca 2 razy w tygodniu: (poniedziałek, czwartek, piątek)
Kontakt w godz. od 10.00 do 16.00. 23 689 15 68
FCP-43

Zatrudnię stażystkę do pracy w boxie odzieżowym w hali targowej w Ciechanowie, mile widziane doświadczenie, Pani zarejestrowana w Urzędzie Pracy. 660 745 571
PC-00135/22

Praca dla pań. 733 028 016
PC-00136/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 608 219 428
PC-00137/22

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER® kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl e10cfe5f36

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Płońsk

zgodnie z uchwałą Rady Gminy Płońsk Nr XIV/94/2015 z dnia 29 października 2015 roku oraz art. 38 ust. 1 i 2, art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021r., poz. 1899 ze zm.)

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

L.p.	Położenie nieruchomości (numer KW)	Numer działki	Powierzchnia	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania gminy	Cena wywoławcza nieruchomości (zł)	Wadium (10% ceny wywoławczej) (zł)
1.	2.	3.	4.	5.	6.	8.	9.
1.	Arcelin gm. Płońsk KW PL1L/00045291/4	122/4	1,3035 ha	Działki niezabudowane położone bezpośrednio przy drodze powiatowej nr 3021 W Płońsk- Raciąż	● realizacja usług, składów, magazynów i produkcji – **symbol 1 U.P.** z przeznaczeniem uzupełniającym- funkcja mieszkaniowa dla właściciela, ● utrzymanie i urządzenie drogi publicznej w ciągu drogi powiatowej nr 3021W (Płońsk –Raciąż) - droga jednojezdniowa klasy G, z dwoma pasami ruchu - **symbol 1KDG**.	387 600,00 + 23% podatek VAT	38 760,00
2.		122/5	1,3034 ha		● realizacja usług, składów, magazynów i produkcji – **symbol 1U.P.**, z przeznaczeniem uzupełniającym- funkcja mieszkaniowa dla właściciela ● utrzymanie i urządzenie drogi publicznej w ciągu drogi powiatowej nr 3021W (Płońsk –Raciąż)- droga jednojezdniowa klasy G, z dwoma pasami ruchu - **symbol 1KDG.**, ● utrzymanie i urządzenie drogi publicznej - droga jednojezdniowa klasy L, z dwoma pasami ruchu - **symbol 1KDL**.	387 600,00 + 23% podatek VAT	38 760,00

UWAGA!

Przetarg odbędzie się w dniu **15 marca 2022r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Gminy w Płońsku, ul. Pułtuska 39.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne. Osoby fizyczne biorące udział w przetargu winny mieć ze sobą dowód tożsamości a przedstawiciele osób prawnych odpowiedni dokument, upoważniający je do składania oświadczeń woli w imieniu tych osób:

- w przypadku uczestnictwa w przetargu tylko jednego ze współmałżonków, wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego,
- w przypadku reprezentowania przez pełnomocnika, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,
- przedłożenie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego; w przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w podanej kwocie.

Wadium wpłaca się przelewem na konto **B.S. Płońsk nr 63 8230 0007 0000 0563 2023 0003** w terminie do dnia **11 marca 2022r.** włącznie.

Wadium wpłacone przez nabywcę zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, natomiast pozostałym osobom zostanie zwrócone nie później niż w ciągu 3 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Wadium przepada w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Właściciel, tj. Gmina Płońsk nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte sprzedawanej nieruchomości. Nieruchomość zbywana jest w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Wysokość najniższego postąpienia wynosi 1%, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Cena płatna jednorazowo najpóźniej w przeddzień zawarcia umowy notarialnej, której termin ustali sprzedawca. Za termin zapłaty ceny uznaje się dzień wpływu należności na wskazane przez sprzedawcę konto.

Opłaty: notarialna, sądowa i skarbowa, związane z nabyciem nieruchomości obciążają nabywcę.

Ii II przetargi na sprzedaż przedmiotowych nieruchomości odbyły się odpowiedni w dniu: 05.10.2021r. i 14.12.2021r. i zakończyły się wynikiem negatywnym.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płońsku, ul. Pułtuska 39, pok. nr 7, tel. 23 662-56-35 wew. 36, w godz. 8.00-15.00.

WÓJT GMINY PŁOŃSK
/-/ Aleksander Jarosławski

FCP-40

Fach-Bruk
UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ:
parkingi, chodniki podjazdy, place zabaw,tarasy, schody, podwórka, ścieżki ogrodowe
DARMOWA WYCENA
Realizacje: Ciechanów, Płońsk, Raciąż, Mława, Płock, i okolice
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE!
Tel. 577 977 972
PC-56

Zatrudnię w gospodarstwie. 600 221 430
FC-0096/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, krowy mleczne, zakwaterowanie i wyżywienie. 604 872 857
PC-00016/22

Market Bodowlany
FARBEX
w Ciechanowie
zatrudni
● **osobę na stanowisko sprzedawca na dziale budowlanym**
Telefon konatktowy 508 090 489, CV - a.goryszewska@farbex.com.pl lub osobiście w Markecie Farbex przy ul. Pułtuskiej 63.
● **magazyniera**
Telefon kontaktowy 502456021
FCP-33

ROLNICZE

Sprzedam szlakę, żużuel z dowozem. 505 871 111
PC-00027/22

Kupię bydło do chowu i do uboju. 667 987 888
FC-1390/21

Sprzedam loszki. 603 323 722
PC-00008/22

Sprzedam bele sianokiszonki - 90 zł, Wieczfnia Kościelna. 601 595 016
FC-1324/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0038/22

Sprzedam siano 20 beli z dowozem, zgrabiarkę 7. 600 356 533
FC-0034/22

Sprzedam pług Overum 3-skibowy obrotowy. 507 300 133
PC-00053/22

Kupię słomę. 516 178 063
PC-00072/22

Kupię słomę. 501 562 379
PC-00073/22

Sprzedam pług, siewkę, siewnik, obsypnik, przetrząsarkę, zgrabiarkę, grubera, szambiarkę, wycinacz, inne. 600 584 629
PC-00089/22

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 608 766 970
PC-00090/22

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową, wycinak szczękowy. 662 710 694
PC-00094/22

Sprzedam suchą słomę w belach. 518 367 860
PC-00099/22

Śrutownik, mieszalnik, brona oktywna. 517 841 738
PC-00130/22

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 505 565 085
PC-00134/22

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Sprzedam las. 506 557 577
PC-00139/22

Sprzedam zboże jare i ozime. 514 083 060
PC-00144/22

Wezmę w dzierżawę lub kupię grunty rolne w gminie Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901
PC-00103/22

Sprzedam owies. 505 301 100
PC-00101/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, siewnik do kukuryudzy, pług obrotowy, paszowóz, talerzówkę, wały. 692 350 269
PC-00102/22

Sprzedam jałówki wysokocielne. 508 767 335
PC-00108/22

Sprzedam zestaw uprawowo-siewny Famarol 3m, rozdrabniacz bijakowy z mieszalnikiem i wagą. 504 866 243
PC-00124/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę, jałówki cielne. 515 348 737
PC-00122/22

Sprzedam wysłotki melasowane tofii z cukrowni Glinojeck, pakowane w big bagi, możliwośc transportu. 505 227 208
PC-00148/22

Prezydent Miasta Ciechanów
informuje

o podaniu do publicznej wiadomości wykazów nieruchomości położonych w Ciechanowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykazy ogłoszone są na okres 21 dni na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 oraz umieszczone na stronie BIP Gminy Miejskiej Ciechanów.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/Iwona Kowalczuk
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

Ciechanów, 2022.01.28

FCP-41

eprasa.pl e10cfe5f36

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
BAB POL
SKUP UBÓJ I EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni lub gotówka
AKMR
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Ubojnia „ZARĘBA"
UBOJNIA ZARĘBA SKÓRZNICE
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- **Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności**
- **Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem**
- **Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC**

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k/Płońska tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

KUPIĘ
prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.
Tel. 518 857 308
fcp-394

HOFTECH
SPRZEDAŻ:
Maszyn rolniczych: Pronar, Agro-Masz, Inter-Tech, Agro-Factory, Dziekan, Grass-Rol
- ***części do ciągników MTZ , T-25 , URSUS , ZETOR , MF***
- ***części do maszyn rolniczych***
- ***łożyska i uszczelnienia***
- ***oleje, akumulatory***
- ***sznurek, siatka, folia***

Przążewo 16 g
czynne: pn-pt: 8.00-17.00
sobota: 8.00-14.00
*Kontakt: **23 673 20 07, 661 539 639***
FCP-193

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
FC-479
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312

Sprzedam klacz źrebną. 516 353 098
PC-00114/22

Sprzedam młynek sąco tłoczący Doza-Mech Odolanów 11 kW z kompletem węży i zsawką. 505 227 208
PC-00149/22

RÓŻNE

Sprzedam owczarki niemieckie suczki krótkowłose. 606 532 559
PC-00150/22

Sprzedam piec do CO do 120m, marchew ekologiczną. 509 369 429
PC-00131/22

Pożyczki.
500 407 047
FC-0114/22

Sprzedam koła zimowe. 698 117 428
PC-00127/22

Skład opału, Gogole - zaprasza. 602 706 443
FC-0041/22

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0039/22

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0025/22

TOWARZYSKIE

Poznam panią przed 60-tką. 508 841 859
PC-00093/22

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0054/22

Poznam panią od 55 lat. 792 604 554
PC-00084/22

Poznam kobietę do 40 lat. 516 292 105
PC-00068/22

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-01578/21

Sońsk, dn. 08.02.2022 r.

OGŁOSZENIE/ OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino - Węgłowice oraz Ślubowo

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.), w związku z Uchwały Nr XLVII/358/2018 Rady Gminy Sońsk z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino-Węgłowice oraz Ślubowo

ogłaszam

o wyłożeniu do publicznego wglądu, **w dniach od 18 lutego 2022 r. do 9 marca 2022 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk w godzinach: poniedziałek 8:00 do 16:30, wtorek – czwartek 8:00 do 16:00, piątek 8:00 do 15.30, w pokoju nr 14, projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino - Węgłowice oraz Ślubowo** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **1 marca 2022 r.** w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, o godzinie 14.00, w sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do Wójta Gminy Sońsk należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **24 marca 2022 r.**
Uwagi mogą być wnoszone:
w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, pokój nr 14;
- w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@sonsk.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2021 r poz. 2070, z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Sońsk.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Urząd Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – **iod@sonsk.pl**;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

Wójt Gminy Sońsk

FCP-44

Redakcja **Tygodnika Ciechanowskiego** informuje,
że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00
Zapraszamy
Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.ciechpress.pl**

USŁUGI

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. 798 098 051
PC-01714/21

Posadzki miksokretem. 783 668 320
PC-01711/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0031/22

Hydraulik. 570 188 332
PC-00030/22

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0056/22

Glazura, terakota, gipsowanie itp. 723 382 898
PC-00118/22

Usługi remontowo wykończeniowe, gładzie, malowanie, płytki, panele, ocieplenia, itp. 503 748 165
PC-00129/22

Malowanie. 512 563 583
PC-00146/22

Układanie kostki brukowej. 507 565 954
FC-0113/22

Usługi remontowe - glazura, terakota, hydraulika, panele, gipsowanie, malowanie. 515 951 105
PC-00141/22

Prawnik. 607 656 598
FE-152

eprasa.pl e10cfe5f36

Ubóstwo dotyka coraz więcej Polaków

Miasta bogatsze od wsi

Ubóstwo było, jest i będzie. To wiadomo. Ważne jednak, jaka jest skala zjawiska, a przede wszystkim, czy maleje? Wiele mówi się o wzroście PKB, rozwoju gospodarczym, wzroście średniej krajowej płacy, wzroście skali konsumpcji, czyli szeroko pojętych zakupów, minimalnej skali bezrobocia. Jednak te wszystkie pozytywy ekonomiczne nie pomagają w zmniejszaniu się u nas skali ubóstwa.

Według statystyk GUS, dane dotyczące 2020 roku, liczba osób żyjących w Polsce w ubóstwie wzrosła. Zwiększyła się skala ogólnego skrajnego ubóstwa polskich rodzin z 4,2 proc. na 5,2 proc. (o 1 punkt procentowy), skrajnego ubóstwa wśród dzieci z 4,5 proc. na 5,9 proc. (o 1,4 punkt procentowy) oraz skrajnego ubóstwa wśród seniorów, czyli osób powyżej 65. roku życia, z 3,8 proc. na 4,4 proc. (o 0,6 punkt procentowy). W szacunkowym przeliczeniu na osoby dotyczy to około 2 mln Polek i Polaków.

Miary ubóstwa wg GUS

Główny Urząd Statystyczny każdego roku oblicza i publikuje wskaźniki dotyczące zasięgu ubóstwa ekonomicznego według tzw. stopy ubóstwa. Obliczenia opierają się na wynikach badań budżetów gospodarstw domowych. Podstawę wyznaczania granicy ubóstwa skrajnego stanowi kwota odpowiadająca minimum egzystencji. Oznacza ona bardzo niski poziom zaspokojenia potrzeb – konsumpcja poniżej tego poziomu utrudnia przeżycie i stanowi zagrożenie dla psychofizycznego rozwoju człowieka. Takowe minimum szacuje Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (IPiSS), działający pod nadzorem Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii.

Gospodarstwa domowe dzielą się ze względu na liczbę osób oraz , czy tworzą je osoby w wieku produkcyjnym czy emerytalnym. W zależności od kategorii, w 2020 roku minimum egzystencji wynosiło od 518,43 zł do 641,74 zł na osobę. Są badane także ubóstwo ustawowe (uprawnienia ustawowe do otrzymania pomocy społecznej) oraz relatywne, które jest obliczane jako relacja gospodarstw, które wydają do 50 proc. kwoty, którą średnio w miesiącu wydają wszystkie gospodarstwa domowe w Polsce.

Na wsi biedniej niż w mieście

Ubóstwo skrajne dotyczy przede wszystkim gospodarstw domowych z osobami mającymi niskie wykształcenie i osoby mieszkające na wsi. W Polsce, pomiędzy terenami miejskimi a wiejskimi istnieje duże zróżnicowanie ekonomiczne, jak wynika z danych GUS. Na wsi poziom ubóstwa wynosi ok. 9,5 proc., a w miastach tylko ok. 2 procent. Jak czytamy w raporcie GUS- u, zasięg ubóstwa według grup społeczno-ekonomicznych zależy m.in. od aktywności ekonomicznej członków gospodarstwa domowego oraz ich statusu na rynku pracy. A to z kolei uzależnione jest m.in. od wieku i poziomu wykształcenia osób tworzących gospodarstwo domowe.

Ten rodzaj ubóstwa dotknął zwłaszcza dwie kategorie gospodarstw domowych. Były to gospodarstwa rolnicze oraz osób utrzymujące się głównie z tzw. niezarobkowych źródeł (m.in. świadczenia socjalne, alimenty). W obu grupach odsetek to niemal 14 procent.

Najwyższy wskaźnik wystąpił natomiast wśród osób utrzymujących się ze świadczeń społecznych (innych niż emerytury i renty) i wyniósł 15 procent. Wyższy od przeciętnego poziom ubóstwa skrajnego wystąpił także w gospodarstwach domowych rencistów (ok. 8 procent). Ogółem, największy wzrost stopy tego rodzaju biedy dotyczył rolników, osób utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych i rencistów. Jeśli chodzi o inne kryteria, dotyczył on zwłaszcza gospodarstw z co najmniej trojgiem dzieci i mieszkańców wsi.

Ciekawy jest w raporcie GUS wskaźnik dynamiki zmian zjawiska skrajnego ubóstwa w 2020, pierwszym pandemicznym roku. Wynika z niego, że największą dynamikę, czyli relatywny wzrost zasięgu ubóstwa skrajnego w 2020 roku w porównaniu z rokiem poprzednim, odnotowano w przypadku innych typów gospodarstw domowych. Były to gospodarstwa, w których „głowa" rodziny legitymowała się wyższym lub średnim poziomem wykształcenia, wśród mieszkańców największych (500 tys. i więcej mieszkańców) oraz najmniejszych miast (o liczbie ludności poniżej 20 tys.) a także wśród rodzin niepełnych.

Geografia ubóstwa

Od wielu lat w badaniach GUS i innych instytucji, w tym europejskich, strefy biedy w Polsce są niezmienne. Zwykle wskazywana jest tzw. ściana wschodnia, część centralnej Polski i region południowo-wschodni. W różnych zestawieniach i przy różnych metodach badawczych najczęściej pojawiają się województwa: podlaskie, warmińsko – mazurskie, lubelskie, podkarpackie i świętokrzyskie. Niekiedy dodawane są do tej grupy: małopolskie i kujawsko–pomorskie.

W.D.

Ile zarabiają i dlaczego ich aktywizacja jest kluczowa dla rynku pracy?

754 tys. emerytów dorabia do emerytury

W trzecim kwartale 2021 roku emerytury w Polsce pobierało niemal 6 mln osób – wynika z danych ZUS. Natomiast z GUS dowiadujemy się, że wśród pobierających świadczenia emerytalne 754 tys. osób jest aktywnych zawodowo. W ciągu dziewięciu miesięcy 2021 roku ta liczba wzrosła o 67 tys. Z okazji minionych dni Dnia Babci i Dziadka Personnel Service przygotował analizę popularnych zawodów wśród seniorów oraz zarobków na jakie mogą liczyć. Stawki sięgają nawet 35 zł netto za godzinę pracy. Eksperci zwracają uwagę, że z punktu widzenia deficytów na rynku pracy, aktywizacja osób powyżej 50 r.ż. jest koniecznością.

Z danych ZUS za okres od stycznia do września 2021 roku wynika, że emerytury w Polsce pobiera 5,97 mln osób. Przeciętna wartość takiego świadczenia to 2540,08 zł miesięcznie. Gdy zestawimy te dane ze statystykami GUS dotyczącymi osób pracujących widzimy, że wśród pobierających emerytury zatrudnienie ma 754 tys. osób. To oznacza, że mniej więcej co dziesiąty (12,6%) emeryt dorabia sobie do emerytury.

- Tylko w trzecim kwartale 2021 roku powstało ponad 132 tys. nowych miejsc pracy, a liczba wakatów w skali roku zwiększyła się o 68,5%. W przemyśle brakuje ponad 34 tys. pracowników, a w budownictwie 22,5 tys. I to wszystko w warunkach szybkiego starzenia się naszego społeczeństwa. Według prognozy GUS, liczba ludności w wieku 60 lat i więcej w Polsce ma w 2030 roku wzrosnąć do poziomu 10,8 mln, a w 2050 roku wyniesie 13,7 mln. To oznacza, że osoby te będą stanowiły ok. 40% ogółu ludności Polski. Dlatego tak istotne jest zachęcanie osób powyżej 50 r.ż. do aktywności zawodowej. Aktualnie wydaje się, że główną motywacją są dla nich rosnące ceny, ale zachęt powinno być więcej, zwłaszcza, że coraz dłużej jesteśmy sprawni – mówi Krzysztof Inglot, ekspert ds. rynku pracy, Personnel Service.

Aktywność zawodowa seniorów rośnie

Na początku 2021 roku liczba pracujących powyżej 60 r.ż. w przypadku kobiet i 65 r.ż. w przypadku mężczyzn wynosiła 687 tys. W drugim kwartale wzrosła do 721 tys., żeby w trzecim kwartale minionego roku osiągnąć wartość 754 tys. Widoczny jest zatem trend wzrostowy. Gdzie dorabiają emeryci? Kontynuacja pracy na stanowiskach, które zajmowali przed emeryturą nie zawsze jest możliwa, dlatego szukają pracy m.in. w usługach czy logistyce.

Personnel Service

ZAROBKI

stawka godzinowa netto w PLN

	OD	DO
Złota rączka	20	35
Opiekunka do dziecka	19	30
Pracownik punktu gastronomicznego	13,5	18,5
Pracownik magazynu	13,5	17
Pracownik ochrony	13,5	15,5
Kasjer	14,7	17
Pracownik cukierni	13,5	17,5
Sprzątaczka	13,75	18,5
Stóż nocny	13,5	16

Na najlepsze zarobki w zestawieniu Personnel Service może liczyć tzw. złota rączka. Osoba, która podejmuje się drobnych napraw czy remontów (co wiąże się z koniecznością założenia działalności gospodarczej) może zarobić od 20 do 35 zł netto za godzinę pracy. Nieco mniejsze pieniądze otrzyma opiekun lub opiekunka do dzieci (od 19 do 30 zł/h netto, przy czym górne widełki dotyczą osób posługujących się językiem obcym). Pracownik w branży gastronomicznej (np. pomocnik kuchenny) może z kolei zarobić od 13,5 do 18,5 zł netto za godzinę. Praca w magazynie gwarantuje zarobki od 13,5 do 17 zł „na rękę", a praca w ochronie od 13,5 do 15,5 zł. Starsze osoby mogą też spróbować swoich sił jako kasjerzy. Tutaj zarobki wahają się od 14,7 do 17 zł netto za godzinę. Natomiast w cukierni można zarobić od 13,5 do 17,5 zł netto za godzinę.

Z powodu pandemii w zestawieniu nie znalazły się stanowiska, które wiążą się z podwyższonym ryzykiem i zwiększoną liczbą kontaktów, chodzi m.in. o pracę w hotelu, kolportaż ulotek czy bycie kierowcą.

Silversi zbawieniem dla rynku pracy

Już w 2050 roku ludność w wieku 60 lat i więcej będzie stanowiła ok. 40% ogółu ludności Polski. Jeżeli weźmiemy pod uwagę również osoby w wieku 50+, to mówimy nawet o połowie polskiego społeczeństwa. Z analizy PwC wynika, że w krajach rozwiniętych, jak Niemcy czy Dania, pracuje ponad 60% osób w wieku 55-64 lata. W Polsce ten wskaźnik wynosi tylko 40%. Zwiększenie aktywności tej grupy do poziomu czołowych krajów, przyniosłoby Polsce w długiej perspektywie wzrost PKB nawet o 66 mld dolarów.

- Aktualnie jedyną alternatywą dla przedłużenia aktywności seniorów na rynku pracy są pracownicy z zagranicy, w tym głównie Ukraińcy. Potencjał tej migracji jest jednak ograniczony. Dlatego musimy wdrożyć program aktywizacji, który zatrzyma jak najwięcej osób na rynku pracy. To korzyść dla nich samych, bo dłuższa praca to wyższa emerytura, ale też dla pracodawców, bo często są to doświadczeni i wartościowi pracownicy. Ważne jednak, żeby stworzyć im odpowiednie warunki, bo wiadomo, że nie każdy zawód możemy wykonywać z łatwością będąc w wieku przedemerytalnym – podsumowuje Krzysztof Inglot.

MB

eprasa.pl e10cfe5f36